



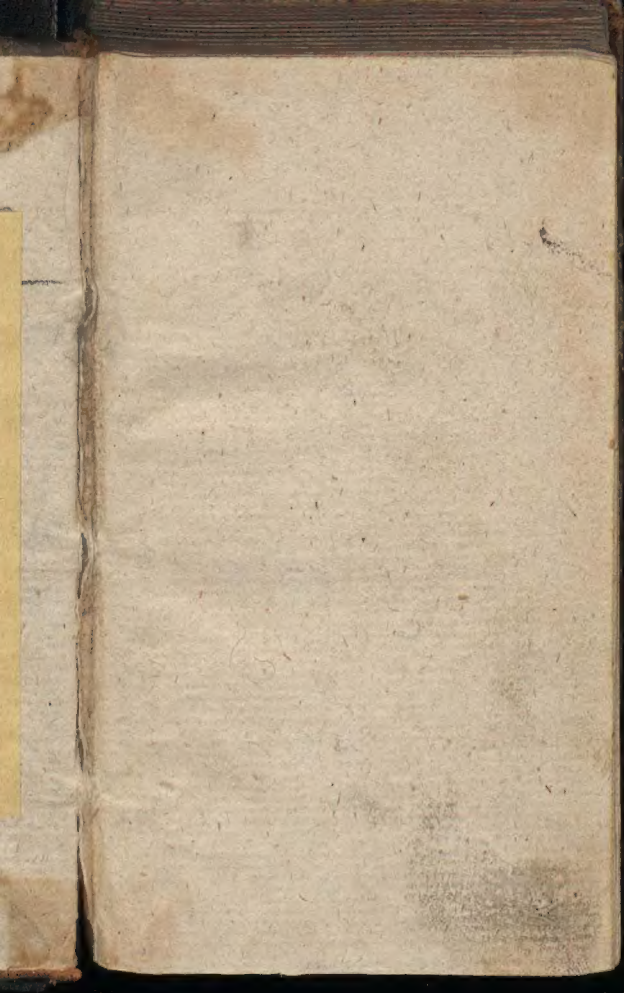
563

L.

Mag. St. Id.



563



Z



*Col XXVIII, 179.*

ZABAWKI

WIERSZEM I PROZĄ.

---

TOM VI.

LIBRARY

UNIVERSITY

BIBLIOTHECA

UNIV. IAGELL.



CRACOVENSIS.

PSA

NOW

W



w Druk  
spoli

# PSALTERZ DAWIDA

NOWO PRZETŁUMACZONY.

---

CZĘŚC II.



w WARSZAWIE 1786.

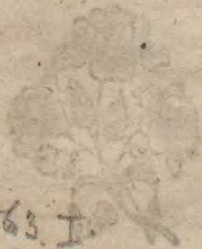
---

w Drukarni J. K. Mci i Rzeczypo-  
spolitey u XX. Scholarum Piarum.

DAVIDA

NOVO MUSEUM

EXC. II



563. I.

WARSAW

W. D. ...  
...  
...



C  
PSA

Qua

Ps  
Psalm  
dena  
brey  
Ani  
Psalm  
tutac  
doda  
wida  
TOM





## CZĘŚC DRUGA

### PSAŁTERZA DAWIDOWEGO.

---

#### P S A L M . 72.

*Quam bonus Israel Deus!*

Psalm 49. i zacząwszy od tego Psalmu 72. następuje porządkie iedenastcie Psalmów, wszystkie w Hebreyskim nazwane Psalmami Asafa. Ani upierać się można, aby miały być Psalmami Dawidowemi, kiedy w tytułach każdego Psalmu Hebreyskich, dodawano iest, naprzykład: Psalm Dawida, przy tych zaś Psalmach, o których

TOM VI.                      A                      rych

rych teraz mówięmy, wszędzie iest w tytule: Psalm Asafa; mówić tak- że nie można, że Asaf był śpie- wakiem Kościoła, i dane mu były od Dawida do śpiewania te Psalmy; bo Psalm Dawidów 61. zapisany iest tak: Psalm Dawida dla Jdithun do śpiewania. Tytuł zaś Psalmu 76. iest taki: Dla Jdithun (a) Psalm A- safa. Więc już wyraźnie Asafowe, ró- wnie iak i Dawidowe Psalmy, były dawane do śpiewania. Asaf żył cza- sów Dawida i Salomona, był prze- łożonym nad śpiewakami Kościoła, iako o nim iest wzmianka 1. Paralip: C. 6. składał nadto sam Psalmy, i był wi-

[a] Jdithun był przełożonym nad śpiewa- kami. Onim obacz wzmiankę w pierwszej i drugiey Księdze Paralipomenon. Z iego po- kolenia wybierano zawsze na naczelników śpiewania, i chociaż już nie żył, naczel- nik nazywał się Jdithun.

dzie iest  
ówie tak-  
był śpie-  
mu były  
Psalm y ;  
sany iest  
thun do  
lmu 76.  
Psalm A-  
owe, ró-  
y, były  
zył cza-  
ył prze-  
ioła, ia-  
Paralip:  
, i był  
wi-

śpiewa-  
ierwszy  
iego po-  
elników  
naczel-

widzącym czyli Prorokiem, iako iest  
o nim 2. Paralip: C. 29. Nie wszy-  
stkie iednakże Psalmy imieniem iego  
zapisane, zdają się być iego własne.  
Potomkowie iego dla uczczenia pa-  
mięci Męża tego, cokolwiek do śpie-  
wania w Kościele zrobili, to pod i-  
mieniem Asafa starego zapisali. Pro-  
rocy u dawnych Żydów, iakim był  
i Asaf, byli to w samey rzeczy ni-  
by nasi Kaznodzieie, chodzili nau-  
czając, i wszędzie byli szanowani;  
a pisma swoje na drzwiach Kościoła  
zawieszali. Jeżeli powszechnie lud  
w nich sobie smakował, tedy Ka-  
plani brali je ze drzwi, i układali w  
księgi Tym sposobem wszystkie pra-  
wie Proroków pisma, tym sposobem  
i wiele Psalmów zbierano; Trzeba  
się zastanowić nad smakiem w tych  
czasach dawnych narodu Żydowskie-

go; w xięgach ich pisma, wszędzie prawie z ową wyniosłością stylu, i czułością wyrazów tłumaczą się, z iaką tylko ludzie wieków patryarchalnych tłumaczyć się umieli. Znali tedy na ten czas piękność wymowy Zydzi, kiedy zapewne z pomiędzy tysiąca pism po drzwiach zawieszonych, te tylko zebrali, i aż do nas przestali, które najpiękniejszemi były. Asaf od Dawida różni się stylem zwyczajniejszym, i zawsze jest smutny, Dawid zaś często weseley pisał, ale trzeba przyznać Asafowi, że iak Psalm jego 49. tak y tych iedenastu, które się teraz porządkiem zaczynają, pełne są wyrazów silnych, i mowy męzkiey. W części tey drugiey Psalterza Dawidowego, prócz kilkunastu Psalmów, nie będzie więcey Dawidowych; reszta zaś, albo Asafa, albo

Ezra-

Ezrahie  
stępców  
charyas  
torów.  
sąf zast  
nieboz  
serce d  
szy, gd  
mi rze  
przyidz  
szników

J Akżeś  
Tym,  
Lecz mo  
Gdy wid  
Cóż na t  
Zawsze  
Smierć g  
hól, kie

Ezrahitów, albo Moyżesza, czyli następców jego, albo Aggeasza i Zacharyasza, albo też niepewnych Autorów. W tym zaś Psalmie 72. Aśf zastanawiając się nad szczęściem niebożnych na ziemi, traci niby serce do cnoty, ale potem się cieszy, gdy rozważa; że Bóg wszystkimi rzeczami na świecie rządzi, i że przyjdzie koniecznie kolej na grzeszników, że upaść muszą.

**J**akżeś jest dobry Boże Jakuba

Tym, co są serca prawego!

Lecz moja w tobie wątlicie chluba,

Gdy widzę w szczęściu grzesznego.

\* \* \*

Cóż na tym stracił, że jest złym sługą?

Zawsze na swoje wychodzi;

Śmierć go nie trwoży, ani trwa długo

Ból, kiedy mu się przygodzi.

A3

Nie



Nie zna tey pracy, co inszych gniecie,  
Nie zna ucisku z drugiem!

Dla tego pyszny chodzi po świecie,  
Okryty grzechy swoiem.

\* \* \*

Złość ich, iak iakim strumieniem płynie,  
Skłonności serca słuchaia;  
Myśl ich i ięzyk zdrożnością słynie,  
Chępiąc się o złym gadaia.

\* \* \*

Kiedy tak ziemię pozarażali,  
Szemrając mową zuchwałą,  
I wysokiemu Niebu łaili;  
Nic im się złego nie stało.

\* \* \*

Nad takim szczęściem grzesznych na ziemi  
Lud się wybrany zdumiwa;  
I gdy ich widzi długo czerstwemi,  
Zgo.szony tak się odzywa:

\* \* \*

„ Czyliż podobna, ażebyś Boże  
„ Poglądał na nas znikomych?  
„ Czyliż wiadomość iaka być może  
„ W Niebie o rzeczach poziomych?

„ Oto

„Oto tu sami grzesznicy słyną !  
„Dochodzą pory sądziwyi,  
„Dla nich bogactwa rzekami płyną,  
„W ubóstwie żyje cnotliwy ! „

\* \* \*

I iam też także myślał z innemi :  
„Więczem na próżno był prawy ?  
„Ręce umywał wraz z niewinnemi,  
„Z niemim przechodził tór krwawy ?

\* \* \*

„Więczem na próżno całemi dniami  
„Wylewał łez mych potoki ?  
„I iak się zaczął ból porankami,  
„Tak trwał do nocy głęboki ? „

\* \* \*

To myśląc, znowu nie rozumiałem,  
Jak lud potępiać wybrany !  
Im więcej tego dociekać chciałem,  
Tym bardziej byłem zmieszany.

\* \* \*

Do twojej wszedłem świątyni Panie !  
Twegom się radził Zakonu,  
Co też się z ziemi w ostatku stanie ?  
Co za los ma być ich zgonu ?

A4

Po-

„Oto

Poznałem Boże! iako fałszywie  
W bogactwach ufność swą kładli,  
I gdy się w górę pieli skwapliwie,  
Tym ciężey na dół upadli.

\* \* \*

Jakaż pustynia, gdzie się szerzyli!  
Jak nagle błyszczyć przestali!  
Z grzechami swemi się pograżyli,  
I pamięć swoją zmazali.

\* \* \*

Jak temu, który ze snu powstanie,  
Ucieka nocne marzenie;  
Tak o bezbożnych w mieście twym Panie!  
I same zgaśło wspomnienie.

\* \* \*

W zapale serca myślałem krzywo,  
I na opatrność mruczałem;  
Sam także będąc marą fałszywą,  
Słabości moiej nie znałem.

\* \* \*

Boże! i ja się iak bydle rodzę,  
U ciebiem równym mu tworem;  
Dla tego zawsze za tobą chodzę,  
Bo twoim żyję dozorem.

Kiedy

Kiedy

Nogi

Bierze

Jeszcze

Coż

Nas,

Albo

Gdzie

Serce

Zwra

Ku

Dzie

Oto

Od

Zgin

Bo

A

I w

Kiedy o tobie myślę bez względu,  
Nogi się moje zbłąkały;  
Bierzesz za rękę, wywodzisz z błędu;  
Jeszcze mi daiesz pochwały.

\* \* \*

Coż ma mieć Niebo, żebym poglądał  
Nafi, iak na szczęście prawdziwe?  
Albo na ziemi czegożbym żadał,  
Gdzie wszystko widzę fałszywe?

\* \* \*

Sereci nie czuję, cały niszczałem,  
Zwracając moje powieki  
Ku memu Bogu; co mym udziałem,  
Dziedzictwem moim na wieki.

\* \* \*

Oto ci wszyscy, co nad mniehanie  
Od Stworcy swego odstali,  
Zginą, i sam ich zagubisz Panie,  
Bo śluby twoje złamali.

\* \* \*

A mnie przy Bogu dobrze przebywać;  
I w nim zaufać do zgonu;

Pochwały jego codziennie śpawać  
Po bramach córki Syonu. [b]

## P S A L M 73.

*Uti quid Deus repulisti in  
finem?*

Ten Psalm w Hebreyskim ma tytuł: wyrozumienie Asaf, czyli Psalm uczący i do rozumienia każdemu. Jasnienie w nim Asaf opisuje spustoszenie Kościoła i Miasta; ale ponieważ wiele było tychże spustoszenia, naypodobniey rozumieć o owym, które się trafiło za Nabuchodonozora 4. Reg: Cap: 25. Ten Psalm sam Asaf napisał

[b] Syon góra, na której od Dawida zmurowana twierdza, i tam przeniesiona Arka Pańska: Twierdza tedy Syon, zowie się tu córką Syonu.



sał, który chociaż żył czasów Da-  
wida, przecież z niesforności Zy-  
dów, a potęgi, sąsiad, przeczuwać  
mógł spustoszenie Miasta. Zali się  
w nim Psalmista na nieszczęścia, a po-  
tym przyłącza proźby o litość.

Czyż bez nadziei Bóg już nas wyżenie,  
Gniewny na owce swojego pastwiska?  
Panie! chcicy wspomnieć na to zgromadzenie,  
Odzic od początku miałeś twe siedliska.

\*\*\*

Wspomniy, iakoś twą wybawiał dziedzinę,  
Lubiłeś mieszkać na Syońskiej górze;  
Zgrom pychę, która obraca w perzynę,  
Sam twój Przybytek i święte podwórze.

\*\*\*

Chępią się z zbytków twoich przeciwnicy,  
I gdy się twoje święto obchodziło;  
Chorągwie kładą w bramach na świątnicy;  
Niży nie wiedząc, że się nie godziło.

Jako las iaki rąbała-siekiera,  
 Domu Pańskiego poświęcone wrota;  
 Ogień szanowny przybytek pożera,  
 Na ziemię Arka rzucona żywota.

\* \* \*

Twój wróg na to się jednostaynie zgodził;  
 Zeby poznać sławne Judy świętki!  
 Nie masz Preroka, któryby nas wodził,  
 Dzieł naszych dawnych nie widać pamiątki.

\* \* \*

Pókiż mój Boże zuchwalec złośliwy  
 Jątrzyć Cię będzie, i żyć w twojej sieni?  
 Czemu nie wzniesiesz prawicy twej mściwyi,  
 Którąśmy byli tylekroć bronieni?

\* \* \*

Wszakżeś ty ten sam Bóg nasz zawołany,  
 Któryś przed wieki wśród ziemi nas bronił! [c]  
 Mocą twą morze stanęło w parkany,  
 W wodach zatonał smok, który nas gonił. [d]  
 Star-

[c] To jest wśród ziemi Egipskiej, i  
 cudzej Zydów.

[d] Król Egipski w wielu miejscach w pi-  
 smie S. nazywa się smokiem; tak Exod: 14.  
 Faraon nazywa się smokiem leżącym w rzece  
 swojej, toż u Ezechiasza. Gc:

Star  
 By s  
 Izrac  
 Na r

Ty i  
 Tyś  
 Tyś  
 I wi

Boże  
 Zgro  
 Nie  
 Nie

Wsp  
 Ześ

[c]  
 topic  
 głęb  
 mora  
 [d]  
 dzie  
 pust

Starłeś tej głowę iadowitey zmię,  
 By się nią pały dzikie Etyopy. [e]  
 Jerael z suchej skały wodę pił,  
 Na rzekach Etan nie zamaczał stopy. [f]

\* \* \*

Ty jesteś Panem dnia i nocney rosy;  
 Tyś sam wykształcił iutrzenkę i słońce;  
 Tyś ubiał wiosnę w kwiaty, lato w kłosa;  
 I wielkicy ziemi ponaznaczał końce!

\* \* \*

Boże! na tyle pomniąc twęgo cudu,  
 Zgrom, co cię bluźnią, nieprzyjaciół stęgich;  
 Nie dawaj w pastwę zwierzom twęgo ludu,  
 Nie zapominaj o twoich ubogich.

\* \* \*

Wspomniy na twoje z Abrahamem znowy,  
 Ześ nas rozmnożyć miał jak gwiazdy nieba!

A7

Dziś

[e] Po wypłynieniu z morza trupów zatopionego wojska Faraonowego, dziki tułacz głębszey Etypii zbierał je po nad brzegami morza czerwonego.

[f] Ktoreby to były rzeki Etan, niewiedzieć, bo w piśmie tylko jest wzmianka o pustyni Etan bliskiej morza czerwonego.

Dzis lud naygorszy, przytulenia głowy,  
W naszych nam domach każe zebrać ehleba.

\* \* \*

Nie chcey odpychać upokorzonego,  
Który się zmieszał, że jest opuszczony!  
A za to chwałę imienia twoiego,  
Będzie opiewać ubogi ożwigniony.

\* \* \*

Powstań, o-Boże! zrób sam sprawę sobie;  
Wspomniy, jak ciebie bezbożnik przeklina;  
Wspomniy na gło y nieprzyjaznych tobie;  
Ich pycha zawsze do góry się wspina.

## P S A L M 74.

### *Confitebimur tibi Deus.*

Ten Psalm ma tytuł w Hebrejskim  
taki: na zawsze, Psalm Pieśni Asafa.  
Nazawsze, znaczy się do ustawiczne-  
go śpiewania, te zaś słowa: Psalm Pie-  
śni pierwsze (jak się domyślamy) zna-  
czy jakąś muzykę, czyli organ; dru-  
gie

gie  
poni  
Psalm  
zyka  
wan  
Psalm  
głos  
Psalm  
cnót  
dzie

W

Głosz  
Ręka

Alc  
„ Kie  
„ Ro  
„ Wa

gie zaś spiewanie. W tym Psalmie  
 ponieważ pierwej położone słowo  
 Psalm, niż Pieśni, tedy pierwej mu-  
 zyka sama zaczynała, a potem śpie-  
 wanie kończyło; przy którym zaś  
 Psalmie jest tytuł Pieśń Psalmu, tam  
 głos zaczynał, organ kończył. W tym  
 Psalmie Asaf napomina ludzi, ażeby  
 cnotliwie żyli, i przestrzega o są-  
 dzie pewnym za występki.

**W**yznawać Cię będziem Boże,  
 I imienia twego wzywać,  
 Głosząc, ile cudów może.  
 Ręka Pańska dokazywać!

\* \* \*

Ale ty nam wołasz z nieba:  
 „Kiedy przyjdzie czas rozprawy;  
 „Rozsądzić mi będzie trzeba  
 „Wasze nawet dobre sprawy.

„Zic-



„ Ziemia na poły topniała,  
 „ I z nią razem wszystkie twory;  
 „ Jam ją, gdy wsparcia nie miała;  
 „ Siłnemi dźwignął podpory.

\* \* \*

„ Rzekłem złym: przestańcie złego;  
 „ Zbrodniom: nie wznóście się w pychę;  
 „ Nie chceycie Pańa dobrego  
 „ Błuznić przez języki lichę.

\* \* \*

„ Od wschodu, z zachodniej strony;  
 „ Albo z tamtej góry dziękij;  
 „ Nie czekaj z niskąd obrony,  
 „ Bo sam Bóg sędzi grzeszniki.

\* \* \*

„ Tego zniży, tego wzniesie;  
 „ Kiećli w swojej ręce trzyma;  
 „ Zkąd tak każdy napię się,  
 „ Jakim mu jest przed oczyma.

\* \* \*

„ To zaś, co się pozostanie  
 „ Z brudem mieszane na poły;  
 „ Na ich złości ukaranie,  
 „ Na grzeszników pójdzie stoły.”

A ia

A ia,  
 Bogu,  
 Spiewa  
 Mocne

Jego  
 Padnie  
 I co  
 Wzniesie

No

T  
 tuł:  
 Napi  
 zwy  
 tam  
 zaży  
 ryca  
 wo  
 sem

A ia, za me wybawienie,  
 Bogu, w czym iest moia chluba;  
 Spiwac będę nieskończenie  
 Mocnemu Bogu Jakuba.

\* \* \*

Jego opieką wzmocniony,  
 Padnie mi u nóg złośliwy;  
 I co był upokorzony,  
 Wzniesie głowę sprawiedliwy.

## P S A L M 75.

### *Notus in Iudaea Deus!*

Ten Psalm w Hebreyskim ma tytuł: Psalm Asafa do Assyryczyków. Napisany był za czasów Dawida po zwycięztwie zapewne nad Ammonitami: Ale potym Ezechiasz Król zażył go po zwycięztwie nad Assyryczykami, i ztąd podobno to słowo w tytule: do Assyryczyków, z czasem dodane iest.

Zna-

**Z**Nany Bóg Judy, i będzie w pamięci;  
 Izrael wielkie imię jego święci;  
 Siedzi spokojnie, iak na iakim tronie,  
 Na swym Syonie.

\* \* \*

Tam strzały, miecze, i tarcze stalone,  
 Przy nogach góry legły pokruszone;  
 Strachem rzucona, tam sama zaiadła,  
 Woyna upadła.

\* \* \*

Z tych gór, o Boże! promień łaski twojej  
 Błysnął, każdy się z nieprzyjaciół boi.  
 Pomieszali się, gdy silne twe ramie  
 Szyki ich łamie.

\* \* \*

Mężowie bogactw snem twardym zasnęli,  
 I padłszy, nie w swych ręku nie użyźręli.  
 Bóg ich Jakóba gromi, padła cała  
 Jazda zuchwała.

\* \* \*

Strasznyś iest! króć ci oprzeć się wydała,  
 Gdy sprawiedliwy gniew cię twój powoła;  
 Z nieba zawołasz, ziemia za ukazem  
 Drżąc idzie razem.

Toś

Toś nam, o Boże! wyświadczył łaskawie,  
Gdyś raczył powstać na sąd w naszej sprawie,  
Abyś wybawił od niszczącej wojny,

Narod spokojny.

\* \* \*

Dla tego wszystkie myśli nasze Panie!  
Wdzięczności pełne póki Judy stanie;  
Dla tego będziem dla wieczney pamiętki

Święcić te świątki.

\* \* \*

Przeto, niech każde Izraela dziecie,  
Co koło Boga swojego stoicie,  
Czyni mu pokłon, przyniesie mu dary,

Pali ofiary.

\* \* \*

Strasznemu Bogu, który Xiażąt ziemi  
Wyniosłość trzyma rękami silnemi,  
Którego kiedy gniewu nie ukoj,

I Król się boi



## PSALM 76.

*Voce mea ad Dominum claviavi.*

Wciężkim ludu Izraelskiego utra-  
pieniu ten Psalm napisany; albo sam  
Asaf przepowiadający przyszłość, al-  
bo pewniey, który z następców ie-  
go w czasie niewoli Babilońskiej ży-  
jący ten Psalm napisał, i pod imie-  
niem dawnego Asafa wydał. W tym  
Psalmie uskarża się Psalmista na u-  
trapienia, które lud ponosi, i spo-  
dziewa się folgi. Jest czule napisa-  
ny, i człowieka nieszczęśliwego ser-  
ce otwiera.

**D**O Bogam wołał; i słuchać mię będzie!  
W dniu mych ucisków ciebiem Boże z rana  
Ciebiem omackiem szukał w nocy wszędzie  
Rękami memi! I znalazłem Pana!...

Dusza



Dusza się moja pocieszyć nie chciała,  
Ale gdym wspomniał, że Bóg jest na Niebie,  
Ta myśl mi nieco odpoczynku dała;  
Przecież się znowu w nowym smutku grzebię.

\* \* \*

Oczy me zorzę raną wyprzedziły,  
Nylem zmieszany, i nie nie gadałem,  
Myśląc o latach, co pouchodziły!...  
I wieczność przyszłą na pamięci miałem.

\* \* \*

Sam nasam z sercem rozmyślałem w nocy,  
Szukałem rady w głębi mojej duszy;  
Czyż już na wieki Bóg umknie pomocy?  
I swoim względem nie nam nie potuszy?

\* \* \*

Czy już do końca będziesz zatwardziały?  
Na pokolenia zażalony Panie?

I tam, gdzie były gniewu twego strzały,  
Schowasz dla nędznych twoje politowanie?

\* \* \*

Tom rzekł: i razem insze myśli wziąłem,  
Ta jest odmiana ręki Najwyższego!  
Dzieła twoje Panie rozmyślać począłem,  
Bo je pamiętam z początku samego.

Tegom

Tegom ja doszedł z twych dzieł i układów,  
Ze każdy bywać krok twój sprawiedliwy:  
Któż jest tak wielki, jak Bóg naszych Dziadów?  
Który sam może robić takie dziwy?

\* \* \*

Narody wszystkie poznały moc twoją,  
Bronisz twą ręką Jakubowe plemie;  
Morza cię widzą; i morza się boją,  
Wstrzęsły się z niemi i przepaści ziemie!

\* \* \*

Tam szumią wody, tam grzmi chmura gruba,  
Strzały twe Boże wtenczas przechodziły,  
Grom okrył w koło potęstwo Jakuba,  
Nieprzyjaciołom stałch uymówać siły.

\* \* \*

Twe błyskawice widział świat struchlały,  
Ziemia się wstrzęsła i uchylić chciała!  
Drogę ci suchą czynią morskie wały;  
Dla ciebie, bo wnet woda się z równała.

\* \* \*

Jak owce łakie, które słoty biły,  
Ty nasz Pasterzu! mocy niestworzona!  
Prowadziłeś nas, lud ci kiedyś miły.  
Ręką Mojżesza, ręką Aarona.

PSALM

Att

T

sze

ne,

Moż

napis

ro. 1

frainm

A lias

Poko

Skuc

Op

Jakien

Co od

Cośmy

Co Oy

Taż w

Toż po

## P S A L M 77.

*Attendite popule meus.*

Ten Psalm Asafa wyraża znacznie-  
sze łaski Boskie Izraelitom świadczo-  
ne, iako też i klęski, które ponosili.  
Może od którego z jego następców  
napisany, bo wyraża oddzielenie się  
10. Pokolenia, i bałwochwalstwo E-  
fraimitów. Najpodobniej za czasów  
Ahasza i Azy, którzy znaczne z 10.  
Pokolenia otrzymali zwycięztwo.

**S**łuchay mych nauk ludzie wybrany!

Opowiem ci ie przypowieściami;

Jakiemi Bóg nas wodził odmiany,

Co od początku działa się z nami.

\* \* \*

Cośmy słyszeli, cośmy poznali,

Co Oycy nasze nam powiadały,

Taż wiadomością i syn się chwali,

Toż pokolenia dalsze słyszały.

Opo.

Opowiadając Pańskie pochwały,  
I dzieła, które poczynił z nami,  
Pełniemy zakład z Jakóbcem stały,  
Ogłaszając ie przed Potomkami.

\* \* \*

Ażebym syny, co się porodził,  
Synom ie swoim opowiadali;  
I iak pod Pańską opieką chodzą,  
Tak prawa iego zachowywali.

\* \* \*

Nie tak, iak Oycy nasze zuchwale,  
Co Boga swego złością dążali,  
Nie dawałąc mu serce swe całe,  
Nie z całey duszy z nim się łączyli.

\* \* \*

Synowie Efreem, co ciągną łuki,  
Podczas potrzeby wstecz się zwrócili;  
Nie pilnowali Pańskiej nauki,  
Przeciwnym prawu torom chodzili.

\* \* \*

Dobrodziejstw Pańskich nie pamiętali,  
Które poczynił przed ich Oycami,

Kiedy

Kiedy

Na pol

Wiodąc

Stancę

We dnie

A prze

Na pus

Aby na

Tam, f

Potok

Lecz O

Do gni

Kuszac

Aby ich

TOM

[ h ]

leżało

ptskich

gipsy

karami

Kiedy w Egipcie żyznym mieszkali,  
Na polach Tanis sławnych karami. [h]

\* \* \*

Wiodąc ie, morze na pół rozsądzi,  
Stanęły wodne zdrętwiałe kupy;  
We dnie ie ciemna chmura prowadzi,  
A przez noc całą ogniste ślupy.

\* \* \*

Na puszczy dzikie przedziera skały,  
Aby napoił spragnione plemię;  
Tam, gdzie gorące piaski leżały,  
Potok obfity oblewa ziemię.

\* \* \*

Lecz Oyce nasi labiące złości,  
Do gniewu Pana pobudzać śmieli;  
Kusząc go w swoich serc przewrotności,  
Aby ich żywił, że już łakneli.

TOM VI.

B

O Bo-

[h] Na tych polach Tanis, czyli Tanos  
leżało miasto Soan stołeczne Krolów Egi-  
ptskich; gdzie i w okolicy dotknął Bóg E-  
gipcyanów sławnemi w Piśmie dziesięcią  
karami.

Kiedy

O Bogu swoim w kątach gadali:

„Mnieysza, że z skały przyręły wody,

„Ale niech się tym Bóg nasz pochwali,

„By nam wśród puszczy ukojł gody! „

\* \* \*

Bóg to usłyszał, odwrócił się wsparć,

I owszem gniewu jego doznali;

Dzieciom Jakóba przyszło umierać,

Ze nie wierzyli, ani ufali.

\* \* \*

Lecz potym bramy otworzył nieba,

Rozkazał chmurom, i spadły manny,

Jadł z anielskiego i człowiek chleba;

Pokarm na puszczy miał nieustanny.

\* \* \*

Gdy wszystkie wiatry pospędzał z góry,

Południowemi ieden wiał szlaki,

Spadła Zwierzyna iak iakie chmury,

Jak piasek morski powietrzne prąki.

\* \* \*

W śródtku obozów naszych padały,

Koło namiotów naszych ie brano,

Był pożywiony Izrael cały,

Stało się wszystko, czego żądano.

Je-



Jeszcze w swych ustach mięsiwo mieli,  
Jednak na Boga swego gadali:  
Dla tego gniewny trupem ich ścieli,  
W puszczy wybrani jego zostali.

\* \* \*

Wszelako reszta niepoprawiona,  
Cudom nad sobą Pańskim nie wierzy:  
Zrad każdy marnie dni swych dokona,  
Wiek ich z pośpiechem do schyłku bieży.

\* \* \*

Gdy ich wyniszczał, za nim chodzili,  
Do jego łaski zrana pukali.  
Wspomnieli sobie po łakiejs chwili,  
Że Bóg ich wsparciem, Bóg ich ocali.

\* \* \*

Lecz tylko usta Pana lubili,  
Język ich Bogu swojemu kłamał;  
Bo z nim swym sercem nigdy nie byli,  
Każdy z nich święte ustawy łamał.

\* \* \*

Jednakże Bóg nasz nie był tak mściwy  
Bo nie zostali do końca starci,  
Odwrócił od nich gniew sprawiedliwy,  
Nie karał ich tak, jak byli warci.

Bz

Chciał

Chciał wspomnieć na to, że ciążeni byli,  
Ze duch wyszedłszy już się nie wróci;  
Jakże na puszczy Pana drażnili?  
On niedbał, choć go Izrael kłóci.

\* \* \*

Nawrócili się, aby go kusić,  
Jego prawicy dzieł zapomnieli,  
Nawet na ten czas, gdy chciał przymusić  
Tych, w których kraju tyle cierpieli.

\* \* \*

Egipt sił jego znakami słynie,  
I pola Tanis cudnemi sprawy.  
Sławna ich rzeka samą krwią płynie,  
By pić nie mogli, i deszcz im krwawy.

\* \* \*

Przyszły na Egipt: robak, owady,  
I brzydkie żaby, które ie żarły,  
I buyne pola, i zbożne składy,  
Sniedź wyniszczają, szarańcze tarły.

\* \* \*

Przybiegł grad ciężki, tłucze im wino,  
Drzewa ogrodów pod nim się wałą;  
Pod nim domowe bydłęta giną,  
Resztę ich bytu pioruny palą.

Po-

Postać im  
Co poniósł  
Niedosyć  
Im nawet

Uderzył w  
Ziemia Eg  
Co mieli  
Co było w

Jak owce  
Z śródka  
Pełnych na  
A wróg n

Pótym nas  
Gdzie imie

[i] Cha  
ima, któr  
pcie potyn  
zryku zo  
albo ziemi

Postał im gniew swój, a z nim przygody,  
Co poniósł Anioł lubiący psować;  
Niedosyc mieli na bydłe szkody;  
Im nawet samym nie chciał darować.

\* \* \*

Uderzył wszystkie pierworodniki;  
Ziemia Egipska traci to sama,  
Co mieli lepsze w polu rolniki;  
Co było w domach możnego Chama. [i]

\* \* \*

Jak owce iakie lud nasz ubogi,  
Z śródka tych nieszczęść wiódł na pustynie  
Pełnych nadziei, i próżnych trwogi!  
A wróg nasz morzem zalany ginie.

\* \* \*

Póty nas przywiódł w górzyste strony,  
Gdzie imie jego mieliśmy chwalić;

Bz

Do

[i] Cham Syn Noego, był Oycem Mizra-  
ima, który najpierwszy osiadł był w Egi-  
pcie potym nazwanym. Egipt w Hebreyskim  
języku zowie się Kraina Mizraim od syna  
albo ziemia Cham od oycy.

Do ziemi Chanaan. [k] niewyciężony,  
W której nas wiecznie myślił ocalić.

\* \* \*

Pierzchły narody, nam ziemię dano,  
Rozmierzono nam sznurem grunt cały;  
I w domach, które pozostawiano,  
Izraelowe dzieci mieszkali.

\* \* \*

Przecież na nowo Boga drażnili,  
Przeciwiać mu się duszą złośliwą.  
Odwrócili się, zakon gwałcili  
Jak ich Oycowie, szli drogą krzywą.

\* \* \*

Na nowo jego gniew pobudzali,  
Kładąc na wzgórkach sprosne bałwany; [1]  
Rzeźby posągów powystawiali:  
Zeby tak drażnić Pana nad Pany.

Bóg

[k] Ziemię Chanaan posiedli Izraelitowie,  
który Kray jest górzysty.

[1] Żydzi nayeczęściej się do Egipskich  
bałwanów wracali: ale i sąriedzkim się kła-  
niali: chociaż prawem u nich zakazane by-  
ły wszystkie obrazy i rzeźby posągów id-  
kukholwiek.

Bóg to

Jedną

I gdzie

Mieszka

Poszli w

Wziął n

Otoczył

Dziedzic

Burzliwa

I miecz

[m]

w mieśc

li Filist

na do K

a z tamt

on. Prz

który M

w Sylo

miasta I

niamin,

mona, a

stało.

Bóg to obaczył, i wzgardził niemi,  
Jedną ich prawie obalił chwilą;  
I gdzie zstępował z ludźmi na ziemi  
Mieszkać, Przybytek opuścił w Sylo. [m]

\* \* \*

Poszli w niewolę z-mocą swą całą;  
Wziął nieprzyjaciół Arkę święconę,  
Otoczył mieczem trzodę zwatłatą,  
Dziedzicwo Pańskie było wzgardzone.

\* \* \*

Burzliwą młodzież wojenne trudy,  
I miecz niesyty poohalały;

B 4

A 20-

[m] Arka Pańska złożona była w Sylo, w mieście pokolenia Efraim. Potym ją wzięli Filistyni, od nich odebrana, przeniesiono do Kariatiatim miasta pokolenia Judy. Na do Kariatiatim przenosił ją na górę Syon. Przybytek zaś, czyli domek na Arkę, który Mojżesz na puszczy zroził, został się w Sylo, zamtąd przeniesiony do Nobe, miasta Dan, zamtąd do Galam miasta Beniamin, gdzie był jeszcze za czasów Salomona, ale niewiedzieć co się z nim potym stało.

Bóg

litowie,

iptskich  
się kła-  
ane by-  
w id-

A zostawione dziewice Judy  
Ktoby nad niemi płakał, nie miały.

\* \* \*

Ofni, Phinesa, Pańskie Kapłany,  
Nielitościwym mieczem zrabano;  
Jzrael tak był porozganiany,  
Ze nad wdowami ich nie płakano. [n]

\* \* \*

Wreszcie się Bóg nasz obeyźrzeć raczył,  
Pokazał się nam znowu życzliwym;  
Ze nieprzyjaciół naszych naznaczył  
Na ich ochydę wrzodem wstydlwym.

\* \* \*

Józef mu z czasem nie był tak miły,  
I pokolenie Efraimowe;  
By w nim świętości Pańskie gościły,  
Przeniosł przybytek na miejsce nowe.

\* \* \*

Na to chciał Judy naznaczyć plemię,  
Na to mu góra Syońska czeka;

Tami

[n] U dawnych Żydów, prócz płaczu nad  
zmarłemi, płakano ieszcze i wdów pozosta-  
łych; i panien po śmierci młodzieży.



Tam chciał mieć Kościół, w który na ziemię  
Wiecznie zstępować miał do człowieka.

\* \* \*

Wybrał Dawida sprawiedliwego,  
Wziął go od owiec na namiestnictwo,  
Aby Jakóba pastł służę jego,  
I Izraela jego dziedzictwo.

\* \* \*

Jakoż zasłużył z ludu całego,  
Aby był na te wywyższon stopnie,  
Bo w niewinności serca swojego  
Wiódł lud rękami swemi rostopnie.

## P S A L M 78.

*Deus, venerunt gentes.*

Ten Psalm albo od samego Asa-  
fa, albo od którego z następców ie-  
go napisany, opisuje spustoszenie za  
Nabuchodonozora; ale możnaby go  
rozumieć i o spustoszeniu Jerozolimy  
przez Antyocha, albo Tytusa. Spie-  
wany

wany bywał chorami, iako w kilku  
mieyscach widać chór, odpowiadają-  
ący.

**P**oganie, o Boże żywy !

Wojuią kray twój właściwy !

Kościół twój zesromocili,

Miasto w niwecz obrócili !

\* \* \*

Jeruzalem ! gdzie twe cudy ?

Nie widać ich żadnych śladów,

Tylko stoją nędzne budy,

Jak tych, którzy strzegą sadów !

\* \* \*

Na pował leżą po ziemi

Trupy sług twoich, któremi

Karmi się ptaśtwo zbuiące,

I bestye wygrodniałe.

\* \* \*

Krew po drogach płynie żywa,

Jako gdy deszcz wielki zliwa ;

A nie masz, kroby z litości

Piaskiem nakrył biedne kości.

Nasz

Nasz p  
Sasiad  
To Bog  
Wziął s

Rychł  
Twój  
Gniew  
Równy

Na tyc  
Którzy  
O tobie  
Ani cię

Na tyc  
Zniszcz  
Ze gdz  
Bezboż

Nie ch  
Ale uż  
Nad n  
Sługam

kilku  
wiada-

Nasz przypadek nieszczęśliwy  
Sasiad widząc zazdrościwy,  
To Boga z nami igrzysko,  
Wziął sobie za pośmiewisko.

\* \* \*

Rychłóż wiekuisty Panie  
Twój przeciw nam gniew ustanie?  
Gniew pożarowi srogiemu  
Równy nieugaszonemu?

\* \* \*

Na tych użył swej srogości,  
Którzy żadney wiadomości  
O tobie Bogu nie mają,  
Ani cię w troskach wzywałą.

\* \* \*

Na tych, którzy przez miecz srogi  
Zniszczyli lud twój ubogi;  
Zę gdzie sławne były grody,  
Bezbożników pasą trzody.

\* \* \*

Nie chcey pomnieć naszych złości,  
Ale użył swej litości,  
Nad nami utrapionemi  
Sługami Panie twoiemi!

B6

Obcydź

asz

Obeydź się z nami łaskawie,  
 A to gwoli twojej sławie,  
 Przez imie twe zawołane  
 Przyimiy nas za przeiednane.

\* \* \*

Nie day laby. miał słyszany  
 Ten głos być między pogany:  
 „Gdzie iest teraz ich Bóg sławny?  
 „Jch obrońca, i stróż dawny? „

\* \* \*

Chciey przed oczyma naszymi  
 Okazać pomstę nad temi,  
 Którzy krew sług twych przełali,  
 Niewinnie ie mordowali.

\* \* \*

Patrz na ży więźniów ubogich,  
 Wybaw ie z okowów srogich;  
 Przez prawicę twolą sławną,  
 Szczęśliwość nam przywróć dawną.

\* \* \*

Sąsiadom płac siedmiorako,  
 Którzy nie tak Judzie, iako  
 Tobie Panie uragali,  
 Imie twe święte łaili.

A my

A my  
 Będzien  
 Nie za  
 Póki m

Qui

To  
 nastę  
 dlitw  
 będąc  
 wzdry  
 skim  
 cych  
 wiad

O

Coś m

A my, twoiey lud opiekki,  
 Będziem cię słać na wieki;  
 Nie zamilczem twoiey chwały  
 Póki nieba będą stały.

## P S A L M 79.

*Qui regis Israel, intende.*

Ten Psalm Asafa, albo którego z  
 następców jego, zamyka w sobie mo-  
 dlićwę Żydów w niewoli Babilońskiej  
 będących, i do przyszley wolności  
 wzdychających. W tytule Hebrej-  
 skim dodano iest: dla przemieniają-  
 cych się, to iest, dla choru odpo-  
 wiadającego.

O Ty! co rządysz Izraela Syny,  
 Trzody wybrancy Pasterzu iedyny,  
 Coś nas iak owce wodził! usłysz Panie  
 iudu wołanie!

Który na skrzydłach siedzisz Cherubina,  
 Wstaw się tak, jak nam dawny wiek wspomina,  
 Przed Manassessem, przed Beniaminem,  
 Przed Efrainem. [o]

\* \* \*

Porusz twej mocy, przybądź, chcimy nas zbawić,  
 Przywróć do siebie tych, co cię chcą stawieć;  
 Tylko twarz twoją niechaj obaczemy,  
 Ocalejemy.

\* \* \*

Potężny Boże! jakże na twoe służgi  
 Być rozniewanym możesz czas tak długi?  
 Już my się dosyć izami napawali,  
 Chleb niemi złali.

\* \* \*

Na toż nas trzymasz, by sąsiad zuchwały  
 Doświadczać na nas swej dzikości caty?  
 By nasze wrogi z nas się naśmiewali?  
 A my płakali?

Potę-

[o] Te trzy pokolenia bierze tu Psalmista  
 za cały lud Izraelski

Potężny  
 Przywróć  
 Tylko

Z Egiptu  
 Wygnani  
 Sami

Cienienie  
 Jey lat  
 To mo

Na cóż  
 I cierpi  
 Każdy

[p]  
 rozciąga  
 do Cz  
 Eufrat



Poręczny Boże! miłosierdziem sławny,  
 Przywróć nas jeszcze do twej łaski dawni,  
 Tylko twarz twoją niechaj obaczemy,  
 Ocaleimy.

\* \* \*

Z Egiptuś swoją winnicę sprowadził,  
 Wygnał strwożony naród, ją zasadził;  
 Sameś siedł przed nią, potym nasze plemię.  
 Napełnia ziemię.

\* \* \*

Cieniem winnice góry zasłonił;  
 Jey latoroślą i cedry przyémione,  
 To morskiey siaga gałęzią zasięki,  
 A druga rzeki. [p]

\* \* \*

Na cóż popsujesz silne iey zagrody?  
 I cierpisz, żeby czyniono ci szkody!  
 Każdy przechodząc, że jest niestrażona,  
 Obrywa grona.

Już

[p] Za czasów Dawida, Królestwo iego  
 rozciągało się od morza Palestyńskiego aż  
 do Czerwonego, i od pustyni aż do rzeki  
 Eufrat.

Już iey wieprz leśny pustoszy zagony,  
 Już ią odyniec spaść nieukrócony;  
 Obróć się, spoyrzyj z niebieskiej świątнице  
 Na twą winnicę.

\* \* \*

Spraw, by owoce swoje znowu miała,  
 Wszakże ią ręka twoja zaszczipiała!  
 I tego, coś go wybrał na to dziło,  
 Wspieray twą siłą.

\* \* \*

Poryta, ogień niszczy ią bez wstrętu;  
 Zgrom nieprzyjaciół, a zginą do szczętu;  
 I Męża, coś go wybrał na to dziło,  
 Wspieray twą siłą.

\* \* \*

Za to my odtąd ciebie w każdym bycie  
 Trzymać się chcemy! i gdy nam dasz życie,  
 Spiewać będziemy pieśń twego imienia  
 Béz odpocznienia.

\* \* \*

Potężny Boże miłosierdziem sławny,  
 Przywróć nas ieszcze do twej łaski dawny;  
 Tylko twarz twoją niechay obaczemy,  
 Ocaliemy.

PSALM

Exul

Ter

naypr

żdomi

pierws

przy

święto

niu.

nym

niesie

Spiew

Wsp

Weźcie

Bębnym

Trąbce

Wielkie

Prawem

Boga J.

## P S A L M 80.

*Exultate Deo adiutori nostro.*

Ten Psalm Asafa śpiewany bywał  
 najprzód w zwyczajne święto ka-  
 żdomiesięczne na nowiu. Potym  
 pierwszego dnia siódmego miesiąca  
 przy odgłosie trąb. Jako też w  
 święto po odprawionym Winobra-  
 niu. Insi ten Psalm dałą uwolnio-  
 nym z Babilonii Żydom, insi prze-  
 niesieniu Arki do Jerozolimy.

**S** Piewaycie Bogu, który nam wszędzie

Wsparciem Jakóba Bóg stary;

Weźcie muzyczne Psalmu narzędzie,

Bębny, i brzące Cytary.

\* \* \*

Trąbcie na nowiu dnia najpierwszego,

Wielkiey wart ten dzień pamięci;

Prawem jest ludu Izraelskiego,

Boga Jakóba te chęci.

Ten

Ten układ stanął dla potomności,  
 Gdy lud z Egiptu wychodził,  
 Pierwszy raz znanym słowem wolności  
 Przeszłe swe nędze łagodził.

\* \* \*

Aby ciężarów więcej nie nosił,  
 On mu uwalnia grzbiet siny;  
 Pracą mu starte ręce podnosił,  
 Od robot błora i gliny. [q]

\* \* \*

„W smutku, nówi Bóg, kiedyś mię wzywał,  
 „Doznałeś mojej pomocy;  
 „W pośrodku burzy iam cię okrywał,  
 „Jam cię wystawiał w śród nocy.

\* \* \*

„Kiedy spragniony wody nie miałeś,  
 „Smutnyś poglądał po skale,  
 „Jam cię doświadczał, a ty mruczałeś,  
 „I sprawiałeś się zuchwale.

„Po-

[q] Żydzi w Egipcie zażywani byli od  
 Egipcyan do noszenia koszami gliny na ce-  
 gły, do chędożenia śmieci etc.

„Posłuchaj ludu praw twych istotnych;

„Zaradzisz dobru twojemu;

„Nie będziesz szukał Bogów nowotnych,

„Nie pokłonisz się obcemu.

\* \* \*

„Bo iam jest twoim Panem i Bogiem,

„Jam cię z Egiptu sprowadził,

„Znay mię, i proś mię w nieszczęściu swoim:

„Skutecznieś sobie poradził.

\* \* \*

„Ale nie słuchał lud głosu mego,

„Me łaski nazwał ostrością;

„Dla tegoż już go puścił samego,

„Poszedł za serca skłonnością.

\* \* \*

„O gdyby moiacy słuchał był rady!

„Gdyby me drogi ulubił,

„Tych, co go waleczą, starłbym i ślady,

„Rękąbym moją je zgubił.”

\* \* \*

Ale lud iak wróg przed Bogiem kłamał,

Za co mu kary zostały:

Tym

Tym czasem Pan mu hoynie chleb łamał,  
Miodem nasyczał ze skały. [r]

## P S A L M 81.

*Deus stetit in Synagoga De-  
orum.*

Wielu twierdzi, że ten Psalm A-  
safa służy sędziom od Jozafata Kró-  
la postanowionym, którym on ta-  
kież napomnienia, iak są w tym  
Psalmie, dawał, iako o tym iest 2.  
Paral: C. 19. Ale raczey powsze-  
chnie do wszystkich sędziów napi-  
sany, i gromi ich niesprawiedliwości.  
W po.

[r] W Palestynie nie było zwyczaju ulów  
na pszczoły robić, ale same pszczoły w roz-  
padlinach skał miody składały.

W

„ Pók

„ Ze

„ Nie

„ Czyf

„ I ta

„ Ratu

„ Nie

„ W g

„ Ze s

„ Ziem

„ Jam

„ A w

„ Ześci

„ I prz

[s] W

Bogami

żętom

mo naz



**W** Pośrodku izby stanął Bóg sądowy, [s]  
Zaczął roztrząsać samych sędziów sprawy;

„Pókiż sąd [rzeze] wasz będzie takowy?

„Ze złości wszyskich bierzecie postawy?

\* \* \*

„Niechaj wasz wyrok za nędzarzem padnie,

„Czyście dla sierot prawdę i ubogich;

„I tam, gdzie przemoc niełitośna władnie,

„Ratujcie nędzne z rąk bogacza srogich.

\* \* \*

„Nie wiecie tego, ani poznać chcecie,

„W grubych ciemnościach chodzi wasza dusza,

„Ze sprawiedliwość kto gwałci na świecie,

„Ziemie od gruntu samego porusza.

\* \* \*

„Jam was porobił Bogami na ziemi,

„A wy niebaczni o tym nie pomnicie,

„Zeście, jak wszyscy, ludźmi śmiertelnymi!

„I przy mych nogach pada wszelkie życie.

Kiedy

[s] W tym Psalmie Sędziowie nazwani są Bogami, Pismo S. w wielu miejscach Xiż-  
jętom ziemi równie jak i Sędziom toż sa-  
mo nazwisko daie.

Kiedy tak ludzie nie po prawdzie sądzą,  
 Powstań sam Boże! i sądz twoją ziemię;  
 Ty zawsze prawy, oni często błędzą,  
 Ona dziedzictwem twoim, i iey plemie.

## P S A L M 82.

*Deus, quis similis erit tibi?*

Ten Psalm w Hebrejskim ma tytuł; Pieśń Psalmu Asafa. Złożony od niego, albo następców iego, naysprawdliwiej z okoliczności wojny Jozafata Króla z Ammonitami, Moabitami, i złączonemi z niemi Idumejczykami, 2. Paralel C. 20. na ten czas Jozafatowi Lewita Jhaziel, ieden z potomków Asafa przepowiedział zwycięstwo; i może tenże sam Lewita ten Psalm napisał pod imieniem przodka swiego.

Boże!

Boże!

Nie c

Wchodzi

Nie lubi

Na trzode

Składa ra

I grozi na

Cośmy św

Mówi: „

„ Cate Ja

„ I niech

„ Jzraela

Już się w

Namioty s

Agareni,

Idumejczy

Jzmaelit,

Gebał, Ass

Boże! któż ci będzie równy?

Nie cęsep, oto wróg twój główny,  
Wchodzi przeciw tobie w znowę,  
Nie lubi cię, a wzniosł głowę.

\* \* \*

Na trzodę twoją wybraną  
Sklada radę zawołaną,  
I grozi nam bliskim zgonem,  
Cośmy święci twym zakonem.

\* \* \*

Mówi: „póđźmy, zgładźmy z ziemię  
„Całe Jakóbowe plemię,  
„I niech odtąd wiekopomnie  
„Izraela nikt nie wspomnie.”

\* \* \*

Już się wszysej połączyli,  
Namioty swoje rozbili,  
Agareni, Moabici,  
Jdmęczyk, Ammonici.

\* \* \*

Izmaelici, Amaleki,  
Gebał, Assur, lud daleki;

**Z** od Fenickiego płota

Przyszli w pomoc Synom Lota. [t]

\* \* \*

Jak pobity Jabin dawny,

Jego klęskę Cysson sławny,

Z swym Sysarą Madyany,

Legli u Endorskiej ściany.

\* \* \*

Jak Oreb, Zeb, Zebe, pada,

I Salmana życia strada, [u]

Tak niech nasze padną wrogi

Przed tobą Boże nad Bogi!

\* \* \*

Niech żaden z nich nie powstanie,

Którzy śmieli mówić, Panie!

Ze twój dom niepokalany,

Jeh dziedzictwem będzie zwany.

Jako

[t] Synowie Lota są: Moabici i Ammonici, z którymi te wszystkie narody złączone przyszły na Izraelitów; Lot miał dwóch synów, Moaba i Ammona, z dwóch córek swoich.

[u] Jabin, Sysara, Madyanici, Oreb, Zeb, Zebe, Salmana. Obacz o nich w Księgach Sędziów w Rozdziale czwartym, siódmym &c.

Jako z gó

Jak ogień

Niszczy gó

Jak wiatr

Tak niecha

Z wrogów

Niech ich

Zetrze bur

Wstydem

Niech zna

Niechay zn

Zginą bez

Niechay z

Ze Bóg, c

Panem się

Sam nanyw

TOM VI.

Jako z góry koło leci,  
Jak ogień, gdy się roznieci,  
Niszczy góry, lasy czarne,  
Jak wiatr goni plewy marne.

\* \* \*

Tak niechay przed tobą Panie!  
Z wrogów naszych nic nie stanie,  
Niech ich gniewem twym dognanych  
Zetrze burza pomieszanych.

\* \* \*

Wstydem niechay twarz im spleonie,  
Niech znają Boga w Syonie,  
Niechay mieszań na wieki  
Zginą bez Pańskiej opieki.

\* \* \*

Niechay z niemi wie świat cały,  
Ze Bóg, co mu dał chwałę,  
Panem się zowie na ziemi,  
Sam najwyższy nad wszystkiemi.



Jako

monii-  
gezone  
dwóch  
córek

, Zeb,  
iggach  
m 6c.

## P S A L M 83.

*Quam dilecta tabernacula  
Tua !*

Ten Psalm w Hebreyskim ma tytuł: Synom Kore ; pod tymże tytułem są i Psalmy insze , iako widzieć to można w tytule Psalmu 41. Synowie Kore byli śpiewakami Kościoła , i może ten zapis znaczy , że im Psalmy te dane były tylko do śpiewania. Ten zaś Psalm 83. albo od Dawida napisany , kiedy wygnanym był z domu i przybytku za prześladowaniem Absaloma , albo też od niepewnego iakiegoś Autora. Można go rozumieć i o wygnańcach w Babilonii, naybardziej Lewitach tęskniących do Kościoła.

Jakże

JAK  
w  
Do c  
Serce  
Wróh  
Gdzie  
Ja w  
Tyś  
Szczę  
Pochw  
W to  
I los  
Takle  
Z cno  
Taki,  
Jemu  
Wystę  
Wszak  
Chciej  
Zrób

Jakże są wdzięczne Przybytki twe Panie!

W przysionku twoim ustaie ma dusza,

Do ciebie moje iedyne żądanie,

Serce i ciało całe mi się wzrusza,

\* \* \*

Wróble mają dom, gniazda gołębnice,

Gdzieby z swoimi mieć się pisklęty!

Ja wzdycham do twej Boże mój świątyni!

Tyś mi ieden Król, tyś mi ieden święty.

\* \* \*

Szczęśliwy! co w twym domu mieszka Panie!

Pochwały twoje wlecznie wyśpiewuie,

W tobie ma iednym swe poratowanie,

I los swój cały na ziemi kiciuie.

\* \* \*

Taklemu pewnie Bóg pobłogosławi,

Z cnoty do cnoty łatwo się przeniesie;

Taki, gdy nogę na Syonie stawi,

Jemu widocznie sam Bóg pokaże się.

\* \* \*

Wysłuchay, Boże! wołania moiego,

Wszakże się zawsze zastawiasz za nas,

Cheby przyrzec na twarz pomagacza twego,

Zrób to dla niego, jeżeli nie dla nas.

C 2

Nad



Nad tysiąc indziej, lepszy dzień w twej sieni!  
 Ja wolę w domu twoim mieszkać Panie,  
 W niskim gdzie kacie, niżli na przestrzeni  
 Szerzyć się, gdzie jest bezbożnych mieszkanie.

\* \* \*

Bo Pan jest ieden, co mu litość miła,  
 On ieden prawdę nieskończenie lubi!

Jego to łaska tylu wystawiła,  
 W nim się tylko, kto jest sławny, chlubi.

\* \* \*

Tym, którzy chodzą niewinności drogą,  
 Dobra doczesne w obfitości mnoży;  
 Każdemu będzie człowiekowi błogo,  
 Który w nim tylko nadzieję położy.

## P S A L M 84.

*Benedixisti Domine terram  
 tuam.*

Ten Psalm, ma być rozumiany o  
 Żydach powróconych z niewoli Ba-  
 bilońskiej, kiedy zaczęli się zgroma-  
 dzać,

dział, i znowu Państwo stanowić  
z nadzieją dawney chwały i szczę-  
śliwości; od nieznanomego Autora  
złożony, i tylko w tytule Hebrej-  
skim, Synom Kore zapisany.

O To czas Panie przyszedł pożądaný!

Gdy błogosławisz twóy lud ukochany,  
Kończysz niewolę plemienia całego  
Jakóbowego.

\* \* \*

Odpuściłeś nam nasze nieprawości,  
Pokryłeś swoim miłosierdziem złości,  
Twóy sprawiedliwy gniew zaspokoiony,  
Na wszystkie strony.

\* \* \*

Chciey nas twą łaską na zawsze okrywać,  
I więcej na nas nigdy się nie gniewać,  
Gniewem, którym ty nie nawykł do wieka  
Karać człowieka.

\* \* \*

Ty nas ożywić masz nędzą zmorzone,  
Ty uweselić w smutku zanurzone,

C 3

Okaż

Okaż twą litość, niechaj łaskę znamy,  
Którey czekamy.

\* \* \*

Ale na cóż mi prozbą Pana klócić?  
On sam wie lepiej jak nas ma obrócić,  
Chcemy go słuchać, a on zawsze powi  
Pokóy ludawi.

\* \* \*

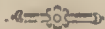
Tym, którzy będą życia niewinnego,  
Tym, którzy z serca garną się do niego,  
Co go się boją, przemieszka z takimi  
Sławą na ziemi.

\* \* \*

Litość i prawda zeydą się umyślnie,  
Z sprawiedliwością pokóy się uściśnie,  
Prawdę da ziemia, sprawiedliwość zgóry  
Spuszczą nam chmury.

\* \* \*

Pan da dostatek, i ziemia bogata  
Przyniesie ludziom najobłitaze lata,  
A sprawiedliwość, gdzie on stąpi, wszędzie  
Obok z nim będzie.



## P S A L M 85.

*Inclina Domine aurem tuam.*

Ten Psalm ma tytuł w Hebrejskim ;  
 modlitwa samego Dawida. Złożony  
 był podczas prześladowania Saula al-  
 bo Absaloma ; potym mógł być ten  
 Psalm zażyty od Ezechiasza chcące-  
 go się wyzwolić od Sennacheryba. Za-  
 żywali go i Żydzi w zaprowadzeniu  
 Babilońskim.

**N**Akłoń twego ucha Panie !

Wystuchay mię w nędznym stanie ,  
 Strzeż moją duszę od zgonu ,

Ja twego strzegę zakonu.

\* \* \*

Niech twój sługa ocaleie ,  
 Co w tobie kładzie nadzieję ,  
 Zlituy się dla twoiej chwały !  
 Wołam na ciebie dzień cały.

Pociesz twego sługę proszę,  
Do ciebie ja ręce wznoszę;  
Pan mój słodki, litość miwa  
Dla każdego, co go wzywa.

\* \* \*

Cheć mię wysłuchać co prędzę,  
Wszakże kiedym bywał w nędzy,  
Prosiłem cię iakem umiał,  
I zawsześ mię wyrozumiał.

\* \* \*

Obcych Bogów próżna chluba,  
Nie masz nad Boga Jakuba!  
Któryż z nich to zrobić może,  
Czegoś ty dokazał Boże?

\* \* \*

Narody przez cię stworzone,  
Przed twym tronem nachylone,  
Przydą cię chwalić z twym ludem,  
Boś wielki; sam słyniesz cudem.

\* \* \*

Wiedź mię Panie w twoją drogę;  
Scieszką prawd twych chodzić mogę,  
Nięch me serce radość poi,  
I niechay się ciebie boi.

Wy.

Wyznam cię mój wieczny Boże,  
Co mi serca stanąć może;  
Spiewać będę bez końca  
Chwałę twoiego imienia.

\* \* \*

Bo litością twoją długi  
Wstawiłeś się nad twym sługą;  
Bronisz od śmierci straszliwy,  
Że do tychczas jestem żywy.

\* \* \*

Boże! zbrodzeń na mnie godzi,  
Mnóstwo mężnych za mną chodzi,  
Czemuż nie chcę wspomnieć na to,  
Że ty jesteś ich odpłatą?

\* \* \*

Boże! zawsze litościwy,  
Lubiący prawdę, cierpliwy,  
Tylkoć spojrzeć na mnie trzeba,  
Litość mię ogarnie z Nieba.

\* \* \*

Oddaj rząd namazanemu  
Słudze twemu niegodnemu;  
Ocal, podług obietnicy,  
Syna twojej niewolnicy.

Day mi znak, niechay go widzą  
 Wszyscy, co mię nienawidzą,  
 Ze iesteś przy mnie otwarcie,  
 Pocięcho moja i wsparcie!

# P S A L M 86.

## *Fundamenta ejus in montibus sanctis.*

Ten Psalm od Synów Kore albo  
 od niepewnego Autora złożony, i  
 Synom Kore dany do śpiewania, mo-  
 że być odniesiony do czasów Dawi-  
 da, iak Arka przeniesiona była do  
 Jerozolimy, którey tu są pochwały.

• **P**AN dobrotliwy, pomiędzy wszystkimi,  
 Co chwałę mąją, miasty żydowskiemi,  
 syońskie ulubił mury,  
 Których gruntem święte góry.

O mia-



1) miasto Boże! jakżeś zewsząd sławne?  
 „Pamiętam [ rzekł Bóg ] na Babilon dawne,  
 „Pomnę na Egiptu ściany, [w]  
 „Gdziem był kiedyś d brze znany.

\* \* \*

„Liczny mieszkaniec zamożnego Tyru,  
 „Ludne osady Erypów miru;  
 „Te narody tu bywały  
 „I miastu się dziwowały. „

\* \* \*

Bo czyliż Syon może mówić śmiało,  
 Ze się w nim ludzi rozrodziło mało?  
 Ten Syon, którego wieże  
 Bóg zakładał, i sam strzeże? |

\* \* \*

Ludność w tym mieście któż policzyć może?  
 Co pieszysz ludzi, chyba ty sam Boże!  
 Mieszkaniec wesół [ iak bywa ]  
 Pod najlepszym Panem śpiwa.

C 6

PSALM

[w] W texcie jest: pomnę na Rahab, które słowo bierze się w piśmie za Egipcyanów, bo znaczy pychę.

## P S A L M 87.

*Domine Deus salutis meæ.*

Ten Psalm w Hebreyskim taki ma tytuł: Pieśń Psalmu Synom Kore, dla Mahaleth do odpowiadania, nauczający, Emana Ezrahity. Pierwsze dwa punkta objaśnione w Psalmach wyższych; słowo Mahaleth znaczy chór odpowiadający. Napisany zaś jest Psalm ten od Emana Ezrahity, o którym jest wzmianka 1. Paralip: C. 6. zrobił go w chorobie iakiejs i smutku ciężkim, a co naypewniey, chorując na trąd; który tak był szkodliwy i zaraźliwy u Żydów dawnych, że nim dotknięci, oddaleni bywali od społeczności z ludźmi, i w dalekich gdzie ustroniach leczyli się.

Sprawco

Sprawco moiego zbawienia Panie!

Cały dzień i noc wołam do ciebie,  
Niech moja prośba przed tobą stanie,  
Weyźrzy na człowieka siedzący w Niebie!

\* \* \*

Smutek duszę mi napętnił całą,  
Życie się moje do grobu chyli;  
Nikt nie ratuje! i tak się zdało,  
Jak gdybyśmy już życie skończyli.

\* \* \*

Jako ten, który żelazem pada,  
Między trupy go każdy rachuje;  
Bez nadziei go każdy odstrada;  
Bóg go sam nawet nie poratuje.

\* \* \*

Tak mię już prawie grób był pochłonał,  
I śmierć mię swoim okryła cieniem,  
Boże! twój straszny gniew mię oziónał,  
I nawał złego za twym skinieniem.

\* \* \*

Znaiomi moi stali z daleka,  
Obrzydliwością im byłem cały,  
Gdzie tylko stąpię, nędza mię czeka,  
Z której mi nawet oczy ustały.

Cały dzień ręce do góry wznoszę,  
 Niebiosą moim wołaniem swarzę,  
 Może nad trupem o cud uproszę,  
 Albo mię jeszcze zlecą lekarze.

\* \* \*

Bo czyliż w grobie twa litość słynie:  
 Zehy kto o niey drugim powiadał?  
 Albo na ziemi, gdy kto raz zginie,  
 Czyliż o prawdzie twej będzie gadał?

\* \* \*

Czy kto w pośrzedku grubey ciemności,  
 Cuda twe zdoła rozemnać Panie!  
 Albo twey dzieła, sprawiedliwości,  
 Gdy w zapomnienia ziemi kto stanie?

\* \* \*

Oto ja wołam Boże do Ciebie!  
 Rano przed tobą rozbra ira stoi,  
 Czemuż iej niechcesz przyjąć do siebie,  
 Twarz twą odwracasz od nędzy mojej.

\* \* \*

Ubogim ci ja; i od młodości  
 Na ustawicznej pracy schowany!  
 I choćem doszedł lat sędziwości,  
 Zawsze ja nędzny upokarzany.

Trwo-

Trwogi mi codzień więcej przybędzie,  
 Nad gniewu twego ciężkim ulewem!  
 Jak wodą iaką oblanym wszędzie,  
 Ztąd strachem moim, ztąd twoim gniewem!

\* \* \*

Móy mię przyjaciel mija z daleka,  
 Krewny nademną opadał wzdycha,  
 Znaiony, iakby nieznaj człowieka!  
 Wszystko to moja nędza odpycha.

## P S A L M 88.

*Misericordias Domini in æ-  
 ternum cantabo.*

Autorem tego Psalmu iest Ethan  
 Erahita, albo to ten, o którym 3.  
 Reg: Cap: 4 iest wzmianka, ieżeli do-  
 żył po czasie Salomona; albo który  
 z potomków iego żyjący za czasów  
 Roboama, albo późney około za-  
 prowadzenia Babilońskiego. Opisuie  
 spu-

spustoszenia przez Babilończyków  
poczynione; albo też może spusto-  
szenie owe Judy, Miasta, i Kościo-  
ła, od Sesaka Króla Egiptu 2. Pa-  
ralip: C. 12. Ten Psalm ma tytuł  
w Hebreyskim: uczący, Ethana Ezra-  
hity.

**W**iecznie twą litość śpiewać będę Panie,  
I pokoleniu, które się rozmnoży,  
I które po nas późno się zostanie,  
Chcę opowiadać drogi prawdy boży.

\* \* \*

Boś rzekł: „na wieki będzie litość w Niebie;  
„Tam sprawiedliwość uczynię każdemu,  
„Mam układ dla mych wybranych, i siebie;  
„I Dawidowi przyrzekł służyć memu.

\* \* \*

„Póki ludzkiego wystarczy plemienia,  
„Kwitnąć mu będzie potomek zpoźniony,  
„Od pokolenia aż do pokolenia  
„Ugruntuję mu tron nieporuszony. „

Boże!

Boże! Niebiosa głoszą twoie cuda,  
I twoją prawdę wiernych zgromadzenie!  
Któż się na Niebie równy|| tobie uda?  
Między Anioły, któryż cię dożenie?

\* \* \* \*

Pan, co go święty zbór codziennie chwali,  
Większy nad wszystko na ziemi i niebie!  
Boże! cóżbyśmy z tobą porównali?  
Mocnyś, a prawda stoi koło ciebie.

\* \* \*

Tobie ocean służy niezmierzony,  
Ty sam szturm jego uspokoiasz srogi,  
Tobie się korzy pyszny obarczony,  
Mocą twej ręki gromisz nasze wrogi.

\* \* \*

Twoje jest niebo, twoja ziemia cała,  
Twój świat i wszystko, co się na nim iawi,  
Wiatry, i morze twa ręka stwarzała,  
Tabor i Hermon imie twoje sławi. [x]

Siła

[x] Tabor góra w Galilei, Hermon góra  
od wschodnich granic.



Siła trzyma się ramienia Pańskiego,  
Ręce wzniesione ratują, lub szkodzą,  
Sąd, sprawiedliwość, gruntem tronu twego,  
Litość i prawda przed obliczem chodzą.

\* \* \*

Szczęśliwy jest lud znaiomy twej chwały!  
Światłem twej twarzy chodząc okryje się,  
W Imieniu twoim cieszy się dzień cały,  
I sprawiedliwość twoja go wyniesie.

\* \* \*

Tyś jest jedyną Boże iego chwałą,  
Chciałeś, i już jest podniesion nad wielu,  
Zeby nas wybrać, Panu tak się zdało,  
I postanowił Króla w Izraelu.

\* \* \*

Twoim Prorokom dobrociliwy Boże!  
Raczyłeś los nasz objawić łaskawie: [y]  
„Ja wasze wsparcie w potężnym położę,  
„Z pośrodku ludu wezmę go, i wsławię.  
„Sługę

[y] *Przepowiedzenia te były przez Proroków Samuela, Nathana, i Gad. Oczym*  
1. Reg: C. 14. 2. Reg: C. 7. 1. Paral: C.  
11. 6c.

„ Sługę moiego Dawida znajdę ,  
„ Staie się Królem oleiu natarciem ;  
„ Ręka go moja wszędzie posiłkuje ,  
„ Wszędzie mu będzie ramię moje wsparciem.

\* \* \*

„ Nic z nim nie wękóra nieprzyjaciel dumny ,  
„ Syn nieprawości nie mu nie zaszkodzi ,  
„ Przed obliczem mu upadnie wróg tłumny ,  
„ Ten przed nim , co go nie lubił , uchodzi.

\* \* \*

„ Z nim będzie prawda , zlitowanie boże ,  
„ W moim imieniu będzie wychwalany ,  
„ Lewą mu rękę na morzu położę ,  
„ Prawą na rzekach od wschodowej ściany.

\* \* \*

„ On mię wzywaiąc , Oycem nazwie swoim ,  
„ Swym Bogiem , twierdzą , żądza mi swoimi ;  
„ Ja go uczynię pierworodnym moim ,  
„ Wyższym nad inne Króle w całej ziemi.

\* \* \*

„ Wieczną mieć będzie pewność mey opieki ,  
„ Mey obietnice strzyman mu do końca ,  
„ Potomstwo jego będzie trwać na wieki ,  
„ Tron mu utwierdzą , póki stanie słońca.

„ A ie -

„ A ieżli kiedy krynabrne iego dzieci  
„ Prawa me zgwałcą, zakon mój znieważą,  
„ Gniewu moiego różga ich doleci,  
„ I grzech im chłostą okupywać każą.

\* \* \*

„ Ale litości mey im nie odmówię;  
„ Ani ich będę trapił nieskończenie;  
„ Starczę się w moich obietnicach w słowie,  
„ I com raz wyrzekł, tego nie odmienię.

\* \* \*

„ Raz poprzysiągłem przezemnie samego,  
„ Jako Dawida nigdy nie zawiodę,  
„ I rozmnożone pokolenie iego  
„ W niezakończoną potomność powiodę.

\* \* \*

„ Tron iego iaśnieć będzie iako słońce,  
„ Albo iak miesiąc wśród nowego cienia,  
„ I ci mi razem dway niebiescy gońce  
„ Będą świadkami mego przyrzeczenia. „

\* \* \*

Zacóż więc Boże rzucasz nas ze wstydem?  
Twój pomazaniec tyle nieszczęść zażył! [z]  
Prze-

[z] Jechoniasz i Sedecyas, którzy byli w niewolę zaprowadzeni.

Przewracasz układ z siłą twym Dawide ;  
Za coś przybytek twój ziemski znieważył ?

\* \* \*

Popsuleś wszystkie świątyni zagrody,  
Strach w niej dziś osiadł, kiedy moc mieszkała !  
Czyni jej każdy przechodzący szkody,  
Sąsiadom swoim ochyłą się stała.

\* \* \*

Sameś podnosił rękę, co nas biła,  
Nieprzyjaciółś rozweselił nasze,  
Nie wsparłeś, kiedy woyna się strożyła,  
I posiłkoweś odrzucał pałasze.

\* \* \*

Takeś ją zmazał, że się nie oczyści !  
Stolicę świętą na ziemię obalasz !  
Dzień się jej trwania zmniejszony, nie iści,  
Wieczną obelgą wstydem ją zapalasz.

\* \* \*

Pókiś więc Boże bronisz nam pomocy ?  
Gniew twój wylewa jak ognista rzeka !  
Wspomniy : że o swej ja nie stoję mocy ;  
Czyż to tak marnie żyć ma syn człowieka ?

Pociesz

Pociesz, niżli nam życia światła zgasił;  
 Bo kto się rodził, już nie masz sposobu,  
 I umrzeć musi; ani siłą własną  
 Żaden śmiertelny nie dobył się z grobu.

\* \* \*

Gdzież jest twoje miłosierdzie Panie!  
 Jakaś poprzysiągł sławie Dawidowi?  
 Wspomniy na wzgady, które nam Poganie  
 Czynią [miłują] twojemu ludowi.

\* \* \*

Smie nam wyrzucać wróg nieukrócony,  
 Ze Pomazaniec twój jest na zamianie!  
 Pociesz nas Łoże i bądź pochwalony  
 Po wszystkie wieki tak, tak, niech się stanie.

## P S A L M 89.

*Domine refugium factus es  
 nobis.*

Ten Psalm tak ma tytuł w Hebrejskim: Modlitwa Moyżesza męża Bó-  
 żego. Jeżeli tak jest, za cóż tego  
 Psalm.

Psalmu czyli modlitwy niemasz położoney w Pentateuchu, gdzie in-sze Pieśni Moyżesza położone są? Przedzey któryś z potomków Moyżesza napisał ten Psalm, około czasów zaprowadzenia Babilońskiego, i wydał go pod imieniem Moyżesza; równie iak i Asafowi potomkowie robili Psalm ten o krótkości i nędzy życia ludzkiego, dosyć iest ciemny, dla wyrazów wysokich i raptowych.

**P**Ańska iest zawsze nad nami opieka!

Tyś boże ten sam od wieka do wieka;  
Nim góry ieszcze, nim ziemie się stały,  
I ten świat cały.

\* \* \*

Człowiek twe dziecko do ciebie się garbie,  
Zechcesz tego aby zginął marnie?  
Wszakżeś powiedział: nawróć się do Pana  
Rzeszo wybrana!

Cóż

Coż jest lat tysiąc przed twemi oczyma,  
Jak dzień wczorayszy, którego już nima.  
Coż lata, które człowiekowi dano?

Niczym zostaną.

\* \* \*

Jako kwiat zrana wznidzie, i przeminie,  
Na wieczor: pada, usycha, i ginie,  
Bośmy na siebie gniew twój obruszyli,

Bośmy zgrzeszyli.

\* \* \*

Kładziesz przed sobą nasze nieprawości,  
Promień twej twarzy przenika skrytości;  
Dobrym przyczyniasz, a złemu człowieku

Umnicszasz wieku.

\* \* \*

Wiek nasz tak słaby iako pańczyna!  
W lat siedemdziesiąt wątek się przecina,  
Jeżeli coś więcej, smutne tylko trudy,

Boleść i nudy.

\* \* \*

A to złe może ztąd nam naprzykrza się,  
Ześ nam pobłazał, i nie gromił wczasie;  
Któż dla boiaźni gniew twój poiać może?

Straszliwy Boże!

Spraw



Spraw tak, niech twoją poznamy prawicę,  
W sercach pokornych złoż, twe tajemnice;  
Dókiż do ciebie mamy ręce wznosić?

Day się przeprosić!

\* \* \*

Niech już zabłyśnie słońce twej litości;  
Które nam życia osłodzi przykrości;  
A tak, i z tego będziemy radość mieli,

Ześmy cierpieli.

\* \* \*

Spożyczy na twoie sługi, na twe czyny,  
I chcey twym światłem kierować ich syny;  
I nas też samych, i w rąk naszych sprawie  
Kieruj łaskawie.

## P S A L M 90.

*Qui habitat in adjutorio altissimi.*

Ponieważ ten Psalm w Hebrejskim żadnego nie ma tytułu, i tylko w Greckim przekładaniu jest  
TOM VI. D taki.

taki: Pochwały Pieśni Dawida; rozumie wielu, że był złożony od Moyżesza w czasie wyjścia z Egiptu, albo błakania się po puszczy. Ale podobniey napisany iest od Dawida może z okoliczność i owego ciężkiego powietrza 2. Reg: Cap: 24 które Jerozolimy nie tęgło, albo po wyjściu od owego nieośpieczeń twa, kiedy chciał go Saul włóczyć przebić, a on. uchronił się, a potem szukany od żołnierzy w nocy ze strachem uciekł. Od naydawniejszych czasów w Kościele naszym ten Psalm codzień przed nocą czytany bywał.

**K**To się w opiekę poda Panu swemu,  
A całym sercem zawsze ufa iemu,  
Smiele rzec może: mam obrońcę Boga,  
Nie przyidzie na mnie żadna straszna trwoga.

Bo mię on z tówczych sideł oswobodził,  
 Ani mi język potwarców nie szkodził;  
 Ramieniem swoim zasłoni cię wiecznie,  
 Pod jego pióry ułożesz bezpiecznie.

\* \* \*

Stateczność jego, tarcza, puklerz mocny,  
 Za którym stojąc na żaden strach nocny,  
 Na żadną trwogę, ani dbay na strzały,  
 Którymi sieie przygoda w dzień biały.

\* \* \*

Zład koło ciebie tysiąc głów poleże,  
 Zład drugi tysiąc; ciebie nie dosięże  
 Miecz nieuchronny: i ty sam swoimi  
 Uczynia użyżysz pomstę nad grzesznymi.

\* \* \*

Jżesz rzekł Panu: ty nadzieia moja!  
 Jż Bóg najwyższy jest ucieczka twoja;  
 Nie dostąpi cię żadna zła przygoda,  
 Ani się znajdzie w domu twym szkoda.

\* \* \*

A dołom swoim każe cię pilnować,  
 Gdziekolwiek stąpisz, oni cię piastować  
 Na rękę będą, abyś idąc drogą,  
 Na ostry kamień nie ugodził nogą.

D 2

Bę-

Będiesz po łąkach beśpiecznie gniewliwych,  
I po padalcach deptać niecierpliwych,  
Na lwa srogięgo bez obrazy wsiećdziesz,  
I na ogromnym smoku ieździć będziesz.

\* \* \*

Słuchaj, mówi Pan: „Zę mi ufać szczerze,  
„Czcil imię moje, zachował przymierze,  
„Ja go też także w każdą ięgo trwogę,  
„Nie chcę zapomnieć i ówszem wspomogę.  
„Głos ięgo u mnie nie będzie wzgardzony,  
„Ja z nim w przygodzie, odemnie obrony  
„Niech pewien będzie, pewien uwielbienia,  
„I lat sędziwych, i mego zbawienia. „

## P S A L M 91.

*Bonum est confiteri Domino.*

Ten Psalm ma tytuł w Hebrejskim: Psalm Pieśni w dzień Sabbatu. Jest niepewnego Autora i czasu.

Tra-

Traktujcie zaś : o Opatrzności , o stworzeniu , o krótkim szczęściu niebożnych , a długim sprawiedliwych.

Jakże to dobrze wyznawać Pana  
Naywyższy chwały i mocy !

I litość jego wysławiać zrana ,

I prawdę jego wśród nocy.

\* \* \*

Grając ci Panie na arfie złoty ,

Pienia połączę wdzięczności ;

Patrzac na dziwne rąk twych roboty ,

Serce mi skacze z radości.

\* \* \*

Jakże są wielkie tve dzieła Panie ?

Jakże głębokie tve myśli ?

Szalony człowiek nie zważa na nte ,

A głupi próżno ie kryśli.

\* \* \*

Gdy się nieprawość wzniesie iak trawa ,

Błyśnie na chwilę i padnie ;

Twoia zaś Boże naywyższy sprawa ,

Na wieki światem tym władnie.

Oto twój Panie przeciwnik zginie,  
Zginie, kto z tobą nie radzi;  
Ni się postrzeże iak w złej godzinie  
Pomsta go twoja wygładzi.

\* \* \*

Jak iednorozieć głowę mą wzniosę,  
Dóydcę starości zgrzybiały,  
Twoiey litości będę pił rosę  
Cieśn i wieku, i chwały.

\* \* \*

Z pogardą na me wrogi spoyrzałem,  
Bo względów byli nie warci,  
Potym wieść tylko o nich słyszałem:  
Ze własną złością potarci.

\* \* \*

Jak palma, kwitnie mąż sprawiedliwy,  
Wzrośnie wraz z cedcem Libańskun,  
Kwitnie, bo go sam Bóg szczepił żywy,  
I na przysionku wzrósł Pańskim.

\* \* \*

A kiedy dóydzie pory sędziwyi,  
Nic z swey żywości nie straci;  
Jść będzie głosząc, że Bóg prawdziwy,  
Każdemu za swe odpłaci.

PSALM

## P S A L M 92.

*Dominus regnavit, decorem  
indutus est.*

Ten Psalm żadnego tytułu nie ma w Hebrejskim, w Greckim zaś dodany jest taki: Pieśni Dawida w wigilią Sabbatu, kiedy stworzona ziemia. Szóstego dnia, to jest w piątek, dopełnione dzieło stworzenia. Tłumacze Pisma Grecy, którzy ten Psalm Dawidowi przyznają, myślą, że może być odniesiony do przeniesienia Arki z domu Obededoma do miasta Dawidowego: Ale to pewniejsza, że niewiedzieć kto by był Autorem tego, i w którym czasie złożony.

Bóg nasz kochać! odział się pięknnością,  
Okrył się męstwem, przepasał dzielnością,  
D 4 Pan,

Pan, przez którego krąg nieporuszony  
Ziemski stworzony.

\* \* \*

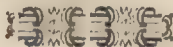
Stolica jego od początku świata  
Jest założona! przetrwa wszystkie lata;  
Choć wiek rozdaie, od wieków daleki,  
Bo był przed wieki.

\* \* \*

Podniosły rzeki szumne swoje głosy,  
Wały się morskie wznoszą pod niebiosy!  
Dziwne to wszystko, dziwniejszy Bóg, który  
Widzi je z góry.

\* \* \*

Boże! ja wierzę twoiey obietnicy,  
Wiem, co się Pańskiej należy świątnicy;  
Chwalić cię będę w twoiey sieni Panie!  
Póki mię stanie.





## P S A L M 93.

*Deus ultionum Dominus.*

Ten Psalm także w Hebrejskim jest bez tytułu. Grecy go przyznają Dawidowi. Spiewany bywał u Żydów czwartego dnia po Sabbacie. Może był zrobiony od Żydów w niewoli Babilońskiej.

Bog zemsty Panem, ukarać mu snadno;  
Podnieś się Boże! a pyszni upadną;

Długoż, o Panie! grzesznicy zuchwali

Będą się z swoich złości przechwalali?

\* \* \*

Lud wierny trapią, i kraj twój plądrują,

Wdowę, sieroty, i gościa mordują,

I kłaniają jeszcze w swej zuchwałej dumie,

Ze Bog nie widzi, ani to rozumie.

Dś.

Zważ-

Zważcie o głupcy! i pomyślcie przede,  
 Twórcą, o swoim nie wiecie-aby świcie?  
 Tenli nie dożyży, który oko zlepił?  
 Lub nie usłysz, krócy ucho wszecpił?

\* \* \*

Cwicząc nadoły, nie ma karać zrości  
 Ten, który czuka naucza madości?  
 Ale Pan zna to dobrze, jak myśl złecza  
 Zawsze jest próżna, i zawsze się sprzecza.

\* \* \*

Szczęśliwy! kogoś Panie sam wycożył,  
 Kto twoim prawom serce swe poświęcił!  
 Lżej go zła chwila na ten czas dotyka,  
 Kiedy się przepaść kopie dla grzeznika.

\* \* \*

Pan bowiem swego ludu nie zasmuci,  
 Ni sate na ziemi niedziatwo pocuci,  
 Aż sprawę ichuścił jak trzeba się spóci;  
 I przy mię będą stać nieskożytełni.

\* \* \*

Kto się zastawi ubrew o moie zdrowie?  
 Lub przeciw grzesznym ze mną się opowie?  
 By mi Pan swotey nie dodał pomocy,  
 Za ledwie w wieczney nie poległbyłm nocy.  
 Jeze-

Jezeli, rzekłem: „noga mi się chwicie „  
 Pańska wspierała litość mą nadzieję.  
 Im więcej troki duszę mą suszyły,  
 Tym ją pociechy z Nieba ochłodziły.

\* \* \*

Czyliż przy Bogu tron jest nieprawości?  
 Dać żółć w swej drodze, a nie dać słodkości?  
 Czyliż cnotliwą duszę zgubią w trudzie?  
 O krew niewiną potępią złi ludzie?

\* \* \*

Ty Panie twierdza, ty jesteś zasłona,  
 Nadzieja moja w tobie umocniona;  
 Ty sprawiedliwie za zbrodnie odpłacisz,  
 I w samej złości złośnika zatracisz.

## P S A Ł M 94.

*Venite exultemus Domino.*

Ten Psalm w Hebrejskim także  
 tytułu nie ma, w Greckim zaś tłuma-  
 czeniu Dawidowi przyznany. Zło-

żony zaś był albo od Moyżesza (jak sądzą żydzi ) roku czterdziestego błąkania się Izraelitów po puszczy , albo od niepewnego iakiego Autora, napominającego w nim Żydów , a-żeby chwalili Boga , i nie mruczeli na niego.

**P**ódcie, przed naszym Panem śpiewaymy ,  
 Ochoczym sercem cześć mu oddaymy :  
 Uprzedźmy iego twarz świętą zrana ,  
 Niech od nas pierwszych będzie wzywana.

\* \* \*

Pan to iest wielki nad wszystkie Pany ,  
 W ręku są iego ziemi tey ściany ,  
 Jego iest morze , on góry sklepił ,  
 On swoją ręką ziemię ulepił.

\* \* \*

Pódcie , padniemy mu na kolana ,  
 I płaczmy , ręce wznosząc do Pana ;  
 Bogiem i Oycem nam nazywa się ,  
 My trzódą iego , którą sam pasie.

Dziś ,

Dziś, ieżli iego głos usłyszycie,  
 Całym go sercem przyjąć pomniycie,  
 „Nie idźcie [mówi] Ojców swych torem,  
 „Co szli na puszczy ze mną uporem.

\* \* \*

„Zawsze mię kusząc słuchać nie chcieli,  
 „Szukali cudów, choć je widzieli;  
 „Gdym zaś ludowi memu pobił zał,  
 „Przez lat czterdzieści on mię urażał.

\* \* \*

„I rzekłem: błędu serca słuchali,  
 „Mych sprawiedliwych dróg nie poznali;  
 „Przeto przysiągłem w gniewie nad niemi:  
 „Ze do mey świętey nie wniyją ziemi. „

## P S A L M 95.

*Cantate Domino Canticum  
 novum.*

Ten Psalm zrobiony od Dawida z  
 okoliczności przeniesienia Arki z do-  
 mu Obededoma do Jeruzalem, i jest

częścią większą Dawida Psalmi, od  
którey coś trochę odmienną, od-  
dzielony był na Psalm osobny; a to  
iż po powrocie z niewoli Babiloń-  
skiej, przy dedykacyi drugiego Ko-  
ścioła. W Xędze 1. Paru: Rozd-  
16. ta Pieśń jest wydana cała; ten  
zaw Psalm częścią z niej, częścią  
z Psalmu 104. złożony.

**S**piewajcie Panu pieśń nową!

Niech ziemia będzie gotową  
Chwalić go, i niech dzień dniowi  
Pochwały Pańskie opowi.

\* \* \*

Niechay brzmi w uściech pogańskich  
Sława wysokich dzieł Pańskich,  
Gdziekolwiek ludzie mieszkają,  
Niech cudów jego słuchaia.

Bo

Bo Pa  
Godzi  
On na  
Nayst

Złe d  
Co po  
To Bó  
Włas

Piękn  
Chwał  
A w  
Święt

Przyn  
Przyn  
Chwał  
Bog

Nieś  
Pełni  
Uder  
W do

Bo Pan iest wielki, wspaniały,  
Godzien naywyższy pochwały;  
On nad wszystkie insze Bogi  
Naystraszniejszy, a nie srogi.

\* \* \*

Złe duchy, to nie Bogowie,  
Co pogaństwo Bogi zwie;  
To Bóg, co Niebo z gwiazdami  
Własnymi stawiał rękami.

\* \* \*

Piękność tron jego oświeca,  
Chwała go wieczna zaleca,  
A w nieśmiertelney świątyni,  
Świętość, wspaniałość, straż czyni.

\* \* \*

Przynoście ziemskie narody,  
Przychoście biegąc w zawody,  
Chwałę i pokłon wiecznemu  
Bogu i Panu naszemu.

\* \* \*

Nieście mu wasze ofiary  
Pełni pokory i wiary,  
Uderzcie czołem przed Panem,  
W domu jego zawołanem.

Ziemia

Ziemia się porusza cała,  
 Oblicze Pańskie ujrzała;  
 Powiedźcież to w każdej stronie,  
 Że Pan nasz usiadł na tronie.

\* \* \*

Naprawi ziemię zwąloną,  
 Zrobi ją nieporuszoną,  
 Sprawiedliwość światu wróci,  
 A krzywdę i gwałt ukróci.

\* \* \*

Ciesz się Niebo, ciesz się ziemi,  
 Day głos morze wały twemi,  
 Niech się cieszą pola, lasy,  
 Jdą z Panem złote czasy.

\* \* \*

Sądzić będzie całą ziemię,  
 Pozna prawdę ludzkie plemie,  
 Świat będzie Niebem prawdziwym,  
 Pod tym Panem sprawiedliwym.



PSALM

Dom  
 tern

Ten  
 Hebrej  
 przyzna  
 stkich  
 dzi pow  
 niem I  
 wadzen

Pan Bó  
 I licze  
 Obłok go  
 sąd, sp

Ogień si  
 Płomień  
 Po całym  
 Ziemia t



## P S A L M 96.

*Dominus regnavit, exultet  
terra.*

Ten Psalm także nie ma tytułu w Hebreyskim, Grecy go Dawidowi przyznają, iakoby napisany po wszystkich już Zwycięztwach iego. Zydz powiadaia, że iest dziękczy-niem Izraelitów wyszłych z zaprowadzenia Babilońskiego.

PAn Bóg króluie! ziemia niech wesoła,  
I liczne wyspy po morzu płasąia.  
Obłok go kryie, mgła wieńczy do koła,  
Sąd, sprawiedliwość, tron iego wspieraia.

\* \* \*

Ogień się przed nim poprzedniczy ciśnie,  
Płomień w krąg iego nieprzyiacioł pała,  
Po całym świecie groźny obłok błysnie,  
Ziemia to w trwodze widzi, i zadrżała.  
Jako

Jako wosk iaki góry się stopiły,  
Przed twarzą Pańską doły się padały;  
Słuszność dzieł jego Nieba oznaymiły,  
Narodom swoiey blask okazał chwały.

\* \* \*

Niech się zawstydzą, u których Bogowie  
Z kamienia rżnięci cześć i chlubę mieli,  
Bogu oddają pokłon Aniołowie,  
Słyszysz to Syon, i w nim się weseli.

\* \* \*

Dla twych wyroków, sprawiedliwy Panie!  
Możnego cōiki, pocieszone Judy;  
Boś ty naywyższy, boś twe Panowanie  
Nad wszystkie Bogi tweimi wyniósł cudy.

\* \* \*

O! którzykolwiek czcicie tego Pana,  
Niech jego miłość wstępt od złego sprawi;  
Dajz bowiem świętych straż temu oddana,  
On z rąk bezbożnych studi swe wybawi.

\* \* \*

Rłysnęło światło tym, co są poczeiwi,  
I prostym sercom radość nieprzetewana;  
Cieszymy się wiecznie w Panu sprawiedliwi,  
Niechaj brzmi w ustach cześć jego i chwala.

PSALM

## P S A L M 97.

*Cantate Domino Canticum.*

Znowu tylko, Greckie tłumaczenie  
ten Psalm Dawidowi przysane. Je-  
dnaka treść jego iak i dwóch wyż-  
szych; składem nawet rzeczy i słów  
bardzo podobny do 95. traktuje o  
wysien, i kroy z niepoch, albo z woy-  
ny szczęśliwie.

**N**owym twm pieniem uwielbiaymy Pana,  
Dziwy nam bożem niedociekłe sprawił!  
Bądź uwielbiona mocy niezrównana,  
Który ramieniem nas zbawił.

\*\*\*

W nim poznaliśmy swego Zbawiciela,  
Odkrył przed światem cud sprawiedliwości!  
Wspomniawszy bowiem na dom Jzraela,  
Ziścił swej prawdę liłości.  
Użyżary

Uyżrzały wszystkie całeży ziemi kraie,  
 Uyżrzały sprawę naszego chlubienia,  
 Niech go świat cały wielbić nie przestaie,  
 Przez wdzięczny okrzyk i pienia.

\* \* \*

Spiewaycie Panu przy cytrze złożonyi,  
 Daycie mu chwałę przy trąbach z organem,  
 Przyczynicie granie harfy wielostronyi,  
 Przed Królem świata i Panem.

\* \* \*

Niech szumią fale na morzu wezbranym,  
 I cała ziemia z swemi mieszkańcami,  
 Niech rzeki klasną rękami przed Panem,  
 I góry swemi wierzchami.

\* \* \*

Jdzie albowiem, idzie Bóg prawdziwy,  
 Wszystkie narody według prawdy sądzić,  
 Jdzie na wieki Sędzia sprawiedliwy,  
 Który nie może pobiłdzić.



## P S A L M 98.

*Dominus regnavit, irascan-  
tur populi.*

Ktoby tego Psalmu Autorem był,  
nie wiadomo, chociaż w Greekich tłu-  
maczeniach pod tytułem Dawida za-  
pisany. Treść jego taż sama, co i  
poprzedzających trzech Psalmów.

**P**An króluie w swej dziedzinie,  
Mimo gniew pogan zuchwały;  
On siedzi na Cherubinie,  
Pod nogą mu drży świat cały.

\* \* \*

Wielkiż to Bóg nad Syonem !  
Nad wszystko, co ludzie znali !  
Niech ziemia przyidzie z pokłonem,  
I niech straszne imie chwali.

**Imie**

Jnie to straszne się zdawa,  
Lecz razem pełne świętości,  
Króla naszego w tym sława,  
Chcieć i dogadzać słuszności.

\* \* \*

Ty sam to Panie podałeś,  
To się twej woli podoba,  
Sąd i prawa przepisałeś,  
Wierzym potomkom Jakóba.

\* \* \*

Wielbicie Pana naszego,  
Niech go świat cały opiwa,  
Czczycie podstawek nóg jego,  
Bóg sam w tej Arce przebywa.

\* \* \*

Tak z Samuelem go czcili,  
Aaron, Moyżesz, Koptani;  
I o co tylko prosili,  
Zawsze byli wysłuchani.

\* \* \*

Bóg do nich mówił z obłoku  
Powszechny radząc potrzebie,  
Strzegli Pańskiego wyroku,  
I praw podanych dla siebie.

O Pa-

O Panie! Boże nasz prawy,  
 Tyś wystuchiwał prosiących;  
 I chociaż byłeś łaskawy,  
 Gromiłeś wykraczaących.

Wielbiścież Boga naszego,  
 Człycie go w winnym pokłonie;  
 Nie ma nic ziemia świętszego  
 Nad Pana w świętym Syonie.

## P S A L M 99.

*Jubilatę Deo omnis terra.*

Ten Psalm ma tytuł w Hebrejskim:  
 Psalm w wyznaniu, to jest: w pochwałach albo dziękczynieniu. Jest  
 napominający do ogłaszania dobro-  
 dzieństw Boskich, albo zaś jest Psalmem  
 Dawida, albo zrobionym od Żydów  
 powracających z Babilonii.

O! Któż

O! Króżykolwiek mieszkacie na ziemi,  
 Spiewaycie Boga pieśniami waszemi,  
 Służąc mu chętnie, mając go swym celem,  
 Wchodząc w dom jego z naywiększym weselem.

\* \* \*

Znaycie, że on iest Bogiem, którym tchniemy,  
 Ze on zapewne stworzył nas, a nie my,  
 Ze się sam podniął Królem być nad nami,  
 Ze sam Pasterzem, my jego owcami.

\* \* \*

Wniyďtecie w dom jego niosąc winne dzięki,  
 Czcząc go, wielbiycie cuda dzielney ręki.  
 Pan to i Ojciec pełen iest słodkości,  
 Pełen iest wieczney prawdy i litości.

## P S A L M 100.

*Misericordiam & iudicium  
 cantabo.*

Ten Psalm własny iest Dawida, i  
 taki ma tytuł w Hebreyskim, zło-  
 żył go zaś po obieciu władzy nad  
 wszy-

wszy  
 wspor  
 Panen  
 tym  
 go K  
 wania  
 skim  
 mie n  
 gata  
 i tak

Twó  
 sp  
 Chcąc  
 Aż cię  
 Gdym  
 We du  
 Zebym  
 Niewin  
 TOM



wszystkimi dwunastą Pokoleniami, bo wspomina Jeruzalem, którego dawniej Panem nie był. Pięknie Dawid w tym Psalmie wyraża przepisy dobrego Króla, y sam sobie do wykonywania naznacza. W texcie Hebreyskim ma być wszystko w tym Psalmie na przyszły czas obiecujące. *Vulgata* Łacińska ma wszędzie przeszły, i tak jest, i na Polski tłumaczony.

Twój Sąd o Boże ! i litość znana  
 Spicwać ci będę, póki mię stanie,  
 Chcąc iść twą drogą niepokalaną,  
 Aż cię samego obaczę Panie.

Gdy się przechodził wśród mego domu,  
 We dnie i w nocy nad tym myślałem :  
 Żebym nie zrobił krzywdy nikomu ;  
 Niewinność serca za cel mój miałem.

TOM VI.

E

Przed

Przed moim okiem to niepostało,  
Co za niesłuszność iaką sądziłem;  
I tych nad wszystko, którym się chciało  
Pogwałcać zakon, nienawidziłem.

\* \* \*

Nigdy się ze mną zły człek nie zgodził,  
Nigdy nie przyłgnał do serca mego;  
A gdy odemnie z czasem odchodził,  
Udałem, iakbym nie widział tego.

\* \* \*

Lecz tegom ścigał, który bliźniemu  
Pokutnie czynił krzywdy złośliwe,  
U stołom nie dał mieysca pysznemu,  
Ni temu, który serce miał chciwe.

\* \* \*

Tylko mi z temi przesiedzieć błogo,  
Co czystey cnoty mieli zaszczyty,  
I kto chciał chodzić pocziwą drogą,  
Ten był do usług moich zażyty.

\* \* \*

Nie był w mym domu, który swe wady  
Powiększał ieszcze dumą nikczemną,  
Co lubił gadać fałsze i zdrady,  
Taki nie powstał nigdy przedemną.

Na

Na zbodniów wczesnem zsyłał karanie,  
Gubiąc tych z ziemi, którzy przewinią;  
Abym oczyścił twe miasto Łańc, ało  
Od wszystkich, którzy nieprawość czynią.

## P S A L M 101.

*Domine! exaudi orationem  
meam.*

Ten Psalm w Hebrejskim ma taki tytuł: Modlitwa ubogiego, gdy był w ucisku, i przed obliczem Pańskim wylewał proźby swoje. Jest niepewnego Autora, albo go Dawid pokutujący, albo kto z Żydów przy końcu niewoli Babilońskiej złożył. Ten Psalm jest jeden z siedmiu pokutnych, które tak się zowią z przyczyny, że je śpiewano w ten czas, kiedy grzesznicy przypuszczani byli do uczestnictwa Kościoła.

**S**łuchay mey proźby, Boże litościwy!  
 Niechay cię głos mój dosięże tęskliwy,  
 Nie zwracay twarzy, ale w każdej porze,  
 Gdy mię ból trapi, wysłuchay mię Boże!

\* \* \*

Przybądź, o Panie! przybądź z swym ratunkiem;  
 Gdy na cię wołam ściśniony frasunkiem;  
 Marne dni moje iak dym uleciały!...  
 Kości, iak suche drzewo wygorzały!

\* \* \*

Jak trawa uschło serce me bez ciebie,  
 Bom ja o twoim nie pomyślał chlebie!  
 Z ustawnych ięków niemasz na mnie ciała.  
 Kość tylko nędzna, i skóra została.

\* \* \*

Jestem iak w lesie pelikan schowany;  
 Jako ptak norny w pustkach zamieszkany!  
 Oczu nie mogłem przynrużyć za strachem,  
 Jak biedny wróbel sam ieden pod dachem!

\* \* \*

Nieprzyjaciel mi uragał dzień cały,  
 Ten na mnie przysiągł, co mi dawał chwały i  
 A iam za pokarm szczerym żył popiołem,  
 I żył pił żywe, siedząc za mym stołem.  
 Z góry

Z gór  
 Tak w  
 Chyna  
 I usch

Lecz t  
 Pamią  
 Ty na  
 Czas

Sługo  
 Ochoc  
 Będą  
 Wszys

Ty b  
 I twó  
 Pan s  
 I nie

[a]  
 zaraz  
 w kt  
 się  
 rozaw

Z góry mię na doł pchnięś rozgniewany;  
 Tak w gniewie twoim wiek mój opłakany  
 Chynał ku nocy, iako cień wieczorny!  
 I uschłem nędzny, iako kwiat ugorny.

\* \* \*

Lecz ty na wieki trwać będziesz, o Panie!  
 Pamiątka twoja nigdy nie ustanie.

Ty nad Syonem twym się masz zlitować,  
 Czas oto przyszedł, żeby go ratować!

\* \* \*

Sługom się twoim mur podobał nowy, [a]  
 Ochoczym sercem śpieszą do budowy:  
 Będą się ciebie wszystkie kraie bały,  
 Wszyscy Królowie złączą się twej chwały.

\* \* \*

Ty bowiem znowu miasto twe naprawisz,  
 I twój maiestat widocznie obawisz!  
 Pan się zlitował nad strąpionych łzami,  
 I nie pogardził pokornych prośbami.

E 3

Nie-

[a] Podobnie, że ten Psalm zrobiony jest  
 zaraz po zakończonej niewoli Babilońskiej,  
 w którym czasie Żydzi tak ochotczo kupili  
 się do odbudowania Jerozolimy z starych  
 rozwałin.

Niechay to pismem napisze się złotym  
 Ku wiecznym czasom ! Aby świat na potym  
 Pamięć miał Pańskiej nad sobą opieki,  
 I w dalsze coraz podawał ją wieki.

\* \* \*

Bowiem na Niebie siedząc Pan wysoko,  
 Raczył na ziemię świętą spuścić oko;  
 Bo płacz usłyszał więźniów okowanych,  
 I wyrwał na śmierć ostatnią skazanych.

\* \* \*

By na Syonie święte Pana imie,  
 I nieśli icmu cześć w Jerozolimie;  
 Kiedy lud wszystek, i ich przełożeni,  
 Ku służbie Pańskiej będą zgromadzeni.

\* \* \*

W drodze mych trudów postępując, Boże !  
 Oznaym, iak wiele lat moich być może ?  
 Nie cofay Panie smutnego człowieka  
 W pośród dni moich, w połowicy wieka.

\* \* \*

W początku świata ziemię ugruntował,  
 I Nieba swemi rękoma zbudował,  
 To iednak zginie; Bóg się nie zachwieje;  
 A wszystko z czasem iak szata zniszcze!

Każdy

Każdy twór swoiey podlega odmianie;  
 Ty tylko ten sam, wiek twój nie ustanie;  
 I sług twych syny na wieki trwać będą,  
 Z swoim plemieniem przy tobie osiedą.

## P S A L M 102.

*Benedic anima mea Domino.*

Ten Psalm złożony od Dawida, pod którego imieniem w tytule jest zapisany. Wzbudza się w nim Dawid do dziękczynienia Bogu, który go uwolnił od wielu przykrości. Bywał zażywany i śpiewany po wyprowadzeniu Żydów z Babilonu, dziękujących Bogu za wolność.

Błogosław wiecznie duszo moja Pana,

Całą twą siłą imię jego święte;

Pomniąc, jakimiś łaskami oblana;

Za dobrodzieystwa błogosław go wzięte!

E 4

Kt6-

Który ci złości daruie, przestrzega,  
Który cię leczy w smutkach pogrążoną,  
Który twe życie od upadku dźwiga,  
Którego litość jest twoją koroną.

\* \* \*

On twego w dohrym dopełni żądania,  
Młodość się twoja iak orłowi wróci,  
On swą litością każdego zasłania,  
I swoim sądem, kogo krzywdą kłóci.

\* \* \*

On Moyżeszowi pokazał swe drogi,  
I swoją wolą synom Izraela,  
Grozi, i jego groźby czas nie mnogi,  
Ni w nim wiecznego masz nieprzyiaciela.

\* \* \*

Nie podług miary kara jego była;  
Bo iak daleko od nas nieba stoia,  
Mieysce to całe litość nappełnia,  
Którą rozdaie tym, co go się boia.

\* \* \*

Jak ode wschodu zachód się oddalił,  
Tak my daleko od winy zostali,  
Jak Oyciec nad swym dzieckiem się użalił,  
Dla tego tylko, żeśmy się go bali.

Poznał



Poznał naszego niedołężność stanu,  
 Wspomniał, że człowiek jest popioł niezdolny,  
 I że dni jego podobne są sianu,  
 I krótko kwitnie iako kwiatek polny.

\* \* \*

Bo duch ten, który ożywiał dni człeczne,  
 Przechodzi prędko z domu nikczemnego,  
 I iak raz z tamtąd, gdzie mieszka, uciecze,  
 Jużby nie poznał i miejsca swojego.

\* \* \*

A litość Pańska wiecznie jest nad temi,  
 Co g, się boją, i nad ich synami!  
 Nad niemi prawda; ieżli są wiernymi,  
 W Zakonie chodząc Pańskimi drogami.

\* \* \*

Bóg ma tron w Niebie, z tamtąd światem władnie;  
 Błogosławcie go wszyscy Aniołowie,  
 Potężni władzą; i ktorzy tak snadnie  
 Pełnicie wszystko, co wam tylko powie.

\* \* \*

Błogosławcie go woy-ka Nieba silne!  
 Które na jego czekacie skiniecie;  
 Na każdym miejscu sprawy jego dzielne;  
 I duszo moja chwał go nieskończenie.

Lj

PSALM

## P S A L M 103,

*Benedic anima mea Domino.*

Ten Psalm w Hebreyskim żadnego tytułu nie ma; w Greckim ma tytuł taki: Psalm Dawida o ustanowieniu świata. Ktokolwiek jest Autorem jego, pięknie się rozwodzi z cudów Boskich na Niebie, powietrzu, ziemi, i morzu.

**U**Wielbiay twego Twórcę duszo moja:  
 Panie i Boże! ikaż wielkość twoja?  
 Ostoniła cię wkoło cześć i chwala,  
 Jako praszcz iaki jasność cię odziała.  
 Nieboś iak namiot rozbił ręką twoją,  
 Nad którym wody nieprzebrnione stają!  
 Chmury twym wozem, wiatry są twe cugi,  
 Burza posłańcem, a pioruny sługi.

Zic-

Ziemia  
 Ze stoi  
 Przepaść  
 Nad nay  
 Skoroś  
 Opadły  
 Pola w  
 Posłusz  
 Kres za  
 Nie wa  
 Drobn  
 Z któr  
 Tu się  
 Tu łoż  
 Tam p  
 I pieni  
 Ty na  
 Spuszc  
 A ona  
 Wszys  
 Bydlę  
 Ztąd

Ziemia twą mocą tak jest utwierdzona,  
Ze stoi wiecznie nie nadwerżona;  
Przepaści mgłę iey za odzienie dąy,  
Nad naywyższemi która wisi skały.  
Skołoś rzekł słowo, a zagrzmiąły Nieba,  
Opadły wody, iak było potrzeba;  
Pola w doł poszły, a skały ku górze;  
Posłuszne własney którąś dał naturze!  
Kres zamierzyłeś morzu, że wiecznemi  
Nie wzbierze czasy nad granice ziemi.  
Drobný wód promyk wywodzisz ze skały,  
Z których naywiększe rzeki powzhierały!  
Tu się zwierz chłodzi, który w polu żyje,  
Tu łos, tam ieleń uprażniony piie,  
Tam po gałęziach ptacy się wieszają,  
I pienia wdzięczne nucić nie przestają.  
Ty na twym niebie Panie uwielbiony!  
Spuszczasz na ziemię deszcz nieprzepłacony.  
A ona starczy, twoiey łaski syta,  
Wszystkiego wszystkun. Ztąd trawa obfita  
Bydłota żywi: ztąd dla ludzi ziele,  
Ztąd wino, które sprawuje wesele.

Ztąd chleb, za którym siła w nas rzeźwieie,  
 Ztąd oley mamy, którym twarz gładnieie, [b]  
 Taż wilgoć żywi dęby, sosny, klony,  
 I cedr Libanu twą ręką szczepiony;  
 Gdzie ptak rozliczny z pisklętami żyje,  
 Gdzie ieleń buia, gdzie się zając kryje.  
 Zna swoje czasy twarz miesiąca błada,  
 I słońce w porze wstaje, lub zapada.  
 Zawołasz na mrok, wnet nocne śny wstają!  
 Wnet wszystkie zwierza z lasów się ruszają.  
 Zgłodniałe lwięta wychodzą w potrzebie  
 Rycząc, pokarunu żądają od ciebie.  
 Powstało słońce; wnet całą gromadą,  
 W swych się łóżyskach spokojnie pokładą.  
 Tym czasem człowiek od porannej zorze,  
 Idzie pracować ku wieczornej porze.  
 Zaczne twe sprawy i wielkiey mądrości!  
 Pełna jest ziemia twej szczodrobliwości.  
Pełne

[b] Dla gładkości twarzy Izraelici dawni  
 namazywali ią oleiem, w czym kobiety ich  
 zbytkowały najbardziej, a w drugim obu-  
 wiu, które i kosztowne, i przemysłne nosiły.

Pełne są wody. Któż wyliczyć może,  
Całe ryb mnostwo, które żywi morze?  
Tam żagle pełnym okręty biegaia,  
Tam swe igrzyska wieloryby maia,  
Wszystko, co w wodzie, i co jest na ziemi,  
I co wiatr siece skrzydły pierzchliwemi,  
Pogląda na cie; który siedzisz w Niebie,  
I zwykłej czeka żywności od ciebie.  
Otworzysz rękę, wszyscy nasyceni;  
Zwrócisz oblicze, wszyscy zasmuceni.  
Ducha im weźmiesz, wniwet. się obróca:  
Ducha im natchniesz, do życia powróca.  
Niechay częś słynie Pańskiemu imieniu;  
Cieszyć się będzie Pan w swoim stworzeniu;  
Który gdy spoyrzy, ziemia drży: i który  
Ledwo tknie ręką, z dymem póydą góry.  
Niechże ci odtąd, aż do zgonu Panie!  
Głos mój i lutnia nucić nie przestanie;  
Niech tylko moja pieśń ci będzie miłą,  
Będę cię wesół całą wielbił siłą.  
Niech złych na ziemi nie postanie noga,  
A ty ma duszo chwał swojego Boga!

PSALM 104.

*Confitemini Domino, & invocata nomen ejus.*

Przy tym Psalmie jest dodane w tytule słowo Hebreyskie: alleluia, co znaczy chwalcie Pana. Ten Psalm miał złożyć Dawid, kiedy Arkę z domu Obededoma przenoszono do Miasta i do przybytku Syon. Dany zaś był od Dawida Asafowi i braci jego, ażeby przed Arką od nich śpiewany był. W Księdze pierwszej Paralip: w Rozd: 16. w tych prawie słowach jest wypisany. Insze strofy potym dodane od kogoś. Śpiewany także bywał po wyjsciu Żydów z Babilonii, przy Dedykacyi drugiego Kościoła

Chwz-

**C**hwaląc wzywajcie Pańskiego imienia!

I sprawy jego świata do zdziwienia,  
Opowiadajcie; chęćcie się nim wiecznie,  
I szukając go cieszyć się serdecznie.

\* \* \*

Szukajcie, jeden drugiego wzmacniając;  
Śpiewajcie Panu, zawsze go szukając,  
Pomniąc na dziwy, które robił z nami,  
Na sprawiedliwy sąd nad przestępcami.

\* \* \*

Wy! Abrahama płód sługi Pańskiego,  
Syny Jakóba wybranego jego!  
On Bogiem waszym, Panem nad wszystkimi,  
I sądy jego są po całej ziemi.

\* \* \*

Pamiętał wiecznie na swe obietnice,  
Które poczynił dla nas bez granice;  
Abrahamowi to obiecać raczył,  
Jzaakowi przysięgą naznaczył.

\* \* \*

Co Jakóbowi potwierdził potrzecie,  
By wiecznym prawem było mu na świecie,  
Mówiąc: tobie dam Chananeyską ziemię,  
Sznułem ię twoje porodziła plemię.

W ten

W ten czas, gdy jeszcze w małej liczbie byli  
Oycowie nasi, w ziemi tej gościli;  
Przechodząc z jedney do drugiey krainy,  
Między obcemi tułali się Syny.

\* \* \*

Nie zniosł Bóg tego, aby im szkodzono,  
I przeciwne im Króle znieważono,  
By pomazańców jego nie tykali,  
Ni się nad jego Proroki znęcali.

\* \* \*

Głód w tej krainie powszechny się wzbudzi,  
I chleb wyniszczył, który żywi ludzi.  
Bóg wysłał męża cnego w obce ściany,  
Za niewolnika Józef zaprzędany.

\* \* \*

Na nogi jego kaydany wrzucone,  
Boleścią serce jego przeniknione,  
Aż przyszedł ten czas, że go z słów poznali,  
Ze przezeń mówi Bóg, co go on chwali.

\* \* \*

Posłał Król, i był Józef rozwiązany;  
Puścił go wolno, urząd mu przydany,  
Aby był rządzcą dworu królewskiego,  
I zawiadywał dostatkami jego.

Aby



Aby go uczył, iego przełożone,  
I iego starców, iak ma być rządzone  
Dobrze Królestwo; Ta iest pora sam,  
Kiedy się przeniósł Jakób w ziemię Chama. [c]

\* \* \*

Tam syny iego tak się rozmnożyli,  
Ze aż Egiptu ludność przewyższyli,  
A ztąd lud Pański był nienawidzony,  
Zdrady, zasadzki iniewał z każdej strony.

\* \* \*

Moyżesz, Aaron, z swoich zasług znani,  
Których Bóg wybrał; na to są posłani,  
Ażeby mocy Boskiey znaki dali,  
Zeby zuchwały Egipt ukarali.

\* \* \*

Zesłał ciemności, i ziemie zakryły,  
Bo takie Pańskie obietnice były;  
Wody się stały krwią samą płynące,  
I pozabiał ryby w nich żyjące.

Z całej

[c] Ziemia Chama Egipt.

Z całej się ziemi sprosne żaby zbiegły,  
 Ze i sam nawet dom Króla zaległy;  
 Muchy zjadliwe; i robactwa te, co  
 Przykrzą się ciału, ze wszystkich stron lecą.

\* \* \*

Miasto im deszczu, upadały grady,  
 I ogień palił piękne ich osady,  
 Starze ogrody, winnice zniszczone,  
 I wszystkie lasy Egipskie zburzone,

\* \* \*

Przyszła szarańcza iak chimura być może,  
 I zjadła wszystko; i trawę, i zboże;  
 Wreszcie ostatni grom na nich przyleci,  
 Pierworodne im powybijał dzieci.

\* \* \*

Tak Izraela w złoto bogatego  
 Wywiódł. Nie było między nim chorego;  
 I sam ich wyściem Egipt pocieszony,  
 Tylu klęskami razem przyciśniony.

\* \* \*

We dnie ie chimura prowadziła ciemna,  
 A w nocy bryła iasności przyjemna;  
 Zakneli? wnet im ptaki przyleciały,  
 I chleb niebieski manny im spadały.

Ude-

Uderzył skałę, źródła wytrysnęły,  
 Gdzie było sucho, wody popłynęły.  
 Bo chciał dogodzić słowu, niechybnemu,  
 Abrahamowi co dał słudze swemu.

\* \* \*

Tak wywiódł lud swój z weselem wybrany,  
 Kray mu narodów z pożytkami dany;  
 Aby praw Pańskich wiecznie pilnowali,  
 I zakon jego stale zachowali.

## P S A L M 105.

*Confitemini Domino, quoniam bonus.*

Ten Psalm wspomina dobrodziej-  
 stwa Boże Izraelitom wyświadczone.  
 Napisany od Autora niepewnego,  
 albo może od Dawida. Zażyty był  
 przy poświęceniu Kościoła Salomo-  
 na; przynajmniej niektóre z niego  
 wiersze; zażywany był także i od  
 Zy.

Zydów będących, i powracających z niewoli Babilońskiej. Powiadaia Rabin, że Psalmy 104. i 105. codziennie przed Arką śpiewane były na gorze Syon, póki Arka nie przeniesiona była od Salomona do Kościoła przez niego zbudowanego.

**C**Hwalcie z dobroci Pana znamienitey,  
Z litości jego wiekiem nieprzeżytey!  
Ktoż tak wymowny, kto tak doskonały,  
By jego wszystkie wyraził pochwały?

\* \* \*

Szczęśliwi! którzy sądów twych pilnują,  
A w każdym czasie słuszność zachowują!  
Czyste ich serce tym chętniej cię chwali,  
Im są w twych prawach bardziej doskonali.

\* \* \*

Dopełniy, Panie! twej dobroci świętey,  
Dla której lud nasz za twój lud przyjęty,  
Nawiedz nas w łasce, abyśmy to znali,  
Ze Bóg nasz dobry, którego lud chwali.

Z Oy.

Z oczu naszemi zgłzeszyliśmy Panie!  
Opak, nieprawie, mimo twe żądanie,  
Cudów twych oni właśnie nie poieli,  
Co na swe oczy w Egipcie widzieli.

\* \* \*

Z ostatnią wzgardą przy morzu czerwonym  
Szeźrali przeciw towarzyszom,  
Tyś przecie własną ich ręką wybawił,  
Przed całym światem moc twoją obawił.

\* \* \*

Kazałeś morzu, wnet za twoim słowem  
Wyschło; a oni gościncem gotowem  
Między dwa wodne mury bród przebyli,  
Jakby po suszy najlepszy chodzili.

\* \* \*

Takim ich cudem mocny Pan obronił,  
I gdy za nimi nieprzyjaciół gonił:  
Wrócone morze razem go zalało,  
Ze i posłanica z klęski nie zostało.

\* \* \*

Dopiero słowem Pańskim uwierzyli,  
I dzieła jego do Nieba wznosili:  
Ale się kwapiąc, na cud zapomnieli,  
I słuchać Pańskiej rady nie chcieli.

Dali

Dali się potym uwieść swej chciwości,  
 Probując Boskiey w pustyniach możności,  
 Pan czynił wszystko według ich potrzeby,  
 Dając im wody, mięsiwa, i chleby.

\* \* \*

Ale ztym wszystkim knębrni i zuchwali,  
 Na sługi Pańskie z męczennictwem powstali;  
 Ze na ich zgubę ziemia się Tozwarła,  
 I buntowników trzech razem pożarła.

\* \* \*

Kiedy stronnicy w tej radzili drodze,  
 Ogień się zaiął w onych Synagodze;  
 I gdy lud jeszcze skarżył się i żalił,  
 Niebieski płomień bezbożniki spalił.

\* \* \*

Nic nie pomogło; i owszem ulali  
 Złotego cielca, przed którym klękali,  
 I zamieniali cześć swojego Pana,  
 Dla wołu, co jest stworzony do siana.

\* \* \*

Rzucili Boga, który ie wybawił,  
 Który w Egipcie tyle cudów sprawił,  
 Który czerwone na pół przeciął morze,  
 Ich wywiódł, drugich w tymże zalał torze.

Bóg

Bóg sprawiedliwym gniewem poruszony,  
Chciał je zatracić; ale z drugiey strony  
Moyżesz do Pana wstawił się za niemi,  
I wstrzymał pomstę modlitwami swemi.

\* \* \*

Nawet i królem świętym pogardzili,  
I Bożym słowom prosto nie wierzyli,  
Rozruch w namiotach, bunt i zamieszanie  
Czynili, Pańskie gwałcąc przykazanie.

\* \* \*

Wyniósł Pan rękę, aby je w piaszczystych  
Poraził miyscach, i w górach skalistych;  
Naród ich między przeciwne pogany,  
Po kątach świata miał być rozstrzelany.

\* \* \*

Więc Belfegora chwycili się wiary,  
Niecne bożysku pałac swe ofiary;  
Wzburzyli Pana wynalazkiem nowym,  
Ze już je zgubić wcale był gotowym.

\* \* \*

Nie cierpiał zbrodni Fineasz cnotliwy;  
Karząc ich, Pana ubłagał gniew mściwy.  
Tak zjednał sobie i potomstwu swemu  
Cześć niepodległą wiekowi żadnemu.

Przy |

Przy sporney wodzie Pana obrazili, [d]  
 Gdzie i Moyżesza w niełasę wprawili;  
 Troskliwy starzec na ich płoche sprawy  
 Smiał powątpiwać, i stał się nieprawy.

\* \* \*

Nad wolą Pańską pohańców nie bili,  
 Owszem szaleńcy z niemi się złączyli;  
 Zniemi żyć chcieli, i cześć ryte bogi,  
 Na swóy żal potym i upadek srogi.

\* \* \*

Syny i córki dla nich poświęcali,  
 Krew ich niewinną, krew [mowię] przelali  
 Własnychże dzieci; żalosne ofiary,  
 Przed Chananeyskie rzucając maskary. [e]  
 Zie-

[d] *Sporna woda, jest to miejsce, gdzie dla niedostatku wody na puszczy mruczeli, i sprzeciwiali się Moyżeszowi żydzi Num:20.*

[e] *Chananeyczycy swóiemu bałwanowi żywcom na ofiarę dzieci rzucali w ogień, których krzyku żeby matki i oycowie przytomni nie słyszeli, srodzy Kapłani wrzaskiem trąb, kottów biciem, ięczenie palących się ofiar tłumili.*



Ziemia krwi pełna : zmazali się sami,  
 Dzieląc niecnotę z ich wszetecznicami;  
 Pan też ostatnim gniewem zapalony,  
 Obmierzył lud swój, i kraj ulubiony.

\* \* \*

Podał ich w ręce niewiernym poganom,  
 Służyć musieli nienawistnym Panom,  
 Trapili więźniów w nędzy i ucisku,  
 Korząc ich w pracy dla swojego zysku.

\* \* \*

Pan ich podźwignął; znowu na kiel wzięli,  
 Głębiej też coraz w złościach swych tonęli;  
 Przedsie miał litość nad ich utrapieniem,  
 Skoro go swoim zmięczyli proszeniem.

\* \* \*

Pamiętał bowiem na swój zakon stary,  
 Załować zdał się dopuszczonej kary;  
 I zmięczył serca, że się litowali  
 Ci sami, którzy w niewolą ic brali.

\* \* \*

Panie nasz, Boże! ty masz o nas radzić,  
 I chcey nas błędne pospołu zgromadzić,  
 Byśmy twe święte wyznawali sprawy,  
 I w twojej chwale swej szukali sławy.

TOM VI.

F

Bóg

Bóg Izraela błogosławion wszędzie,  
 I jest od wieków, i nawieki będzie;  
 A ty powtarzay gminie zgromadzony:  
 Tak jest, niech będzie Bóg nasz pochwalony.

# P S A L M 106.

*Confitemini Domino, quoniam  
 bonus.*

Ten Psalm złożony był albo od Dawida; albo od niepewnego Autora; Napomina Psalmista Izraelitów do dziękczynienia Bogu, który ich z błędu, więzienia, głodu, chorób, niebezpieczeństwa morza wyprowadził. Spiewany bywał chórami od Lewitów i Kantorów; Strofy zaś, które się powtarzają, lud odpowiadał.

**C**Hwalcie dobrego Pana w całej sile,  
 Gdyż litość jego nigdy nie przestanie;  
 Niech

Niech ci powiedzą, których razy tyle  
Z rąk nieprzyjaciół okupiłeś Panie;  
Boś ich zgromadził cudem twojej mocy,  
Z wschodu, zachodu, południa, północy.

\* \* \*

Błądząc po puszczy, i po samej suszy,  
Znaleść nie mogli do mieszkania drogi.  
Głodni, spragnieni, nie czuli swej duszy,  
Pod ciężkim cudem omdlewały nogi.  
W tak srogim razie wołali do Pana,  
Opatrzność jego natychmiast doznana.

\* \* \*

Na prostą drogę Pan ich naprowadził,  
By wreszcie przyszedł do swych osiadłości;  
Dziwnymi cudy potrzebom ich radził!  
Chwała bądź jego najświeższej łitości!  
Podając rękę we wszelkiej przygodzie,  
W pragnieniu poić, i nasycić w głodzie.

\* \* \*

Już było po nich bez pomocy Nieba,  
Siedzieli smutni do ciemnic wtrąceni;  
Nosząc kaydany, a żebrając chleba,  
Czekali końca na śmierć osądzeni;

Gniew najwyższego, powsta była sroga,  
Bo rozciąrzili na się wyrok boga.

\* \* \*

Spadła ich pycha w pracach i tęsknicy,  
Zuchwały tyran karał i mordował,  
Oślabli w trudach nędzni niewolnicy,  
A nie był żaden, kto by ich ratował.  
Wezwali Pana w ostatniej niedoli,  
A on łaskawie naród swój wyzwoli.

\* \* \*

Wydobył z śmierci, i wywiódł z ciemności,  
Z nóg im i z ręki srogie zrzucił pęta,  
Chwała bądź Panu najwyższej litości,  
Dziwna moc jego, dobroć niepojęta!  
Uderzył słowem w żelazne tarasy,  
Pokruszyły się ogromne zawiasy.

\* \* \*

Pan je ratował w srogim dopuszczeniu,  
Kiedy dla grzechów był je upokorzył:  
Gdyż każdy pokarim mieli w obrzydzeniu,  
I grób przed nimi śmierci się otworzył.  
Błagali Pana w pokornym ścieszunku,  
A on im dodał prędkiego ratunku.

Zesłał

Zesłał  
Nieszcza  
Cudem  
Niechaj  
Niechaj  
I dzieł  
Ci, kt  
Robią  
Widziel  
Jak pra  
Rzekł:  
Bałwan  
Pną się  
Dusza  
Chwiei  
Cała ic  
Wezwa  
A on s  
Nawałn  
Ucichł

Zesłał swe słowo, z którym zdrowie wzięli;  
 Nieszczęsna rzesza od zguby wyrwana,  
 Cudem prawicy Pańskiej ocaleni;  
 Niechayże wielbią miłosierdzie Pana!  
 Niechay mu wdzięczne ofiary zapalą,  
 I dzieła jego, radując się, chwalą.

\* \* \*

Ci, którzy wodom powierzywszy łodzie,  
 Robią wiosłami po morzu głębokiem,  
 Widzieli Pana iak dziwny na wodzie,  
 Jak przepaść strasznym kołyszce wyrokiem.  
 Rzekł: i natychmiast runęły nawały,  
 Bałwany z hukiem pieniać się powstały.

\* \* \*

Pną się ku Niebu i giną w otchłani:  
 Dusza żeglarza wśród rozpaczyległa,  
 Chwiejąc się strachem wszyscy iak piłanią  
 Cała ich sztuka w złym razie odbiegła.  
 Wezwali Pana, gdy ucisk ich trapił,  
 A on się do nich z ratunkiem pokwapił.  
 Nawałność w piękną odmienił pogodę,  
 Ucichły burze, i w pomyślnym biegu

Cieszą się, patrząc na spokojną wodę,  
 Za styrem Pana przybili do brzegu.  
 Niechże wdzięcznemi będą tey litości,  
 I wielbią cuda Boskiey opatrności.

\* \* \*

Niechay cześć Pana i pomiędzy ludem,  
 I wpośród rady przełożonych słynie,  
 On, kiedy zechce, zamienia swym cudem  
 Zródła na suszę, rzeki na pustynie:  
 On, płodną ziemię pozbawia żyzności,  
 Na ukaranie iey mieszkańcow złości.

\* \* \*

Ale gdy zechce, z suchych pól strumienie,  
 Z piasków obfite łąki wyprowadza,  
 Gdzie zamerzony głodem lud nażenie,  
 Aż oto piękne miasto się osadza;  
 Szczepią winnice, pola zasiewają,  
 I żyzne zewsząd pożytki znaszają.

\* \* \*

Za darem Pana ród się ich rozmnoży,  
 A z niemi liczne trzody i sprzężanie:  
 Lecz skoro na się gniew oburzą Boży,  
 Głodem i morem wyniszczy ich kraie;

Wzgl.

Wzgardą napełni tych, co niemi rządzą,  
Zeszedłszy z toru prawdziwego, zbłądzą.

\* \* \*

Tym czasem biedne na widok wystawi,

Jch pokolenia iak owieczki zgarnie;

Patrzając na to ucieszą się prawi,

A złość nie trunie zawstydzona marnie.

Któż jest tak mądry, i ma to na straży,

Kto dobroć Pańską we wszystkim uważy?

## P S A L M 107.

*Paratum cor meum Deus.*

Psalm ten jest samego Dawida;  
złożony z Psalmu 106. i z końca  
Psalmu 109. Może iaki niepewny  
Autor składał go; albo ten, który  
wszystkie Psalmy do kupy zbierał.  
Może był złożony w czasie zaprowa-  
dzenia Babilońskiego, dla modle-

nia się żydom, aby ich Bóg wszystkich doprowadził do Judei, i podał im, iak obiecał, naród okolny.

O chotne, Boże! serce w sobie czuję,  
Nowy rym tobie, nową pieśń gotuję;  
Rusz się o lutni, rusz się moją chwałą!  
Wstanę natychmiast, byle zaświtało.

\* \* \*

Będę cię, Boże! czcić po całej ziemi,  
I przed narody ogłaszać wszystkiemi,  
Bo same Niebo litość twa przeaika,  
A prawda Pańska obłoków dotyka.

\* \* \*

Podnieś się chwałą wyżej Nieba Panie!  
Nad ziemią niechay cześć twoja zostanie,  
By wolność mieli słudzy tobie mili,  
Niech ich twa ręka wesprze i posili.

\* \* \*

Bóg to w przybytku swoim przepowiedział,  
Ze będę wesoł na tych kraiach siedział;  
Ze Dawid kiedyś Sychimę uderzy,  
I sznurem Sokkot dolinę pomierzy.

Móy



Mój iest Galaad, mój Manasses mężny,  
 Moc moiej głowy Efraim potężny,  
 Juda im Królem, Juda zawołany,  
 Moab na służbę ostatnią skazany.

\* \* \*

Na Idumcę gdy nogę wychylę,  
 Moiej się podda i lud obcy sile;  
 Któż mię na murach miasta iey posadzi?  
 Do Idumei kto mię doprowadzi?

\* \* \*

Czyż nie ty, nasze coś wzgardzał modlitwy?  
 Czy z naszym woyskiem nie pójdiesz do bi-  
 twy?

Teraz od ciebie wsparcia lud twój czeka,  
 Bo próżna ufność w obronie człowieka.

\* \* \*

My się na Boga zupełnie spuścimy,  
 Z niego wśród bitwy siły nabierzemy;  
 Jemu iak wszystko udaie się snadnie,  
 Tak nasz przy nogach nieprzyiaciel padnie.



## PSALM 108.

*Deus laudem meam ne ta-  
cueris.*

Ten Psalm złożył Dawid, albo z okoliczności potwarzy, które na niego przed Saulem miotano, zapalając na niego gniew Króla; albo z okoliczności przekleństw Semeiego. Tenże Psalm śpiewał czasem Kościół nasz zrzucając Biskupów z stopnia ich.

**B**ądź świadkiem, Boże! mey niewinności.  
Gdy mi ztorzczy język fałszywy.  
Co jest potwarzy, kłamstwa, i złości,  
Wszystko to znoszę, w niczym nie krzywy.

\* \* \*

Tam, gdzie się wdzięczność mi należała,  
Nie było, a iam modlił się za nie.  
Za dobre, złość mi ich się dostała,  
Za miłość dla nich, prześladowanie.

Niech

Niechże zty człowiek panem ich będzie,  
 Niech z prawey strony wróg stoi z niemi,  
 Niechay swą sprawę przegraią wszędzie,  
 Niech z modlitw samych wyidą gzesznemi.

\* \* \*

Niech żyją krótko, i te co mieli  
 Urzędy, niechay drudzy posiedzą;  
 Niechby syny ich osierocieli.  
 Niech nieszczęśliwe wdowy ich będą.

\* \* \*

Niechby ich ludziom obmierzłe dzieci  
 Błakające się chleba żebrały;  
 Niechay z nich każde z domu wyleci,  
 W którym z swym Oycem kiedyś mieszkali.

\* \* \*

Niech iego dłużnik dom mu rabuie,  
 Niech iego obcy rozchwyć złoto,  
 Niechay go w świecie nikt nie ratuie,  
 Ni się nad iego wzruszy sierotą.

\* \* \*

Niechay się iego tak zeydzie plemie,  
 By w pokoleniu iednym zniszczało;  
 Oyca i matki iego win brzemie  
 Niechby przed Panem na zawsze stało.

Niechay na ziemi pamięć mu zginie,  
 Niech nie przednia Boga swojego;  
 Dla tego, że w mey nędzy godzinie  
 Politowania nie miał żadnego.

\* \* \*

Ze za ubogim, żebrakiem, gonił;  
 Zalu do serca iego przydawał,  
 Niech ma te, które przeklęstwa ronił,  
 Niech tey czci nie ma, którey nie dawał.

\* \* \*

Przybrał przeklęstwo iak suknię iaką,  
 I pił go, iak gdy wodę kto pije;  
 Jak olej, co rzecz przejdzie wszelaką,  
 W kościach mu nawet przeklęstwo szyje.

\* \* \*

Niech się nim widzi zawsze odzianem,  
 Jak suknią iaką, którą wdziewaia;  
 Tak będzie tym, co lżą mię przed Panem,  
 Którzy przeciw mey duszy gadaia.

\* \* \*

Ty ze mną spraw się Boże nad Bogi!  
 Tak iak twe imię każe święcone,  
 Jak litość, zbaw mię bom człek ubogi!  
 Bo serce w sobie noszę zmartwione.

Jak

Jak szarańczę mię wszędzie gonili,  
Jak cień się zwracam na różną stronę,  
Od postu mi się kolano chyli,  
I bez oleju ciało zmienione.

\* \* \*

Stałem się wrogom moim ochyda,  
Widząc mię z śmiechem głową ruszali;  
Wspomoż mię Boże! wzrusz się mą bida,  
Ocal, niechbyśmy litość twą znali.

\* \* \*

Niech znają, że jest twa ręka ze mną,  
I co ponoszę, wszystko iey sprawą!  
Pogardzam wrogów groźbą nikczemną,  
Byłem twą dla mnie miał chęć łaskawą.

\* \* \*

Co na mnie wstali niech się zmieszają,  
A już twój sługa jest pocieszony,  
Niech wstydu, co mię hańbią, doznają;  
Jak w płaszcz odziani na wszystkie strony.

\* \* \*

Wzywam cię Panie uszy całemi!  
W zborze cię twoim wychwalać muszę;  
Zes po prawicy stał z ubogimi,  
I od goniących wyrwał mą duszę.

F 7

PSALM

## P S A L M 109.

*Dixit Dominus Domino meo.*

Wielu Rabinów Żydowskich twierdzi: że ten Psalm rozumiany być powinien o Abrahamie, do którego sługa jego Eliezer mówi, wychwalać zwycięstwo przez Abrahama odniesione nad Królami, którzy złupili byli Sodomę i Gomerę. Gen: 14. Albo o Dawidzie, który na początku Panowania swego zwyciężył Filistyńców, i do którego niby jakiś z śpiewaków Kościoła w tym Psalmie mówi. Insi go rozumieją o Salomonie, Ezechiaszu, Zorobabelu, którym Bóg Królestwo stałe i wieczne obiecał. Ale Kościół Chrześcijański statecznie go rozumie, iako prorokujący o przyszłym na ten czas Messyaszu; nawet

nawet sami Faryzeusze i Żydzi starzy tak go rozumieli. Ten Psalm złożony jest od Dawida, i w tytule Hebrejskim pod jego Imieniem zapisany.

**R**zekł Pan do Pana mego łaskawym

Swym głosem: „siądź mi przy boku prawym:

- „Aż twoje wszystkie zuchwać wrogi,
- „Dam za podnózek pod twoje nogi.

\* \* \*

- „Berło twej mocy wydam z Syonu,
- „Świat cały padnie u twego tronu:
- „A ty używać będziesz praw swoich,
- „Wśród nieprzyjaciół panując twoich.

\* \* \*

- „Skoro rozpocznesz twe panowanie,
- „Przy tobie lud twój w jasności stanie:
- „Nim jeszcze zorzy świecić kazałem,
- „Ciebie z wnętrzości moich wydałem.

\* \* \*

- „Pan to poprzysiągł [ jego zaś mowa
- „Danego nigdy nie cofnie słowa ]

[, Ty

„ Ty jesteś Kapłan do końca wieka ,  
 „ Według obrządku Melchizedeka. „

\* \* \*

Przy twej prawicy Pan jest nad Pany ,  
 W dzień gniewu swego zetrze tyrany ,  
 Sąd swój rozciągnie po całym świecie ,  
 I nieposłuszne narody zgniecie.

\* \* \*

Pyszną na ziemi głowę poniży ,  
 Która mu jego chwały ubliży ;  
 Z mętney po drodze pić będą rzeki ;  
 Dla tego głowę wzniesie na wieki.

## P S A L M 110.

*Confitebor tibi Domine in to-  
 to corde meo.*

Ten Psalm napisany od niepewnego  
 Autora , po wyjściu Żydów z nie-  
 woli Babilońskiej. Psalmista przy-  
 kładem swoim wszystkich wzywa do  
 opowiadania wielkich dzieł Pańskich.  
 Całym



CAłym Cię sercem będę chwalić Panie,  
Gdzie rada mędrców, gdzie cały zbór stanie;  
Wielkość niezmierna dzieł Boga Jakôba,  
Którymi władnie, iak mu się podoba!

\* \* \*

Co pocznie, wszystko pełne iest zacności,  
Pełne uwielbień! Wiek sprawiedliwości.  
Iego nie przetrwa żaden, a na ziemi  
Wiecznie pamiętny będzie cudy swemi.

\* \* \*

Pan dobrotliwy, Pan to miłosierny;  
Karmi i hoynie bogaci lud wierny;  
Stateczny w słowie, co raz postanowił,  
Wiecznemi czasy tego nie odmówił.

\* \* \*

Moc swą okazał, gdy wygnał pogany,  
A ten kray synom Izraela dany;  
Sprawy rąk iego prawdą miarkowane,  
A zaś słuszością prawa prostowane.

\* \* \*

Te się na wieki żadnych lat nie boją;  
Bo na słuszości i na prawdzie stoją.  
Pan sługi swoje z niewoli wybawił,  
I dla nich wieczny testament zostawił.

Jmie

Imię ma straszne i pełne świętości,  
 A bojaźń Boża początkiem 'mądrości.  
 Ci, co z niego biorą wzór życia na ziemi,  
 Będą od wszystkich wicznie chwalonemi.

## P S A L M III.

*Beatus vir, qui timet Do-  
 minum.*

Ten Psalm w Łacińskiej wersyi  
 taki ma tytuł: Psalm powrotu Ag-  
 geasza i Zacharyasza. Od któregoś  
 tedy z tych dwóch miał być złożo-  
 ny, albo (ponieważ w Hebreyskim  
 ten Psalm żadnego nie ma tytułu)  
 od niepewnego Autora złożony jest;  
 a to po wyjściu Żydów z niewoli  
 Babilońskiej. Opisuje szczęśliwość  
 tych, którzy się Boga boją. &c:

Szczę-

Szczęśliwy! i nie zna kaźni,  
Kto w Pańskiej żyje boiaźni;  
Naymilsza iemu iest droga,  
Jść według przykazań Boga.

\* \* \*

Krew jego zaczą na ziemi,  
Porówna zawzdy z możnemi;  
Ród się cnotliwych rozpleni,  
I będą, błogosławieni.

\* \* \*

Dom jego będzie obfity  
W zbiory i trwałe zaszczyty;  
A cześć pocziwego człeka  
Pójdzie od wieka do wieka.

\* \* \*

Niechay noc zaćmi mgły swemi,  
Swiatło iest nad cnotliwemi;  
Zawsze im Pan iest życzliwy,  
Litośny, i sprawiedliwy

\* \* \*

Człek miły, pełen wesela,  
Gdy drugim z swego udziela,  
W słowie się swoim tak rządzi,  
Ze co wyrzecz, nie zbłądzi.

Ludzka

Ludzka pamięć iego sprawy  
 Uwieczni; „był to mąż prawy! „  
 I zły go ięzyk nie trwoży,  
 Bspieczn w nadziei Bożyi.

\* \* \*

Stateczność iego cney duszy,  
 Zadną się rzeczą nie wzruszy:  
 Wydoła złey chwili snadnie,  
 Aż nieprzyiaciel upadnie.

\* \* \*

Rozsypał swoje szczodroty,  
 Na wdowy, biedne sieroty,  
 Przeto uczynnością słynie,  
 I chwała iego nie zginie.

\* \* \*

Zły na to patrząc, bolcie;  
 Zgrzyta z zazdrości, sinieie;  
 Taki, co w głowie uradzi,  
 Do skutku nie doprowadzi.



## P S A L M 112.

*Laudate pueri Dominum.*

Ten Psalm od niepewnego Autora napisany po wyprowadzeniu z niewoli Babilońskiej. Jest wyznaniem Opatrzności naywyższej.

**C**Hwalcie, o dziatki! naywyższego Pana,  
Niech mu iednemu cześć będzie śpiewana,  
Jego niech imie w uszach ludzkich słyńcie,  
Póki wiek późny swoim torem płynie.

\* \* \*

Gdzie wschodzi słońce, i kędy zapada,  
Niechay świat Boską chwałę opowiada,  
Pan ma narody wszystkie pod nogami,  
Jego się chwała wznosi nad gwiazdami.

\* \* \*

Kto się wzdy z Panem tym porówna? który  
Wysoko siedząc, z swej niebieskiej góry,  
I co na Niebie, i co jest na ziemi,  
Oczyrna widzi nieuchronionemi.

On ubożego z grodu wyprowadzi,  
 I z więziami na ławie posadzi;  
 On niesie radość dla niepłodney matki,  
 Miłe w domu icy rozmnażając dziatki.

# P S A L M 113.

## *In Exitu Isràél de Ægypto.*

W welu rękopismach Hebreyskich ten Psalm na dwa Psalmy rozdziela się; że od tego wiersza: „Nie nam Panie, nie nam „ zaczyna się Psalm 115. u Żydów. Pierwsza część napisana od niepewnego Autora; druga albo od Mojżesza, kiedy przy morzu czerwonym od Egipcyanów byli oblężeni Izraelici; albo od Ananiasza, Mizaela i Azaryasza w piecu Babilońskim śpiewana, albo od zaprowadzonych w niewolę Babilońską Żydów złożona.

Kie-

K  
 D  
 Wielka  
 I niep  
 Pęd m  
 Jordan  
 Góry  
 Jako v  
 Coż to  
 Kto tw  
 Góry!  
 I wy  
 Od tw  
 Ziemia  
 On zdr  
 On wy  
 Nie nam  
 Day im  
 Niechay  
 Twe m

Kiedy z Egiptu Izrael wychodził,  
Dom się Jakôba z więzów oswobodził,  
Wielka tam, Panie! łaska twoja była,  
I niepodobna ku wierzeniu siła..

\* \* \*

Pęd morza razem na pół się rozsadził,  
Jordan w tył swoje wody odprowadził;  
Góry wzniesione, jak capy; a skały,  
Jako wesole iagnięta, skakały.

\* \* \*

Coż to ci morze? kto cię tak rozdziera?  
Kto twe Jordanie wrył wody odpiera?  
Góry! czemuście iak capy skakały?  
I wy dla czego, iak iagnięta, skały?

\* \* \*

Od twarzy Pana zostały wzruszone,  
Ziemia i morze, i góry wzniesione!  
On zdroje z gرازow, a z twardey opoki  
On wyprowadził swą ręką potoki.

\* \* \*

Nie nam, o Panie! nie nam, ale twemu  
Daj imięnowi chwałę najsświętszemu,  
Niechay wiadome i sławione wszędzie  
Twoje miłosierdzie, twoja prawda będą.  
Niechay

Niechay pohañce sprowu nie,  
 „Gdzież teraz ich Bóg, koczono daleko,  
 Nasz Bóg na Niebie, coko-wiek zamysli,  
 Wszystko się musi stać po jego myśli.

\* \* \*

A ich bałwany ze srebra, ze złota,  
 Nic nie są, tylko ludzkich rąk robota:  
 Gębą nie mówią, okiem nie patrzą,  
 Uchem nie słyszą, i woni nie mają.

\* \* \*

Ręką nie ścisną, nie postąpią nogą,  
 Gardłem żadnego głosu dać niemogą:  
 Bogday tak i ci, którzy ie działaia,  
 A owszem, którzy w nich nadzieię mają.

\* \* \*

Izrael w Panu swe nadzieie stawil,  
 A on go wszelkicy przygody pozbawil:  
 Niech się na Pana spuści dom Arona,  
 Jawna mu iego dobroć i obrona.

\* \* \*

Niech mu dufają, którzy się go boją,  
 Bo krom wątpienia w łasce iego stoją;  
 Pan o nas pomni, Pan nam błogosławił,  
 Dom Izraela, Aarona, wstawił.

Každě



Każdemu łaskaw pobożnemu człeku,  
 Tak w małym, iako i w dorosłym wieku.  
 Niechże swą łaskę pomnoży nad wami,  
 Nad wami, i nad waszemi dziatkami.

\* \* \*

Pan wam na wieki będzie błogosławił;  
 Ten, który Niebo i ziemię wystawił;  
 Niebo wysokie iego iest mieszkanie,  
 A ziemię ludziom oddał w używanie.

\* \* \*

Nie martwi, Panie! będą cię chwalili,  
 Ani ci, którzy pod ziemię wstąpili,  
 Ale my, którzy na świecie żyjemy,  
 Wiecznemi czasy sławić cię będziemy.

## P S A L M 114.

*Dilexi, quoniam exaudiet Dominus.*

Ten Psalm, ieden iest z następującym, ma być rozumiany albo o Machabejczykach prześladowanych od  
 TOM VI. G Anty.

Antyocha Epifana, albo o Ezechiaszu uwolnionym od oblężenia Samaryty, albo o Żydach powracających z niewoli Babilońskiej.

**W**iecznie cię kochać będę, dobry Panie!  
Ześ głosu mego wysłuchał wołanie,  
I pòki tylko w ciele moim duszy,  
Ześ skłonił uszy.

\* \* \* \*

Słabością śmierci byłem ogarniony,  
Smutkiem i bólem ciężkim przyciśniony,  
Na to ja wszystko wzywałem świętego  
Imienia twego.

\* \* \*

Boże! [wołałem] wybaw duszę moją,  
Pokaż twą litość, sprawiedliwość twoją;  
Jeszcze nie skończył, a Pan mój nad Panym  
Już zlitowany.

\* \* \*

Ktòrego dzieci doznają obrony,  
Widząc, że przed nim był upokórzony;

R<sup>3</sup>

Raczej

Dawne

Dobrze

Otarł

Teraz r

Bym ci

Chodzą

Cre

sz

Te

Przed

liczn

Raczył mi rękę podać ginącemu

Jak dziecku swemu.

\* \* \*

Dawnego duszo zażyway pokoja,

Dobrzeć uczynił Bóg obrona twoja,

Otarł z łez oczy, wyrwał śmierci srogiy,

Umocnił nogi.

\* \* \*

Teraz rzecz moja, gdyś mię wsparł tak dzielnie;

Bym ci był miły starać się usilnie,

Chodząc nad wszystko drogą sprawiedliwych

W królestwie żywych.

# P S A L M 115.

*Credidi propter quod locutus  
sum.*

Ten Psalm częściej jest Psalmu poprzedzającego, i też same niwy okoliczności ciągną się.

**W** Zapędzić myśli tak mi się zdało,  
Upokarzam się ustami memi;  
Gdy to na ludzi wyznaić śmiało,  
Ze każdy człowiek kłamca na ziemi.

\* \* \*

Jednemu Bogu wierzyć przystoi;  
Któremu cóż więc za jego dary  
Oddam? Kielich mu wdzięczności moi,  
Przy wzywaniu go, poszlę w ofiary.

\* \* \*

Śluby mu w oczach ludu całego  
Wypełniać będę; tak zgon mój w czasie,  
Jako wiernego sługi Pańskiego,  
Przed obliczem mu kosztowny zda się.

\* \* \*

O Panie! iam jest sługa twój stały.  
Syn niewolnice, Judy plemienia;  
Tobie ja oddam ofiarę chwały,  
I twego będę wzywać imienia.

\* \* \*

Śluby mu w oczach ludu całego  
Oddawać będę; i w jego sieni,  
I wśrodku jego miasta świętego;  
Zcśmy dobrocią jego zbawieni.

PSALM

Can  
g  
T  
wyg  
Babil  
wszy  
Boga  
Da  
Bo lito  
A praw  
Conj  
ni  
Te  
Dawid

## PSALM 116.

*Laudate Dominum omnes  
gentes.*

Ten Psalm, jest dziękczynieniem  
wygnańców powracających z niewoli  
Babilońskiej; którym wzywają się  
wszystkie narody do chwalenia Boga.

Boga naszego chwalcie wszystkie ziemie,  
Daj mu cześć winną całe ludzkie plemię!  
Bo litość jego nad nami stwierdzona,  
A prawda Pańska wiecznie uiszczona.

## PSALM 117.

*Confitemini Domino, quo-  
niam bonus.*

Ten Psalm złożony jest albo od  
Dawida, gdy po Izbozeta śmierci i

zwyciężonych Filistynach i Jebuzey-  
czykach, Królem nad całym Izraelem  
pomazany, wszedł do Przybytku na  
dziękczynienie Bogu 2. Reg: Cap: 4.  
albo też napisany od Autora niepo-  
wne go po wyjściu z niewoli Babi-  
łońskiej, kiedy na świeżo powro-  
conych Żydów nieprzyjaciele ich na-  
padłszy, byli rozgromieni.

**D**obry jest Pan nasz, chwalmy najwyższego.  
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.  
Niech też Izrael powtórzy dla niego,  
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.  
Niech domu plemię Aaronowego;  
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.  
Niech woła, kto się boi Pana swego:  
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.  
Z głębi ucisku wołałem do Pana,  
I zaraz prośba moja wysłuchana;  
Bóg mój w parciem, iakże mi człek zdolał.  
Pogardzam memi wrogami do końca.

Lepny

Lepiej jest zdać się na Boga swojego,  
Niżeli zbierać względu człowieka.  
W Bogu nadzieję położyć bezpieczni,  
Niżeli w Królach, bo są niestateczni.  
Narody wkrąg mi grożą woyski swemi,  
Jam w imię Boże zemścił się nad niemi.  
Oniewem swym na mnie powszechnie powstałi,  
Jak ogień, który drzewo suche pali,  
Jak pszczoły iakie żądłami swoiemi;  
Jam w imię Boże zemścił się nad niemi.  
Gdy napędzony zachwiałem się w sprawie,  
Pan mi swą rękę podstawił łaskawie.  
On siłą moją, on jest moją chwałą,  
Przezeń się moje wybawienie stało.  
Przeto po domach sprawiedliwych wszędzie  
Radości zwycięstw, głos słyszany będzie.  
Prawica Pańska dokazała siłą,  
Prawica Pańska dziś mię wywyższyła!  
Prawica Pańska dokazała siłą,  
Nie umrę, abym głosił Pańskie działa.  
Karał mię tylko Bóg iak mu się zdało,  
Ale od śmierci zachował mię cało.

Teraz mi prawdy otwieraycie bramy,  
 Wnidę, i Pańską łaskawość wyznamy.  
 Brama to Boża! z daleka złośliwi!  
 Sami tu tylko wnidą sprawiedliwi.  
 Chwała ci Boże! żem iest wysłuchany;  
 Zem sprawą twoich rąk poratowany.  
 Przez buduiących kamień odrzucony,  
 Dziś na węgielny stał się obrócony!  
 Ale to Pańska sprawiła opieka,  
 Co tak iest w oczach cudownym człowieka!  
 Ten iest dzień, który sameś wybrał Panie,  
 Ucieszmyż się w nim, co nam siły stanie.  
 Panie zbaw! niech nam na niczym nie znidzie.  
 Błogosławiony w imie Pańskie idzie.  
 Błogosławimy wam z domu Bożego,  
 Bóg nas oświecił światłem domu swego;  
 Postanówmyż mu dzień ten uroczysty,  
 Na pamięć iego dobroci wieczystyi.  
 W gałęzie Kościoł niech się cały stroi, [f]  
 Aż

[f] Ten Psalm bywał śpiewany w czasie  
 świąt kućzek Żydowskich, które dawni Ży-  
 dzi z zielonych gałęzi robili sobie w przy-  
 sionku Kościoła.



Aż gdzie świętego Ołtarza róg stoi!  
 Tyś moim Bogiem, i wychwalam ciebie,  
 Tyś mię wysłuchał, i wsparł w mey potrzebie.  
 Dobry jest Pan nasz! chwaliny najwyższego,  
 Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.

## P S A L M 118.

*Beati immaculati in via.*

Autorem tego Psalmu albo jest Dawid, który uciekając przed Saulem skarży się na prześladowców swoich; albo pewniey kto inszy z wygnańców Babilońskich (może Daniel) którzy w pośrodku ucisków i złych przykładów Pogan, tym się Psalmem cieszą. Cel Psalmisty jest: że szczęśliwe życie na zachowaniu prawa Bożego zależy. Napisany jest strofami po ośm punktów w każdej; a na początku każdej z tych strofy,

są położone litery Alfabetu Hebreyskiego porządkiem, a to dla przetożego przypomnienia sobie wierszów uczącym go się na pamięć Żydom. Nawet w każdej strofie i to w Hebreyskim uważano, że iaka litera na początku w pierwszym wierszu strofy położona, od takiejże litery wszystkie ósm wierszy zaczynają się.

### Aleph.

**S**zczęśliwi! których czysta wiedza droga,  
 Idąc za prawem, czynią się bogi.  
 Nie wiodą tą drogą, ktokolwiek nieprawy;  
 Bóg bowiem kocha pełnić swe ustawy.  
 Obyż me życie szło tak prostotą!  
 Widząc się czystym i niezłomnym stanę.  
 Panie! czerć będę sąd twój, o zakonu.  
 Strzeż mię; a pójdę za tobą do zgonu.

### Beth.

Młody, czym lepszy? gdy praw twoich strzeżę;  
 Teć moim celem: niech go nie odbieję:  
 Cho-

Chowałem się w sercu, aż eoym nie zgrzeszyłem;  
 Odnadaj pamięć, hym za tobą śpieszyłem.  
 Oczu twoich sądziłem zawsze usta moje,  
 Kłóciłem się u mnie przed skarbami wszystkiemi,  
 Postępując prawom, uważałem twe drogi:  
 Według nich myślę, i prostuję nogi.

## Gmel.

Powróć mi życie z twej nauki strażą:  
 Odstoń me oczy, a cuda twoje zważą.  
 Nie rój swej myśli przed wygnaniem ziemi;  
 Tęskniła dusza za pokazami twemi.  
 Hardy przestępca u ciebie przeklęty:  
 Broń mię tedy hańby, bo cześć zakon święty.  
 Przeciw mnie możny powstał i gada,  
 A ja twój sługa: w tobie myśl i rada.

## Dileth

Dusza mi mdleje, racz Panie ożywić;  
 Stan mój wyznałem; racz usprawiedliwić.  
 Ukaz tor prawdy już go nie porzucę:  
 Z tęsknotnym dzymałem; niechaj się ocucię.  
 Gofając z błędów bądź na mnie łaskawy:  
 Jatem iść prawdę podług twej ustawy.

Przy tobie jestem : nie wstydź mię tym razem,  
Bo idę Panie za twoim nakazem.

He.

Uchwal mi drogę, którą postępować ;  
Day mi pojęcie, iak ją znać i chować,  
Sprowadź mię na nią, bo szuka icy dusza,  
Zaska niech twoja serce moje wzrusza.  
Zwróć od marności, niech przy tobie stoię :  
Niech tobie służę, i słów się twych boję.  
Uchoway hańby za to, żem był krzywy,  
Oto w twej łasce chcę być sprawiedliwy.

Vau.

Ukaż mi litość duszy moiej zdrowie :  
Rzeknę naśmiewcom : że ufam w twym słowie.  
Niech głoszę pewność prawdy i opieki ;  
A prawa twego będę strzegł na wieki.  
Stróż nauk twoich, chodzę wolno Panie ;  
Gadam ie Królom, i nie wstyd mi za nie.  
Kocham twe prawa, rozważam, szacuję ;  
Mam ie na ręk, i w sercu piastuję.

Zain.

Pomniy na ślub twój, w którym zaufałem :  
W tym ja pociechy, w tym życia dostałem.  
Har-

Hardość mi grozi; twe prawo ma zbroia;  
 Pomnę na twój sąd, w nim pociecha moja.  
 Wielbiąc cię Panie, w tej życia wędrówce.  
 Drętwiałem na praw twoich prześladowce.  
 Strzegłem ie za dnia, pamiętałem w nocy,  
 Przeto w twej byłem bezpieczen pomocy.

## Heth.

Udział mój, rzekłem: praw twoich pilnować,  
 Racze nad moim sercem się zmiłować.  
 Zmążyłem myśli; błąd, wszystkie me sprawy:  
 Przetom się skwapił do Pańskiej ustawy.  
 Wśród sideł na mnie zakon twój wyznaię,  
 Sądy twe wielbić o północy wstaię.  
 To mój przyjaciel, kto się praw twych boi;  
 Litość twa wszędzie, cały świat nią stoi.

## Theth.

Zagodnieś począł ze sługą twym Panie!  
 Wleć we mnie dobroć, i rzeczy poznanie.  
 Nimes mię dotknął, iam z drogi wyboczył;  
 Spraw teraz, abym więcej nie wykroczył.  
 Pyszni przeciw mnie; ia przy twoim prawie  
 Serce ich twarde, a ia ciebie sławię!

Lepszym być sa ne uczą mnie kłopoty :  
Milszy twój zakon niżli kruszec złoty.

## Jod

Czyn ia ręk twoich : znam Pana nad sobą,  
Ucieszę wiernych , gdy używają , żem z tobą.  
Wyrok twój prawy . Stasznie mnie ślasiujesz :  
Lecz ufam , że się nademną zmiłujesz.  
Zacznę z twej łaski ; bo twój zakon lubię :  
Niech się zawstydzą , co szli ku miy zgubie.  
Powróć tych do mnie , co przy tobie stali :  
Niech czyste odtąd serce ciebie chwali.

## Caph.

Ustaie duch mój ; lecz nadzieia krzepi :  
Patrzac , mówiłem : kiedyż będę c lepiy ?  
Schnę jako trawa pilnując praw twych :  
Kiedyż osiedleisz przeciwników moich ?  
Baśnie mi plech wbrew prawu twojemu :  
Wyrok twój prawda ; broń mię przeciw złośliw.  
Ledażo mię fortel o ziemię me rzucił ;  
Ale twój zakon nieszczęście odwrócił.

## Lamed.

Wieczne jest , Panie ! two sło wo na Niebie :  
Stworzyłeś ziemię ; i stoi przez ciebie.

Koley

Kolej dała z łocą twemu prawu słoty,  
 Bym nie znał tego, nie nóg bym żyć drażył.  
 Zapomnę kiedy, żeś ty niole zdrowie?  
 Twój jestem, zbaw mnie: boż na twoim słowie.  
 Czekaj już wróg mój, aż zostanę stuty:  
 Ale kres rzeczy w twej dłoni zawarty.

## Mem.

Jak słodkim sobie twój zakon doznaję!  
 Na nieprzyjaciół tym się mędrszy staję:  
 Ciebie nad moich mistrzów rozmyślałem,  
 Łazęcy nad starych woli twej szukałem.  
 Przeto od drogi chronię się nieprawy,  
 Trzymam się sądów podług twej ustawy.  
 Cóż nad nie, usta słodsze mieć mogę?  
 Bzydę się wszelką nieprawości drogą.

## Nun.

Słowo jest twój światłem wśród pomrok:  
 Próbujęm za nim nie kierować kroków.  
 Błoty nieg zewsząd prześladowców siła:  
 Cień mój dobra mech ci będzie miła.  
 Dużo mi w garści: pełno siatek na mnie;  
 Lecz ja przy tobie; ty jesteś me ramie.

Dzie-

Dziedzictwem miłym twoje są mi prawa,  
Serce me przy nich, póki wieku stawa.

Samech.

Kocham cnotliwych, a złemi się brzydę:  
Przeciw nim ciebie mym obrońcą widzę.  
Precz ztąd przewrotni: ja zostań z Panem!  
Nie day mi w łasce twej być pomieszanem.  
Przyimij mię, wspomóż; tobieśmy ufali;  
Starcieś bezprawnych; bo nie z robą stali.  
Czczę w ich zatracie sprawiedliwość twoją;  
Upokorzony, sądów się twych boję.

Ain.

Nie day potwarzom nademną przewodzić,  
Racz mię swą łaską z rąk ich oswobodzić.  
Patrzę na zakon, oczu mi nie stanie:  
Okaż twą łrość słudze swemu Panie!  
Day pojąć sąd twój, i z twojej być strony;  
Uymij się krzywdy: zakon twój zgwałcony!  
Droższy ten u mnie od pereł i złota:  
Brzydę się droga, gdzie dąży niecnota.

Phe.

Cud twoje prawo! iak pochodnia świeci:  
Obiaśnia błędnych, poymiają ie dzieci.

Ustam



Ustam otworzył czekając wskazania,  
 Spoyérzy, a już mię twa litość ohrania.  
 Kieruy mym chodem, będzic doskonały:  
 Ratuy, ażebym strzegł twoie uchwały.  
 Niech rwarz mię twoia oświeci łaskawa:  
 Spłakałem oczy, że nie strzegły prawa.

Sade.

Czyste twe sądy, a tyś sprawiedliwy!  
 Prawdąś iść kazał każdemu, kto żywy.  
 Schnąłem z zapału, że ia wróg mój gubił:  
 Wyrok twój szczery i przetom go lubił.  
 Młodyć ia iestem, młody i wzgardzony:  
 Lecz prawdę zważam; zakon niewzrąszony.  
 Ten mię pociesza w trudzie i ucisku:  
 W tym szukam swego i zdrowia, i zysku.

Coph.

Całym cię sercem wzywałem o Panie!  
 Usłysz, bym twoie pełnił rozkazanie.  
 W tobie ma ufność i umysł ochoczy:  
 Przed światem ciebie szukały me oczy.  
 Usłysz, a dobroć niech mię twa ożywi:  
 Chceć mię od ciebie odciągnąć złośliwi.

Boże!

Boże! tyś przy mnie: prawda twoją drogą!  
Ustaw twych wieki odmienić nie mogą.

Res.

Uyżrzyj mą lichosć, i dobądź mię z nędzy;  
Osądź, i więźnia wyswobódź czyniąc przedy-  
Zginą źli, bo twych niechcą praw pilnować;  
Tyś Pan litości, ty mię racz zachować.  
Uciśk mam zewsząd, że za prawdą stoję:  
Bolałem, patrząc na odstępcę twoje.  
Kocham twój zakon, ożyw mię Jehowa!  
Sąd twój rzetelny, nieprzetrawne słowa.

Sin.

Możni mię kłócą; ja się ciebie bałem:  
Korzyść i tryumf w twym zakonie miałem.  
Siedemkroć na dzień wielbiąc twe prawidła;  
Dając znać, jak mi nieprawość obrzydła.  
Oddal od sług twych zgorszenia, nie naski,  
Służąc ci Panie, czekałem twej ręki;  
Pełnię twe prawa i uwielbiam, bo me  
Wszystkie skrytości tobie są wiadome.

Tau.

Niech prośba moja zbliży się do ciebie,  
Kieruj mną Panie, i ratuj w potrzebie;  
nędza

Będa twóy zakon w ustach moich :  
 Słuszne i wieczne są wyroki twoje.  
 Pańska niech ręka raczy mię ocalić:  
 Żyć będzie dusza, i sądy twoje chwalić.  
 Zbłądziłem z drogi, iak zginiona owca:  
 Wywiedź pasterzu, z błędnego małowca.

## P S A L M 119.

*Ad Dominum cum tribularer  
 clamavi.*

Ten Psalm od któregoś z wygnań-  
 ców Babilońskich złożony jest, i  
 czternaście następujących Psalmów  
 także niepewnego Autor. są. Wszy-  
 stkie piętnaście bywały śpiewane od  
 wygnańców w Babilonii. Tytuł te-  
 go Psalmu i następujących jest w He-  
 breyskim taki: Pieśń stopniów; dla  
 tego też Psalmy nazwano gradual-  
 nemi, coby te stopnie znaczyć mia-  
 ry,

ły, niewiadomo iest. Dorozumiewaiaż się na kilka z tych Psalmów, że są Dawida, ale w tym pewności niemasz.

**W** Każdym ucisku wołałem do Pana,  
A proźba moja zawsze wysłuchana:  
Uwolń mię, Panie! od ust nieżyczliwych,  
I od podchlebstwa ięzyków zdrażliwych.

\* \* \*

Coż tobie z kłamstwa ięzyku wszeteczny?  
Ludzka nienawiść, a gniew Boga wieczny.  
Słowa twe strzały; gdzie swóy cel wymierzasz,  
Ognistym ostrzem śmiertelnie uderzasz.

\* \* \*

Pókiż [niestety] w tej smutney podróży.  
Wędrowka moja jeszcze się przedłuży?  
Zamieszkałem się z mieszkańcy Cedaru [g]  
Tęskni ma dusza z pod swego ciężaru.  
Mnie

[g] Cedar w tamtym czasie nazywała się część Arabii, teraz nazwaney opuszczona, której mieszkańcy błąkający się pod namiotami mieszkali, a byli srogimi. O nich

Mnie  
I z ter  
Kiedy  
Wśród

Lev  
te  
Te  
może  
Babil  
nia s

Podn  
zk  
Pomoc  
Stworz

wzmian  
Cantic  
dawney

Mnie miła zgoda: chciałem żyć spokojnie  
 I z temi, którzy myśleli o wojnie  
 Kiedym rozmawiał, a oni zuchwali,  
 Wśród mowy mojej mieczow dobywali.

## P S A L M 120.

*Levavi oculos meos in mon-  
 tes.*

Ten Psalm niepewnego Autora,  
 może się rozumieć o wygnańcach w  
 Babilonii wzdychających do uwolnie-  
 nia swojego.

Podniosłem oczy na góry: *z kąd mi tu wsparcia potrzeba?*  
 Zkąd mi tu wsparcia potrzeba? *wajmnie m*  
 Pomoc jest moia Pan, który  
 Stworzył i ziemię, i Nieba.

Byś

*wzmianka u Izajasza, Jeremiasza, Ezech:  
 Cantic: jest podobieństwo, że wygnańce z  
 dawney Babilonii tam się ukrywali.*

Byś się nie potknął w ciemności,  
 Niech ten beżsenny stróż czuie:  
 Nigdyć ten oka nie zmruży,  
 Co Izraela pilnuie.

On ci straż, on cię obronią,  
 Ufaj w bezpieczny pomocy.  
 Pan cię swą ręką zastania,  
 Czy we dnie idziesz, czy w nocy.

\* \* \*

Pan ciebie chroniąc od złego,  
 Niech z swęj nie puszcza opieki:  
 Weyścia i wyjścia twoiego  
 Niech strzeże, odtąd na wieki.

## P S A L M 121.

*Latus sum in his, quæ didici  
 sunt mihi.*

Ten Psalm może iest złożony od  
 Dawida, albo kiedy murował miasto  
 Jeruzalem, albo kiedy do tegoż mia-  
 sta

sta A  
 śpiew  
 Zyd  
 rozol  
 lud,  
 Rości  
 i ży

Uci  
 Jerozol

Jerozol  
 Budow  
 Kiedy

Tam P  
 Przed  
 Jszczac

sta Arka była przeniesiona. Bywał  
 śpiewany zawsze, kiedy uroczysto  
 Zydów dni święte wchodzili do Je-  
 rozolimy. Psalmista, Lewitowie, i  
 lud, wieszając sobie, że wchodzą do  
 Kościoła, chwalą miasto Jeruzalem,  
 i życzą mu wszystkiego.

Ucieszyła mię wieść pożądana:  
 Iśdziem do domu naszego Pana;  
 Jeruzolimo w twym świętym progu  
 Daymy cześć Bogu!

\* \* \*

Jeruzolima, dom nasz, dom Boży;  
 Budowa jego codzień się mnoży:  
 Kiedy ma słynąć słodka swoboda,  
 I braci zgoda.

\* \* \*

Tam pokolenia przyjdą gromadnie,  
 Przed Panem każdy w pokorze padnie;  
 Iszcząc swe śluby, i śluby owe  
 Izraelowe.

Tam

Tam w świętey sieni codziennie siędą  
 Poczesni starce, sędzić lud będą!  
 Tam się Dawida domem zaszczyca,  
 Trwała stolica.

\* \* \*

Prościesz o pokój Jerozolimy,  
 I o obfitość Boga prosimy;  
 Moc Pańska pokój stanowić będzie,  
 Dostatek wszędzie.

\* \* \*

Dla braci naszych, i dla bliźniego,  
 Prośmy o pokój; a dla świętego  
 Domu Pańskiego w każdej godzinie  
 Niech dobro płynie.

## P S A L M 122.

*Ad te levavi oculos meos.*

Psalm ten niepewnego jest Autora,  
 może którego Zydą z wygnańców Ba-  
 bilońskich; Wyraża proźby o uwol-  
 nienie, z zaufaniem Bogu swemu.  
 O Kró-

O!  
 Pro  
 Do cieb  
 Ciebie

Jak bie  
 Na Pań  
 Jak nie  
 Z rąk

Tak ocz  
 Patrz  
 Jak Oy  
 A nasze

Użał si  
 Do nędz  
 Nie zni  
 Co iey

TOM I



O! który mieszkasz nad wszystkimi Niebami;  
 Próżen trosk ludzkich, i wszelkiej potrzeby,  
 Do ciebie, Panie! moje oczy wznoszę,  
 Ciebie w mym smutku o ratunek proszę!

\* \* \*

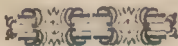
Jak biedny sługa w ubóstwie pogląda  
 Na Pańską rękę, i łaski pożąda;  
 Jak niewolnica, której głód doymuie,  
 Z rąk swojej Pani chleba upatruie.

\* \* \*

Tak oczy nasze obciążone łzami,  
 Patrzą na Pana, a nuż się nad nami,  
 Jak Oycie dobry, ulitować raczy;  
 A nasze błędy łaskawie przebaczy.

\* \* \*

Użał się, użał nad nami, o Boże!  
 Bo nędza nasza zcierpieć już nie może:  
 Nie znieście dusza pośmiejchu i wzdargi,  
 Co iey lud czyni swoim szczęściem hardy.



## P S A L M 123.

*Nisi quia Dominus erat in nobis.*

Ten Psalm może od Dawida zrobiony jest, bo ma tytuł w Hebrejskim: Pieśń Dawida; po przesładowaniu Sula, buncie Absaloma, albo zwyciężonych których nieprzyjaciół. Czyli też może od którego więźniów Babilońskich napisany, przynajmniej od nich śpiewany był po powrocie do Palestyny.

**N**iech to sam teraz Izrael powie:

By był nie Pan dbał o nasze zdrowie,  
Kiedy poganie złość swą wywarli,  
Jużby nas pewnie żywo pożarli.

\* \* \*

W srogim ich gniewie, jużby nas była  
Burza straszliwych wód pogrążyła;

Prze-

Przeszliśmy prawie przez potok mały,  
Gdy nas niezbyte wody czekały.

\* \* \*

Wiechay cześć Panu będzie na wieki,  
Który nas z srogię wyrwał paszczeki:  
Uknęła dusza z sieci zdrażliwych,  
Jak lichy wróbel z rąku myśliwych.

\* \* \*

Pańska to ręka sicci zrywała;  
A nam się wolna droga została;  
Pan, który słowem Niebo zbudował,  
I żyzney ziemi krąg ugruntował.

## P S A L M 124.

*Qui confidunt in Domino.*

Ten Psalm niepewnego Autora,  
jest podobieństwo, że od któregoś  
z powróconych z Babilonii napisany.  
Npominia Psalmista Izraelitów, aby  
mocno opierali się Tobiaszowi i San-

naballatowi, którzy Zydów napadali  
przy powtórny budowaniu Miasta  
i Kościoła.

**K**To ufa w Panu, o nie się nie boi;  
Na wszelkie razy niewzruszony stoi.  
Jak wierzch Syonu, którego nie mogą  
Gwałtowne wiatry pożyc żadną trwogą.

\* \* \*

Jako wkrąg góry świętą otoczyły  
Jeruzolimę, tak Pan lud swój miły  
Wąsem swej łaski zewsząd opasuje,  
A w żadney trwodze ich nie odstępnie.

\* \* \*

Bóg nie dopuści, żeby lud przeklęty  
Wiecznie uciskać miał jego zbór święty;  
Aby snadź cnota nieszczęściem strapiona,  
Nie była jako nakoniec zgorszona.

\* \* \*

Dobrym day dobrze, sprawiedliwy Panie!  
A kto na drodze niepobożnych stanie,  
Niech sądzon będzie wraz z niepobożnemi.  
A ty miew pokój, Izraelska ziemi!

PSALM

## P S A L M 125.

*In convertendo Dominus captivitatem Sion.*

Ten Psalm także od niepewnego Autora napisany; pewnie od któregoś z powróconych wygnańców z Babilonii. Winszują sobie Izraelici, że Oyczyznę obaczyli, i proszą Boga, ażeby i insi Żydzi po świetle rozproszeni, do kraju swego powrócili.

Kiedy nas Pan z Babilonu  
Wrócił do swego Syonu,  
Z radości tak się nam zdało,  
Jakoby śnić się nam miało.

\* \* \*

Tam my nie dawno struchleli,  
Juszą na siebie twarz wzięli,  
Okrzyk radosny dowodził,  
Że Bóg łzy nasze nadgodził.

H 3

Poga-

Poganin na to zdziwiony ,

„ Znak to [ powiedział ] niepłony :

„ Bóg pokaże swym cudem ,

„ Ze jest łaskaw nad tym ludem. „

\* \* \*

Łaskaw nad swoim Bóg ludem ,

I to pokazał swym cudem ;

Z ciężkich nas kaydan wybawił ,

I na swobodzie postawił.

\* \* \*

Panie ! niech czas się nie traci ;

I reszta naszych tam braci

Niechay powróci w te strony ,

Jak potok wiatrem pędzony.

\* \* \*

Kto siał w płaczu , żnie w radości ,

Nasza siew była w gorzkości ,

Oto Pan zdarzył , że i my

Z weselem snopy nosimy.



## P S A L M 126.

*Nisi Dominus ædificaverit  
domum.*

W tytule Hebreyskim ten Psalm jest zapisany pod imieniem Salomona; miał być tedy od Salomona złożony, kiedy Kościół budował; albo od Zorobabela, który drugi Kościół wystawił, dla tego nazwano go Salomonem. Albo też odrzuciwszy z tytułu to słowo Salomona, iako przydane potym, był napisany po zaprowadzeniu Babilońskim od Aggeasza, albo Zacharyasza, albo od kogoś, w czasie kiedy Tobiasz i Sannaballat sprzeciwiali się Nehemiaszowi murującemu Jerozolimę. Naucza: że marne są nasze zabiegi, ieżeli Bóg nas wspierać nie będzie.

**J**ezeli domu sam Pan nie zbuduje,  
Daremnie nad nim rzemieślnik pracuje;  
Jeżeli miasta Pan nie strzeże z góry,  
Próżno straż czuyna opasuje mury.

\* \* \*

O wy! co chlebem nędzy swej życie,  
Spiesząc do pracy, iak tylko spoczniecie,  
Jeżeli Pańskiej nie macie pomocy,  
Na nic się przyda wstawać o północy.

\* \* \*

Kiedy Pan raczy swemi wspierać siły,  
Wybrany swoim da spoczynek miły,  
W dziedzictwie Pańskim dadzą płodne matki  
Jzraelowi niezliczone dziatki.

\* \* \*

Jako te strzały, które strzelec żywy  
Z swojej bez wieści wypuści cięciwy,  
Tak rozegnane Jakóbowe syny,  
Gdzieś zaludniaią nieznane krainy!

\* \* \*

Szczęśliwy to mąż! który z tamtych stanu,  
Zadanie swoje ma spełnione w Panu;

Nie



Nie zalcłknie się, śmiało odpowiada,  
Gdy do swych w bramie nieprzyjaciół-gada [h]

## P S A L M 127.

*Beati omnes qui timent Do-  
minum.*

Od niepewnego Autora, iak poprze-  
dzający, ten Psalm złożony: chwa-  
li życie małżeńskie, i przy boiaźni  
Bożej błogosławieństwo obiecuje.

Szczęśliwy każdy! kto się boisz Pana,  
Idąc w swej drodze, iak ci przepisana,  
Pożyjesz słodko, dając Bogu dzięki,  
Pracę swej ręki.  
H<sub>1</sub> Jako

[h] Postów przystanych od nieprzyjaciół  
dawni Żydzi w bramie Jerozolimskiej przyi-  
mowali, a do miasta ich nie puszczali. O-  
batz 4. Reg. Cap. 18. v. 17. 18. Gc. w bra-  
mach także miast sądzili, i schadzali się na  
Sądy Żydzi.

Jako winograd buyne niesie grona,  
 Tak w twoim domu żona ulubiona,  
 Z tobą, iak młode oliwki po-połu,  
 Dzieci, w krąg stołu.

\* \* \*

Tak błogosławi Bóg w ziemskicy podróży,  
 Któ go się boi, i wiernie mu służy.  
 Niech błogosławi tobie Pan Syonu,  
 Do twego zgonu.

\* \* \*

Abyś mógł widzieć przez całe twe życie,  
 Święty dom Pański w iak najlepszym byciu;  
 Synów twych syny, i pokóy z weselem,  
 Nad Jzraelem.

## P S A L M 128.

*Sæpe expugnauerunt me à ju-  
 ventute mea.*

I ten Psalm niepewnego Autora  
 jest: może być rozumiany o Zy-  
 dach powróconych z Babilonii, i słod-  
 kie-

kiego w Palestynie pokoju używających.

J Zrael sam to niech powie:  
Z młodu nas często trapili,  
Trapili srodzy łotrowie,  
A przecie nas nie pożyli.

\* \* \*

Po grzbiecie naszym orali,  
Nayprzykrzeyszemi plagami;  
I głodem nas mordowali,  
I nayıcięższemi pracami.

\* \* \*

Pan pełen sprawiedliwości,  
Za swym się ludem zastawił:  
Pokruszył pęta ich złości,  
I nas z niewoli wybawił.

\* \* \*

Bogday zginął, kogo sława  
Zbyt boli miasta Pańskiego:  
Bogday tak usechł jak trawa  
Na wierzchu muru twardego.

Trawa, co nie napełniła

Ręki swojemu żeńcowi,

Ani ramion obciążyla

Pilnemu gospodarzowi.

\* \* \*

Ani ci, którzy miłali

Podczas zbieranego zboża,

Robotnikom wieszowali:

„Łaska nad wami jest Boża „

## P S A L M 129.

*De profundis clamavi ad te  
Domine.*

Ten Psalm jest jeden z siedmiu Pokutnych. Napisany od niepewnego Autora, może od któregoś z będących w niewoli Babilońskiej, wzdychającego do wolności. Kościół Łaciński śpiewa go za umarłych.

Z gę-

**Z** Głębi do ciebie wołałem, Panie!  
 Panie! wystuchaj me modły,  
 Uszu twych na me nakłoń wołanie,  
 Srogie mi troski dobodły.

\* \* \*

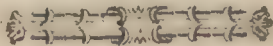
Jeżeli zważać nasze masz złości,  
 Panie! któż tobie wytrzyma?  
 Aleś ty ruskaw! Pańskicy litości  
 Chciwemi czekam oczyma.

\* \* \*

Według słów Pańskich czekam pomocy,  
 Ufając w łasce niezmiernej;  
 Od ranney straży do pozney nocy,  
 Niech ufa w Bogu lud wierny.

\* \* \*

Bo zlitowanie nie jest mu nowe,  
 Hojny jest okup u niego;  
 On dobry! dzieci Izraelowe  
 Wybawi z grzechu wszelkiego.



## P S A L M 130.

*Domine, non est exaltatum  
cor meum.*

Ten Psalm w tytule jest pod imieniem Dawida; zażywany był od wygnańców Babilońskich.

Panie! mojego serca nie wyniosłem,  
Ni pysznym okiem niższego przeniosłem;  
Ani się kasał na zbyt wielkie rzeczy,  
Nim się wysadzał nad rozum człowieczy.

\* \* \*

Jeżli się kiedy nie w pokorze trzymał,  
Ale się duch mój zuchwale nadymał;  
Niech tak bez ciebie zostanę na świecie,  
Jak odsadzone od swej matki dziecko.

\* \* \*

Przykład, o Panie! dałem w mej osobie,  
Jak ma Izrael polegać na tobie;  
Pod skrzydłem twoiej zostawać opieki,  
W tobie ufając odtąd aż na wieki.

PSALM

## P S A L M 131.

*Memento Domine David.*

Dawid, albo Salomon (jak się domyślają) ten Psalm złożyli. Dawid, kiedy postanowił budować Kościół Pański, albo kiedy przeniesiona była Arka z Kariatirim do przybytku na górze Syon wystawionego. Salomon, albo kiedy właśnie budował Kościół, albo kiedy już Arkę przeniósł do Kościoła zbudowanego, pewnie podczas uroczystego Poświęcenia tegoż Kościoła. Tenże Psalm śpiewany bywał od ludu powracającego z niewoli Babilońskiej, gdzie się zachęcali Żydzi, aby naśladować przykład Salomona, Kościół nowy budowali.

Pamięć.

**P**amiętaj, Panie! na Dawida, który  
 Cichym szedł sercem, i duchem pokory:  
 Jako ci przysiągł, tak dopełnił ślubów,  
 Boże Jakubów!

\* \* \*

„Niewniknę [mówił] w dom mój, ani zaydę  
 „Na moje łożę, aż poki nie znajdę  
 „Mieysca, gdzieby stał przybytek i chluba,  
 „Boga Jakuba.”

\* \* \*

Oto w Efracie (i) święta »krzynia ona,  
 Pomiędzy lasem w polu znaleziona:  
 Idźmyż w to mieysce, i uczciemy drogi  
 Szlak Pańskiej nogi.

\* \* \*

Powstań, o Panie! ty i Arka twoja  
 Wnidź z uwielbieniem do swego pokoja;  
 Niech cię tam twoi w pobożność odziani  
 Chwałą Kapłani.

Przez

(i) Efrata Kraina około Betleem, gdzie przebywał Dawid dzieckiem będąc. Wale-  
 żała do pokolenia Efraim, i tam to naj-  
 pierwey Arka złożona była, do której Iera-  
 elici zgromadzali się.



Przez twego sługi Dawida wspomnienie,  
Przez twoją łitość i nasze zniżenie,  
Nie chcicy odwracać swej twarzy twojemu  
Namaszczonemu.

\* \* \*

Daneś twej prawdy słowo Dawidowi,  
Wierne są słowa, które Pan wymówi:  
„Ten, który na twej stolicy usiedzie,  
„Ze krwi twej będzie.

\* \* \*

„Jeżeli twe dzieci zakonu przestrzegać  
„Mojego będą, i prawom podlegać,  
„Wiecznie Jerozolimę osiedzą stolicę,  
„Wieczni dziedzice.

\* \* \*

„Pan sobie wybrał mieszkanie Syonu,  
„I w nim oznaczył część swojego tronu;  
„Syon mnie miły; tu wiecznie zostanie  
„Moje mieszkanie.

\* \* \*

„Tu moja będzie nad wdową opieka;  
„Chlebem nakarmię ubogiego człowieka:  
„Tu będą śnić w pobożność odziani  
„Moi Kapłani.

„Tu

„ Tu tron Dawida wzniosę wiecznotrwały,  
 „ Tron dostojęstwą, zbawienia i chwały:  
 „ Świetną pochodnię zgotowałem memu  
 „ Namaszczoneму.

\* \* \*

„ A ci, którzy mu nieprzyjaźni byli,  
 „ Ciężkim się wstydem będą rumienili;  
 „ Nad nim rozkwitnie i jego zbawienie,  
 „ I uświęcenie.

### P. S A L M 132.

*Ecce quàm bonum, & quàm  
 jucundum.*

Ten Psalm ma być Dawida, iako i tytuł w Hebreyskim świadczy, kiedy po domowej ośmioletniej wojnie, wszystkie Pokolenia przyszły, i Królem go uznały. Może być przytoczony tenże Psalm do ludu i Lewitów powróconych z Babilonii,

zgodnych iednostaynie na obrządek  
czci Boga.

O iakże piękna, iako rzecz przyjemna!  
Patrzac gdzie miłość panuje wzajemna;  
A bracia sworni w wdzięczney uprzejmości  
Strzegą iedności!

\* \* \*

Nie tak iest wdzięczny olej balsamowy  
Swieżo rozlany na włos Aronowy:  
Zkąd wonny pŕynie aż na kray bogaty  
Kapłańskię szaty.

\* \* \*

Nie tak z użytkiem krople są Hermonu,  
Które spływaią na wzgórkę Syonu  
Pod miły ranek, gdy wstaie z za morza  
Nadobna zorza.

\* \* \*

Bo gdzie trwa zgoda między bracią miłą,  
Tam Pan niebieski swoje łaski zsyła;  
Tam w szczęśliwości potomek daleki  
Żyje na wieki.

## P S A L M 133.

*Ecce nunc benedicite Dominum.*

Ten Psalm od niepewnego Autora złożony, aby był śpiewany od Lewitów podczas Dedykacyi drugiego Kościoła, albo też jest zwyczajnie od Lewitów strzegących Kościoła zażywane błogosławieństwo.

**T**eraz, o wierni Pańscy służebnicy!

Którzy trzymacie straż w jego Świątnicy,  
Wdzięcznemi usty błogosławcie Pana,  
Żaska wam także śpiewać nieprzebrana.

\* \* \*

W pośrodku nocy ku ołtarzom jego  
Podnosząc ręce, chwalcie Naywyższego;  
Pan wam z Syonu będzie błogosławił,  
Ten, który Niebo i ziemię wystawił.

PSALM

## P S A L M 134.

*Laudate nomen Domini.*

Ten Psalm niepewnego jest Autora i czasu. Złożony podobno po powrocie Żydów z Babilonii, na Dedykacyą drugiego Kościoła. Napomina Kapłanów, Lewitów, i wszystkich Izraelitów do chwały Pańskiej. Dzieła Boże, a próżność bałwanów wspomina.

O słudzy wierni! chwalcie swego Pana,  
Wy, którym domu jego straż podana,  
Pan Izraela wybrał przed inszemi,  
I uczynił go włością swą na ziemi.

\* \* \*

Pan to jest wielki! Pan niezwyciężony!  
Nad iasze wszystkie Bogi przełożony;  
Co chciał uczynić na Niebie wysokim,  
Wśród ziemi naszej, i w morzu głębokim.

TIII

Ten z lochow ziemskich posyła do góry,  
 I po powietrzu rozsypać chmury,  
 Z deszczem ogniste miesza błyskawice,  
 Wiatrów dobywa ze swojej skarbnicy.

\* \* \*

W Egipcie zbawia pędu naysilniejszego,  
 Od ludzi, aż do z bydła ostatniego;  
 Na Króla ściągnął kary nieśtychane,  
 Trapiąc samego, i jego poddane.

\* \* \*

Sila narodów, sila miast wywrócić!  
 A możne Króle mieczem swym ukrócić;  
 Nie uszła naszych nieprzyjaciół noga,  
 Położył trupem Schemana, i Oga.

\* \* \*

Cóż owe cuda? gdzie Bóg nasz obrońca  
 Zatrząsł Jerychem, i cofnął bieg słońca?  
 Ztargł Chananeę, i całą tę ziemię  
 Podzielił między Izrael-kie plemię.

\* \* \*

Wieczne jest imię twoje, możny Panie!  
 Sława dzieł twoich nigdy nie ustanie;  
 Boś ty dla twego ludu sprawiedliwy,  
 A na sług wiernych proźbę litościwy.

Bogi

Bogi  
 Nie ni  
 Język  
 Uszy

Bogda  
 A ows  
 Ty Pa  
 Ty do

Wszys  
 Co Pa  
 Niech  
 Ulubi

Con  
 bo

Te  
 ma w  
 zaś i

Bogi pogańskie ze srebra, ze złota,  
 Nie nie są, tylko ludzkich rąk robota;  
 Język ich niemy, oczy nie patrzą,  
 Uszy nie słyszą, usta tchu nie mają.

\* \* \*

Bogday tak i ci, którzy je robili,  
 A owszem, co w nich ufność położyli:  
 Ty Pana domie chwal Izraelowy,  
 Ty domie Iewi, domie Aronowy!

\* \* \*

Wszyscy go chwalcie, wszyscy pospolicie,  
 Co Panu sercem uprzeymym służycie:  
 Niech będzie wiecznie błogosławion, który  
 Ulubił sobie wierzch syońskiej góry.

## P S A L M 135.

*Confitemini Domino, quoniam  
 bonus.*

Ten Psalm, iako i poprzedzający,  
 ma w tytule Alleluia: Niepewnego  
 zaś jest Autora i czasu, też samą  
 rzecz

rzecz ciągłe, co i poprzedzający.  
 Druga połowa strofy tegoż Psalmu  
 zawsze jest iednakowa; pierwszą po-  
 łowę strofy zapewne śpiewali Ka-  
 plani i Lewitowie, a drugą połowę  
 strofy lud odpowiadał, jak w naszym  
 Kościele robi się w Litaniach.

**O** Powiadaycie Pana naylepszego!  
 Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.  
 Opowiadaycie Boga naywyższego,  
 Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.  
 Opowiadaycie Pana naywięszego,  
 Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.  
 Co dziwy robi sam dla ludu swego,  
 Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.  
 Co składał sklepy Nieba wysokiego,  
 Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.  
 Co wzmocnił ziemię wśród zlewu morskiego,  
 Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.  
 Co nam udzielił światła niebieskiego,  
 Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.

Co

Co sło  
 Bo trw  
 Co mie  
 Bo trw  
 Który  
 Bo trw  
 Który  
 Bo trw  
 Prawic  
 Bo trw  
 On nur  
 Bo trw  
 Wiódł  
 Bo trw  
 Co Król  
 Bo trw  
 Co na p  
 Bo trw  
 Co tyle  
 Bo trw  
 Co tyle  
 Bo trw  
 TOM V



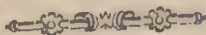
Co słońce oddał w władzę dnia białego,  
 Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.  
 Co miesiąc, gwiazdy, dla światła nocnego,  
 Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.  
 Który w Egipcie zgniótł pierworodnego,  
 Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.  
 Który wybawił lud z pośrodka złego,  
 Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.  
 Prawicą swoją dokazał wszystkiego,  
 Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.  
 On nurt podzielił morza czerwonego,  
 Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.  
 Wiódł Izraela wśród waju morskiego,  
 Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.  
 Co Króla z woyskiem pogrążył pysznego,  
 Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.  
 Co na pustyni strzegł ludu swojego,  
 Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.  
 Co tyle Królów zniszczył do jednego,  
 Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.  
 Co tyle wybił narodu mocnego,  
 Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.

TOM VI.

I

Seho.

Sehona Króla Amoreyckiego,  
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.  
I Oga Króla kraiu Bazańskiego,  
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.  
I dał ich ziemię w dziedzictwo samego,  
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.  
W dziedzictwo domu Izraelowego.  
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.  
Gdyż chciał mieć względy na ukorzonego  
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.  
I uwolnił nas od wroga srogiego,  
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.  
Co daie strawę dla stworzenia swego,  
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.  
Pochwalcie Pana kręgu niebieskiego,  
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.  
Pochwalcie Pawa nad Pany wyższego,  
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.



## P S A L M 136.

*Super flumina Babylonis il-  
lic sedimus.*

Ten Psalm w Hebreyskim żadne-  
go nie ma tytułu, ale w Hldey-  
skich i Greckich niektórych rękopi-  
smach tak jest zapisany: Psalm Da-  
wida, Jeremiasza. Słowo Jeremia-  
sza ma znaczyć: że on z Dawida  
tenże Psalm przytoczył do zapro-  
wadzenia Babilońskiego, o którym  
sam przepowiadał. Pewnie, zro-  
biony od Jeremiasza, ażeby był prze-  
stawiany wygnańcom w Babilonii. Może  
też był napisany od któregoś z Le-  
witów w zaprowadzeniu Babilońskim.

Siedząc po niskich brzegach Babilońskicy wody,  
A na piękne Syońskie wspominając grody:

Co nam inszego czynić ? tylko płakać smucnić.  
Powieszawszy po wierzbach niepotrzebne lutnie.

\* \* \*

Lecz poganin niebaczny , w tey naszey załobie  
Przedsię piosnkę Syońską każe śpiewać sobie.  
Przebóg ! iako to ma być , aby pieśni Pańskich  
Głos kiedy był słyszany w krainach pogańskich ?

\* \* \*

Jeźlibym cię zapomniał , o kraino święta !  
Niech moja swey nauki ręka zapamięta :  
Niechay mi ięzyk uschnie , ieźlibym kiedy  
Śpiewał co wesołego o tobie wśród biedy !

\* \* \*

Pomni, wszechmocny Panie ! co nam wyrządzali  
Edomeczycy : iako w nasz ciężki dzień wołali :  
Zagubcie ten zły naród , ogniem miasto spalcie,  
A ich mury do gruntu samego rozwalcie.

\* \* \*

Ale i ty Babilon , strzeż dobrze swey głowy  
Bo iuż wisi upadek nad tobą gotowy.  
Szczęśliwy , któryć za nas odmierzy twe winy,  
A o skałę roztrąci twe nieszczęsne syny.



## P S A L M 137.

*Confitebor tibi Domine.*

Wiele Greckich rękopismów w tytule ten Psalm Aggeaszowi i Zacharyaszowi przyznają; ale w Hebrejskim zapisany jest pod imieniem Dawida; kiedy po wielu trudach wstąpił na tron. Mógł zaś być używany od Ezechiasza Króla cudownie uzdrowionego, albo od Aggeasza i Zacharyasza po zaprowadzeniu Babilońskim.

Ciebie ja z serca chwalić, przed twoimi  
Wyznawać będę duchy niebieskiemi;  
Bowień cię każde uszu mych wołanie,  
Dochodzi Panie!

Przed twoim świętym upadłszy Kościołem,  
Będę cię wielbić uniożonym czołem;  
Czcząc Pańskie słowo pełne rzetelności,  
Pełne litości!

\* \* \*

Jak wiele razy będę wzywał ciebie,  
Racz się ku moicy nakłonić potrzebie;  
Ody w sercu moim łaska i duch Boży  
Cnotę rozmnoży.

\* \* \*

Niechaj cię wszyscy wyznają Królowie;  
Na twoim świętym utwierdzeni słowie:  
Niechaj ich wiedzie i chwala, i droga  
Wielkiego Boga.

\* \* \*

Tyś jeden Panem, który nad wszystkimi  
Władzę trzymając koły niebieskimi,  
Patrzysz na niskość, i to co wysoko,  
Zna twoie oko.

\* \* \*

Jeżeli na mnie przygoda przypadnie,  
Ty mię wydzwigniesz, i ożywisz snadnie;  
Na nieprzyjaciół mych puścisz strzały,  
Jem, został cały!

pan

Pan im odpłaci za moje przykrości;  
 Wiek żaden jego nie przetrwa litości;  
 Niechże się święta wniwecz nie obraca,  
 Twę ręki praca.

## P S A L M 138.

*Domine probasti me.*

Ten Psalm od Dawida jest napisa-  
 ny, w jego prześladowaniach od nie-  
 przyjaciół. Opisując potęgę Boską,  
 sprawia mu się ze wszystkich kro-  
 ków swoich, i najpiękniejszych wy-  
 razami nieczemność człowieka wzglę-  
 dem wielkości Boga opisane. Zaży-  
 wał tegoż Psalmu i Zacharyasz cie-  
 sząc Żydów.

Czegom wart, Panie! ty mię doświadczałeś

Ty z gruntu moje myśli przenikałeś;  
 Czyli i ja chodził, czym się usiąść skłonił,  
 Przed wiadomością twą ią się nie schronił.

Ty ścieszki moje uważałeś wszędy,  
 Przed czasem widział myśli mey zapędy;  
 Ty wszystkie moje drogi przewidziałeś,  
 I gdym miał mówić, język mi ruszałeś.

\* \* \*

Początek rzeczy z ich końcem poymieysz;  
 Tyś mię sam stworzył, ty sam utrzymujesz!  
 Dziwim się nad tym co uczynił Boże!  
 Lecz jakim kształtem? nikt pojąć nie może.

\* \* \*

Dokąd przed twoim duchem przerażliwym,  
 Dokąd przed okiem ukryć się straszliwym?  
 Jeżeli do Nieba? w całym iesteś Niebie;  
 Jeżeli do piekła? i piekło zna ciebie.

\* \* \*

Czy wezmę skrzydła, i od ranney zorze  
 Udam się lotem za ostatnie morze?  
 Moc twoja, Panie! doprowadzi wszędzie,  
 I tam mię trzymać twa prawica będzie.

\* \* \*

Rzekłem: w ciemnościach może się ukryć;  
 I w nocy moich roskoszy użyć;  
 Ale gdyś światłem, gdzież ci ciemno Panie?  
 Czy noc, czyli dzień, za jedno ci stanie!

. Ani



Ani się dziwię tej twej wiadomości,  
Ty, któryś moie znasz wszystkie skłonności,  
Ty, co me kroki wszystkie masz za świadki,  
Patrzając na mnie od wnętrzości matki.

\* \* \*

Wglądając w twoje niepojęte dziwy,  
Czuję z pokorą, iak iesteś straszliwy;  
Cuda, są czyny twoje mocny Boże!  
Przec tego nigdy ma dusza nie może.

\* \* \*

Zadna kość we mnie tajną ci nie była,  
Kiedy w żywocie matka mię nosiła,  
W którym przez skrytą rządów twych robotę,  
Z niczego, tchnącą dałeś mi istotę.

\* \* \*

Niedoyrzały płód oczy twe widziały,  
Tyś go ukształcił w związek doskonały,  
Napisał w księdze, co z niego być miało,  
W księdze, gdzie wszelkie zapisane ciało.

\* \* \*

Jakżeś to uczcił twych przyjaciół Panie!  
Wzmocnione wielce jest ich panowanie,  
Ileżba ich piaski przewyższyła twoie!  
Nad tym rozmyślam, i przy tobie stoję.

13

Jeżeli

Jeżeli chcesz Boże górzczników zatłoczyć,  
 Nie chcę ja z niemi na wieki się bracić;  
 Z których nie jeden w swej myśli powiada:  
 Ze próżno lud twój twe miasta posiada.

\* \* \*

Czyż nieprzyjaciół twoich nawidziałem?  
 Na ich bluźnierstwa gniewem nie paliłem?  
 Największą u mnie stali się ohydą,  
 Ci wszyscy, którzy przeciw tobie idą.

\* \* \*

Boże! doświadczaj serce ci znane,  
 Przenajdłbiej me ścieżki jawne i kryte,  
 Jeżeli idę śladem nieprawości,  
 Wyprowadź z błędu na drogę wieczności.

## P S A L M 139.

*Eripe me Domine ab homi-  
 ne malo.*

Ten Psalm od Dawida napisany  
 podczas przesładowania Saula, kie-  
 dy go Doeg i Zyfajczykowie przed  
 saulem

Saulem śkałowali &c. zażywali go i  
wygnańcy Babilońscy.

**R**atuj mię Panie od ludzi złośliwych!  
I od potwarców sprosnych, niewstydlivych;  
Którzy w swym sercu zdradę tylko knują,  
A na mnie woyska potężne szykują,  
Ostrzem ięzyków podobni wężowi,  
A iadem ust swych, równi padalcowi.

\* \* \*

Uchoway mię rąk, Panie! niepobożnych,  
Wyrwij od moich nieprzyjaciół możnych;  
Którzy upętać myślą moje nogi,  
Sidłami wszystkie zastawiwszy drogi.  
Panie! tyś mój Bóg: ja wotam do ciebie,  
Ty mię nie zechcesz opuścić w potrzebie.

\* \* \*

Tyś mój obrońca! ciebie ja łaskawym  
Znałem nad sobą w każdym boju krwawym!  
Nie ciesz złych ludzi, Boże mój prawdziwy!  
W ich przedsięwzięciu; aby nieżyczliwy  
Człowiek nad nami nie podnosił głowy,  
Ni nas poniżał chełpliwemi słowy.

Chytrą złych radę i szkodliwą mowę  
 Obróć na ichże niepobożną głowę:  
 Niech żywy ogień z Nieba spadnie na nie,  
 Niech z porażonych żaden nie powstanie.  
 Nie długie szczęście przewrotnych na świecie!  
 A zły w swojeyże złości się uplecie.

\* \* \*

Pewniem tego, ani się nie myślę,  
 Ze użyję rychło tę szczęśliwą chwilę;  
 Gdy się Pan będzie mścił krzywdy ubogich,  
 I wybawi je z ich frasunków srogich.  
 Będą cię, Panie! dobrzy wyznawali;  
 I na twarz twoję na wieki patrzali.

## P S A L M 140.

*Domine clamavi ad te.*

Ten Psalm złożony od Dawida  
 wygnańca uciekającego przed gniewem  
 Saula; zażywany był i od wygnańców  
 Babilońskich. Prosi w nim Psalmista,  
 ażeby raczey we wszy-  
 stkim

stkim szczególnie był od Boga rządzo-  
ny, aby albo językiem przez nie-  
wstrzemięźliwość, albo uczynkiem  
nie upadł. W Kościele wschodnim,  
za świadectwem Chryzostoma, ten  
Psalm śpiewany bywał codziennie  
przed wieczorem, dla ziednania od-  
puszczenia grzechów.

Panie! - wołałem do ciebie;

Wysłuchaj mię w mey potrzebie!

Niech mi Bóg ucha pozwoli;

Kiedy go wzywam w złey doli.

\* \* \*

Niech ma proźba przed cię wnidzie,

Jak kadzidło w górę idzie,

Które ci lud twój pokorny,

W ofierze pali wieczorni.

\* \* \*

Przy języku, przy mych ustach;

Położ straż twą, by w rozpustach

Serce złość nie popełniało,

A potym ją za nic miało.

Niechay z temi, którzy złości  
Lubią pełnić do syrości,  
Spółki żadney nigdy nimam,  
Ani się ich zboru trzymam.

\* \* \*

Niech mię taki człek cnótliwy  
Napomina, kiedym krzywy;  
A grzeszników podchlebianie  
W uszach moich nie postanie.

\* \* \*

Nie złączę się z bezbożnemi,  
Potępiam ich z dzieły swemi,  
Ci, których na czele mieli,  
Stłuczeni o głaz, zgineli.

\* \* \*

Strwożeni tą klęską swoich,  
Wreszcie chwycą się słów moich:  
„Ze się rozsypiem z kośćcami  
„Jak grunt zorany pługami.”

\* \* \*

A ja do ciebie mój Panie!  
W którym moje zaufanie,  
Oczy obracam spłakane,  
Niech jeszcze żywy zostanę.

Broń mię od sideł, co wrogi  
 Zewsząd kładą na me nogi :  
 I żeby mię nie gorszyli,  
 Ci, co nieprawość pełnili.

\* \* \*

Niechay swym sidłem związany  
 Grzesznik padnie uwikłany ;  
 Ja Pańską ręką wiedziony,  
 Niechay przeydę nie dotknięty.

## P S A L M 141.

*Voce mea ad Dominum cla-*  
*mavi.*

Ten Psalm jest Dawida, napisa-  
 ny w prześladowaniu Saula, z oko-  
 liczności niebespieczeństwa, które  
 miał w iaskini Odollam, albo Engad-  
 di. 1. Reg: Cap: 22. & 24.

Głośno .

Głośnie do Pana moiego wołałem,  
Przed obliczem mu proźby wylewałem,  
Co nieszczęśliwość mego chciała stanu,  
Mówilem Panu.

\* \* \*

Już mi dla trwogi duch ustawał w ciele,  
Już mi się życia zostało niewiele,  
A ty mój Panie chodziłeś na wzwiady,  
Moiemi ślady.

\* \* \*

Na drodze, którą chodziłem zwyczajnie,  
Pozakładali na mnie sidła tajnie,  
Na wszystkiem strony wsparcia upatrował,  
Nikt nie ratował

\* \* \*

Sposób mi nawet ucieczki odięty,  
Ani był, ktoby mą nędzą uięty,  
Chciał duszę moją od zguby ochronić,  
Chciał mię zasłonić.

\* \* \*

Wtenczas na Panam wołał usta memi:  
„Tyś ma nadzieia, część moja na ziemi!  
„Słuchaj mey proźby, bom na wszystkie strony  
„Upokorzony.

„Wy-



„ Wybaw mię od tych , którzy mię ścigają ,  
 „ Bo już nademną nadto górę małą ;  
 „ Niech dusza moja już tey straży nima ,  
     „ Która ją trzyma .

\* \* \*

„ Abym przez życie , imienia Pańskiego  
 „ Chwałę ogłaszał ! Wyroku twoiego ,  
 „ Jak mi odpłacisz , ci którzy mię znają ,  
     Wierni czekaią . „

## P S A L M 142.

*Domine! exaudi orationem  
 meam.*

Ten Psalm napisany od Dawida ,  
 iako świadczy tytuł iego ; wtenczas ,  
 kiedy był prześladowany od Absalo-  
 ma. Zażywany był od Izraelitów w  
 niewoli Babilońskiej. Jest iednym  
 z siedmiu Psalmów pokutnych.

Panie

**P**anie ! wystuchay modlitwę moją,  
Znasz mego serca skrytości !  
Błagam cię, w łaskę dufając twoją,  
Wystuchay uchem litości.

\* \* \*

Nie wchodź w rachubę i sąd straszliwy,  
Ze swoim sługą mój Boże !  
Przed okiem twoim kroź proszę żywy  
Usprawiedliwion bydź może ?

\* \* \*

Gdyż nieprzyjaciół czyhaąc skrycie,  
Na mą się duszę zasadził,  
Znikczemnił moje na ziemi życie,  
I samą hańbę sprowadził.

\* \* \*

We mgle mię wieczney nocy położył,  
Jakoby po mnie już było;  
Duch się mój cały nad sobą strwożył,  
Serce się we mnie skłóciło.

\* \* \*

W okropnym strachu i ciężkich trudach,  
Pamięć dni dawnych stanęła,  
O twoich Panie myślałem cudach,  
Zwahałem twoich rąk dzieła.

Panie !

Panie ! do ciebie podniosłem ręce ,  
Dusza ma pragnie ochłody ;  
Bez ciebie wyschła w ustawney męce ,  
Jak licha ziemia bez wody.

\* \* \*

Rychło się , rychło zmiłuj nademną ,  
Bo moim duchem nie władnę ;  
Nie zwracaj twój twarz mi przyiemną ,  
Bo z zginionemi przepadnę.

\* \* \*

Day mi znak , żeś się dał ulagodzić ,  
W tobie nadzieję złożyłem ,  
Pokaż mi drogę , którą mam chodzić ,  
Bo się do ciebie wróciłem

\* \* \*

Do ciebiem uciekł , ratuj mię Panie !  
Przed niełitosnym mym wrogiem ,  
Naucz jak pełnić twe przykazanie ,  
Ty bowiem jesteś mym Bogiem.

\* \* \*

Duch twojej łaski na tór zbawienia  
Z toru przepaści mię zwróci ,  
A ja dla chwały twego imienia  
Ożyję w pańskiej dobroci.

Litość się twoja nademną wzruszy,  
 Który tak cierpię od długa,  
 Zginie, kto zguby szuka mey duszy,  
 Bom ja, o Panie! twój sługa.

# P S A L M 143.

*Benedictus Dominus Deus  
 meus.*

Ten Psalm napisał Dawid albo z okoliczności pojedynku swego z Goliatem, albo (co pewniey) w początkach panowania swego, panując już nad wszystkimi pokoleniami, drugą bitwą Filistyńczyków odpędzwszy. Haldeyska wersja rozumie ten Psalm z okoliczności Goliata napisany.

**N**iech będzie Bóg mój błogosławiony!  
 Który mą rękę do bitwy wprowadził,  
 Zawszem w nim litość znalazł strwożony,  
 Zawsze ucieczkę, zawsze mię zbawił.

W nim

W nim mi zaufać i wsparcia doznać,  
On mi lud poddał na wszystkie strony;  
Cóż jest człek? że mu dałeś się poznać?  
Co syn człowieczy? że tak ważony?

\* \* \*

Człowiek, jest próżność, i cień dni jego;  
Jakże ja wrogów wytrzymam burzą?  
Panie! chciały nagiąć Nieba twoiego,  
Zstąp, i rusz góry, niech się zakurzą.

\* \* \*

Niech błyskawice wstaną z grzmotami,  
Niech się rozproszą me przeciwniki,  
Niechay bez wieści lecą z wiatrami,  
Niechay twe strzały zmylą im szyki.

\* \* \*

Z wysokich Niebios nakłoń twe ramie,  
Wyrwiy mię z tego wylania wody;  
Z ręki bezbożney, z gęby co kłamie,  
Z ręki, co czyni krzywdy i sakody.

\* \* \*

Nowąć pieśń złożę Panie na Niebie;  
Spiewać cię będę Boga moiego;  
Ty Królc wspierasz, Dawid przez ciebie  
Uszedł od miecza nieużytego.

Wyrwiy

Wyrwy mię z ręki bezbożnych synów,  
 Jch o próżnościach usta gadaia!  
 Jch ręka samych pełna złych czynów,  
 Syny i-k roszeczki w domu wzrastaia.

\* \* \*

Córki ich chodzą z twarzą złożoną,  
 Jako obrazy przybrane drogo;  
 W spiżarniach co im nie pomieszczono,  
 Ledwie schowanie wynaleść mogą.

\* \* \*

Płodnych ich owiec niezmierne trzody,  
 Tłuste im krowy po okolicy;  
 Stoną iak nowe śilne ich grody,  
 Nie słysząc krzyków na ich ulicy.

\* \* \*

Taki lud, każdy szczęśliwym sądzi:  
 Który w tak dobrym opływa stanie,  
 Ale według mnie w swym zdaniu błędzi;  
 Ten lud szczęśliwy! z którym ty Danie.



## P S A L M 144.

*Exaltabo te Deus meus Rex.*

Ten Psalm w Hebreyskim ma tytuł: Pieśń chwały, samego Dawida. Od niego tedy złożony jest, ale w jakich okolicznościach, niewiadomo. Od uwolnionych z Babilonii bywał śpiewany. W pierwiastkowym Kościele, za świadectwem Chryzostoma, bywał czytany na dziękczynienie Bogu od tych, którzy po Chrzcie pierwszy raz przypuszczeni byli do uczestnictwa Sakramentów Kościoła. Rabbini, czyli uczeni Żydowscy, nadto zaufania w tym Psalmie pokładają; bo wierzą: że ktoby ten Psalm trzy razy codziennie sercem i uszy mówił, może być pewnym szczęścia przyszłego życia.

Chwa-

**C**hwalić cię będę, Królu mój i Panie!  
 Wielbić twe imię, póki wieków stanie;  
 Boś jest i wielki, i godzien pochwały,  
 A twej wielkości nie zrówna świat cały.

\* \* \*

Następne sobie z czasem pokolenia,  
 Dzieła twoiego pochwalą imienia,  
 Wspaniałość chwały, i twojej świętości,  
 I cudów, wspomną przyszlę potomności.

\* \* \*

Powiedzą, co twa ręka dokazała,  
 Jak się twa wielkość ludziom poznać dała,  
 Powiedzą: z jakąś był dla nich słodkością,  
 Chwalić cię będą twą sprawiedliwością.

\* \* \*

Litosny Bóg nasz, i wielce cierpliwy,  
 Słodki dla wszystkich, w sprawach swych nie  
 mściwy;

Niechay cię Boże! twoie dzieła chwalą,  
 I święci twoi ofiary ci palą.

\* \* \*

Chwałę Królestwa twego niechay głoszą,  
 Twoją wszechmocność po świecie roznoszą.

Niechay



Niechay powszechnie ziemia pozna całą,  
Jaka jest twoja potęga i chwała.

\* \* \*

Królestwo twoje trwa po wszystkie wieki,  
I w potomności twa władza daleki,  
Wierny w twych słowach zawsze Panie byłeś,  
Święty we wszystkim, co kiedy zrobiesz.

\* \* \*

Dźwiga Bóg, którym upaść się zdarzyło,  
Podnosi, których nieszczęście rzuciło,  
Oczy nas wszystkich zwrócone na niego;  
On dać pokarm czasu pogodnego.

\* \* \*

Otwiera rękę, Oycem nam się stawia;  
Zywiołom wszystkim hojnie błogosławi;  
Boże! w twych drogach sprawiedliwy byłeś,  
Święty we wszystkim, co kiedy zrobiesz.

\* \* \*

Blisko jest dla tych Bóg, co go wzywają,  
Co wzywając go prawdę jego szukają,  
Zawsze do tego łatwo go przywiodły,  
Czego żądały, uniżone modły.

Strzeże Bóg wszystkich, którzy go kochają,  
 Zgubi grzeszników. Usta me wyznają  
 Pochwały Pańskie; i każda rzecz żywa,  
 Imienia jego niechay chwaleć śpiwa.

# P S A L M 145.

*Lauda anima mea Dominum.*

Ten Psalm w Greckiej wersji  
 jest zapisany pod imieniem Aggeasza  
 i Zacharyasza; którego tytułu ani  
 w Hebrejskim texcie, ani w H ldey-  
 skiej wersji niemasz. Dodane to  
 jest: albo od 70. Tłumaczów, albo  
 od Synagogi Hellenistów, albo Skry-  
 bów. Napisany zaś jest ten Psalm  
 od Aggeasza, albo Zacharyasza po  
 zaprowadzeniu Babilońskim, może  
 podczas Dedykacyi drugiego Kościo-  
 ła. W Kościele Łacińskim w czasie  
 pogrzebu umarłych śpiewany bywa.

Du-

Duszo moja ! pochwal Boga,  
 Póki ci wystarcza droga  
 Życia tego; rzecz jest twoja  
 Spiewać Panu, duszo moja!

\* \* \*

Nie dufajcie Pašom ziemi,  
 Nie będziecie z nich wspartemi,  
 Ni z synów ludzkich ramienia,  
 Bo w nich niemasz ocalenia.

\* \* \*

Oni także śmierci dziatki,  
 Wróćą do ziemi swej matki,  
 I ze skonania godziną  
 Dumne ich myśli przeminą.

\* \* \*

Szczęśliwy człowiek ! którego  
 Bóg jest wsparciem czasu złego;  
 Swe nadzieie w nim zamierzy,  
 I iemu samemu wierzy.

\* \* \*

On stworzył Niebo szczęśliwe,  
 Ziemię i morza burzliwe,  
 I wszystko, co w nich osiadło,  
 Z ręki najwyższej wypadło.

Kz

On

On prawdy na wieki pilny ,  
W swych wyrokach nieomylny ;  
Ukrzywdzonych trzyma sprawę ,  
I łaknącym daie strawę.

\* \* \*

On więźniom zrywa kaydany ,  
Slepym wraca wzrok żądany ;  
On dźwiga upadających :  
I lubi prawdę czyniących.

\* \* \*

Przychodniem się opiekunie ,  
Sieroty , wdowy , ratunie ;  
A grzeszników ściga wszędy ,  
Niszcząc ich głupie zapędy.

\* \* \*

Zginą z czasem ziemskie pany ,  
A Bóg wiekiem nieprzetrwany  
Królować ma nieskończenie ,  
W opóźnione pokolenie.



## P S A L M 146.

*Laudate Dominum, quoniam  
bonus.*

W niektórych rękopismach tłuma-  
czoney Biblii na Grecki, Arabski, E-  
tyopski, Syryjski język, ten Psalm za-  
pisany jest pod tytułem Aggeasza i Za-  
charyasza, iako i poprzedzający: Na-  
pisany jest w czasie

Pan budujący Jeruzalem nowe,  
Zbierze rozpięchłe dzieci Jakóbowe,  
Zleczy im umysł w nieszczęściu stroskany;

Zagoi rany.

\* \* \*

Który zachował gwiazd liczbę na Niebie,  
I po imionach woła je do siebie,  
Wielki jest Bóg nasz! wielkie jego dzieła,

Mądrość i siła.

\* \* \*

Ten, co pokornych wspomaga na świecie,  
Pychę grzeszników aż do ziemi gnicie.  
Wzniesie Pana nócąc bez końca

Wzywa cytry...

Ci tylko, Boże mają łaskę twoją!  
 Krórzy się ciebie nadewszystko boją,  
 Których nadzieia na litości Pańa  
 Umocowana.

## P S A L M 147.

*Lauda Jerusalem Dominum.*

Ten Psalm jest niby ciągnący się od poprzedzającego, i iak tamten, ma w tytule Aggeasza i Zacharyasza za Autorów. Może napisany był po Dedykacyi drugiego Kościoła, przy podnoszeniu murów nowey Jerozolimy: Ezdr: 2. w którym miejscu jest wyraźnie: że Zydzi w zmurowanych nowo bramach, zamki i zawiasy założywszy, uczyli się prawa od Ezdrasza, iakoż, i w tym Psalmie toż samo będzie.

**J**erozeliemo ! chwał Pana nad Pany !  
Kamieniem iego mur twóy opasany.  
Górny Syonie ! chwał swojego Boga,  
Zadna cię przy nim nie obeydzie trwoga.

\* \* \*

On twoie zamki w bramach obwarował,  
Gdzie syny twoie beśpiecznie zachował,  
On twe granice pokojem zaszczyca,  
W których cię zboża dostatkiem nasycą.

\* \* \*

On skoro ziemi swe powie wyroki,  
Nie znają żadney słowa iego zwłoki,  
On pola śniegiem iak wełną odziewa,  
A szron po ziemi iak popioł rozsiewa.

\* \* \*

On gdy rozkaże, lodem skrzepnie zima,  
Którey ostrości któż łatwo wytrzyma ?  
Znowu rzekł słowo : rozpułną się lody,  
Wiönie duch iego, powzbierały wody.

\* \* \*

Bóg prawa, Bóg swe sądy Jakóbowi,  
Bóg podał zakon swój Izraelowi,  
Zadnym narodóm on tak się nie stawił  
Łaskawie, ani praw swoich obiawił.

PSALM



## P S A L M 148.

*Laudate Dominum de Caelis.*

Przy tym Psalmie, iako i w poprzedzających, dodano iest w tytule: Aggeasza i Zacharyasza; i zapewne tego samego Autora iest, co i poprzedzające. Wzywa Psalmista wszytkiego stworzenia do chwały Bożej.

**M**ieszkańcy Nieba! wychwalycie Pana;  
Co tylko w tamtych stronach waszych żyje;  
Niech od Aniołów cześć mu będzie dana,  
Niech mu sług jego orszak czołem bić.

\* \* \*

Niechay go słońce, niech i miesiąc chwali,  
Niech gwiazdy, światło, chwałę jego głoszą,  
Niech i ta iasność, co się w Niebach pali,  
Niech wody, które nad niemi się w znoszą.

Bo

Bo rzekł, i wszystko zarazem się stało;  
Rozkazał: wszystkie powstały stworzenia,  
I co raz Panu ułożyć się zdało,  
Tego na wieki wieków nieodmienia.

\* \* \*

Niech go twór ziemski chwali niezliczony,  
Smoki, przepaści, ogień, grad, śnieg, lody,  
I ten, co burzę drażni, wiatr szalony,  
Wszystko mu biegnie na rozkaz w zawody.

\* \* \*

Góry, doliny, cedry, krzew rodzący,  
Zwierzęta, bydło, i ptaki, i gady,  
Xiążęta ziemi, sędzia lud sądzący,  
Możni Królowie, narodów osady.

\* \* \*

Młodzież i Panny, z niemi głowy siwe,  
Z niemi wiek średni niech da Panu chwałę;  
Bo imie jego Narodom straszliwe  
Nad ziemię, Niebo, wyniesione całe.

\* \* \*

Nietylko z tych dzieł chwalemy cię Panie!  
Jeszcze nas litość twoja z nędzy grzebie,  
Niech pienie w ustach wiernych nie ustanie,  
W dzieciach Jakóba zbliżonych do ciebie.

PSALM

## P S A L M 149.

*Cantate Domino canticum  
novum.*

Ten Psalm napisany był albo od Dawida na początku jego panowania po wypędzonych Jebuzejczykach, gdy coraz bardziej w chwałę wznosił się, albo też od niepewnego Autora po powrocie z niewoli Babilońskiej. Cożkolwiek jest, ten Psalm zamyka w sobie dziękczynienie po jakimś wielkim zwycięstwie.

O Ddajcie Panu chwałę w nowym rymie,  
Niech w zborze świętych słyńcie jego imię.

Raduj się wiecznie w twoim Stworzycielu,  
Dzieło rąk Pańskich, wierny Izraelu!

\* \* \*

On jeden Królem najwyższego tronu,

Niech się w nim cieszą synowie Syonu,  
Cześć

Cześć jego niechay chór wszystek wynosi,  
Niechay go bębny, gęśla, arfa, głosi.

\* \* \*

Lud bowiem wierny podobał się Panu,  
Wyniesie cichych do zbawienia stanu,  
Uyżrzą się w chwale po rrudach i znoiu,  
I w słodkim będą cieszyć się pokoiu.

\* \* \*

Cześć jego w ustach, a w ręku waleczny  
Będzie im błyszczał oręż obosieczny,  
By na poganach krzywdy się pomścili,  
I nierozumną pychę ich zniżyli.

\* \* \*

Krółom ich będą kłaść na nogi pęta,  
I więzić w żelaznych okowach Xiążęta,  
Którym to przyidzie, co przepowiedziano,  
A w chwale Pańscy wybrani zostaną.



## P S A L M 150.

*Laudate Dominum in Sandis  
ejus.*

Ten Psalm zdaje się być tegoż samego Autora, i z takichże okoliczności napisany, iako i pięć Psalmów poprzedzających. Napomina Psalmista Kapłanów i Lewitów do chwalenia Boga na wszystkich instrumentach muzycznych.

**C**hwalcie Pana w Świętych jego,  
Na tronie cnót siedzącego;

Chwalcie jego mocy dary,

Chwalcie wielkiego bez miary.

\* \* \*

Chwalcie Pana trąbą głośną,

Psalterzem, harfą ukośną,

Chwalcie go bębniem, chorami;

Na strónach, i organami.

Niech

Niech go chwał gęś brzękliwa,  
Która do radości wzywa;  
Komu Nieba tchnienie dały,  
Niech śpiewa Pańskie pochwały.

*KONIEC PSALTERZA DAWIDOWEGO.*



JP  
90  
J

Oyc  
piś  
smie  
dru  
go  
goz  
zaw  
ich  
ści  
że  
Reli

W  
1780

AN

# POZWOLENIE

*FW. Antoniego OKĘCKIE-  
GO Biskupa Poznańskiego i  
Warszawskiego, Kanclerza  
W. Koronnego.*

Zeby Psalterz, przełożenia na  
Oczysty Język JP. Franciszka Kar-  
pińskiego, z piękną do niego o Pi-  
smie Świętym Przedmową, był wy-  
drukowany, nietylko z Urzędu moie-  
go pozwalam, ale przyspieszenia te-  
goż wydrukowania pragnę; wielbiąc  
zawsze Autóra, który wielkich swo-  
ich talentów, dobrze już Powszechno-  
ści z dzieł jego znaiomych, użył tak-  
że w tey pracy na usługę i pożytek  
Religii.

*W Warszawie dnia 29. Września  
1786.*

**ANTONI BISKUP.**





